

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	1
1. Dziesięć najczęściej popełnianych błędów.....	4
2. Kilka słów o kobietach.....	10
3. Postawa.....	26
4. Popraw co możesz, by stać się lepszym.....	38
5. Osobowość mężczyzny atrakcyjnego.....	44
6. Gdzie spotkać kobietę?.....	63
7. Otwarcia - czyli jak rozpocząć rozmowę.....	66
8. Jak szybko dostać numer telefonu i adres e-mailowy.....	76
9. Trening.....	86
10. Jak zatelefonować do kobiety aby zaprosić ją na spotkanie?.....	88
11. Podrywanie w barach i klubach.....	94
12. Podrywanie w Internecie	107
13. Fazy uwodzenia i momenty krytyczne.....	117
14. Spotkania i rozmowy.....	120
15. Jak pocałować kobietę.....	131
16. Jak zabrać kobietę do domu.....	134
17. Kontakt fizyczny.....	136
18. Co robić, gdy kobieta, której pragniesz widzi w Tobie tylko przyjaciela?.....	143
19. Jak sprawić, żeby Twoja była kobieta wróciła do Ciebie?.....	149
Zakończenie.....	160

„...nie można używać tak przesadnych słów jak „niedostępna”, bo może na tym świecie nie ma takich kobiet.” Kawabata Yasunari „Tysiąc żurawi”

WSTĘP

Dlaczego ta książka jest inna? Zapewne czytałeś wiele artykułów na temat uwodzenia kobiet, które nie przyniosły Ci oczekiwanych efektów. Sam niedawno przeglądałem porady, rzekomo o uwodzeniu i przyznam, że ubawiłem się co nie miara, czytając, co ci wszyscy „eksperci” od podrywania wypisują. Wyłowiłem z ich wypocin kilka „prawdziwych perełek”:

„Podaj swój numer domowy i do pracy. Jeśli nie zostawisz numeru do domu, ona pomyśli, że masz żonę albo dziewczynę...” „Kup jej kwiaty, one uwielbiają dostawać kwiaty. Potem ją zabierz do restauracji na romantyczną kolację...” „W klubie na rozpoczęcie powiedz: Czy mogę ci postawić drinka? Jednak nie można tego zastosować, kiedy ma drinka w ręku.”

Nic więc dziwnego, że mężczyzna po przeczytaniu tego typu porad podchodząc do kobiety mówi: *„Nie rozumiem, gdzie ty idziesz? Ja dopiero się zdecydowałem podejść do ciebie, a ty już lecisz?”*

Wiecie, jak powinni zatytułować taką publikację? „Trzy proste lekcje, jak zostać największym pacanem na świecie” - którego żadna atrakcyjna kobieta nie będzie chciała

nawet „kijem ruszyć”. Jak można coś takiego stworzyć?

Najprawdopodobniej redaktorzy siedzieli i debatowali co napisać,

jednak żaden nie był „singlem” odnoszącym sukcesy z kobietami. Dlatego uwodzenie w ich pojęciu ma tyle wspólnego z prawdziwym uwodzeniem, co krzesło z krzesłem elektrycznym. Postępując według tego typu porad, spowodujesz, że kobieta z pewnością odniesie względem Ciebie jakieś wrażenie (lepsze lub gorsze), ale na pewno nie będzie ono porażające.

Pytając mężczyzn o to, dlaczego chcieliby być bogaci, jako jeden z powodów słyszy się: „*Żeby mieć większe powodzenie u kobiet*”.

Powiązanie kobiet i pieniędzy szło w parze od zawsze. Ale czy ten ciągle funkcjonujący mit, nie jest aby nadto przesadzony?

Owszem, pieniądze są ważne, ale czy potrzebujemy ich, aby zdobywać kobiety? Może gdyby ich użyteczność z tytułu kupowania szczęścia była w ten sposób zagwarantowana, to miałyoby to większy sens. Niestety, takiej gwarancji nie ma, a wydawanie pieniędzy stało się dla wielu sposobem na zainteresowanie kobiety wynikającym z braku innych dostępnych możliwości. Samotni mężczyźni wydają każdego dnia miliony złotych próbując zwrócić na siebie uwagę kobiet. Prawda jednak jest taka, że ponad 90% tych pieniędzy nie przyniesie im oczekiwanych korzyści. Czy faceci naprawdę potrzebują tych wszystkich dodatków?

Atrakcyjne kobiety nie szukają mężczyzny, który kupi ich uwagę. Chcą takiego, który jest na tyle zabawny i interesujący, że chcą z nim przebywać dla samego przebywania. Jeżeli nie potrafisz zainteresować kobiety swoją osobowością, rozmową, humorem, a zamiast tego kupujesz jej to czego zapragnie -przegrywasz. Możesz zyskać w ten sposób jej czas, ale nie uczucia. Pamiętam, jak sam przez lata obdarowywałem kobiety komplementami, prezentami i wylewnością. Nigdy nie działało. Dlatego, jeśli to Ty chcesz być tym, który dostaje prezenty, i u którego nie milkną telefony od pełnych pożądania kobiet -polecam właśnie ten poradnik.

1. DZIESIĘĆ NAJCZĘŚCIEJ POPEŁNIANYCH BŁĘDÓW

Na początek przedstawię dziesięć podstawowych błędów, które powodują, że mężczyźni ponoszą porażki w relacjach z kobietami:

1) Syndrom „zbyt miły facet”

Czy zauważyłeś, że te naprawdę ładne, interesujące kobiety nie zwracają uwagi na „miłych kolesiów”? Oczywiście, że zauważyłeś. Jestem pewien, że masz atrakcyjne znajome, które zazwyczaj umawiają się z różnymi palantami, a z jakichś powodów nigdy nie zainteresowały się Tobą. Zastanawiałeś się, o co w tym wszystkim chodzi? To bardzo proste. Kobiety wybierając mężczyznę nie zwracają uwagi, jak bardzo jest on „przyjazny”. Wybierają konkretnych i stanowczych mężczyzn, ponieważ do takich czują silny pociąg. Bycie miłym kolesiem nie spowoduje, że kobieta poczuje pożądanie i wybierze Ciebie. Zdaję sobie sprawę, że ciężko się z tym pogodzić, ale czas z tym skończyć. Dopóki nie przyjmiesz owego faktu do wiadomości, to nigdy nie będzie Ci wychodziło z kobietami tak, jakbyś tego chciał.

2) Przekonywanie, żeby Cię polubiła

Co robi większość facetów, kiedy poznaje kobietę, która im się bardzo podoba, a ona zwyczajnie nie jest nimi zainteresowana? Próbuja przekonać ją racjonalnymi argumentami, żeby poczuła inaczej. Prawda jednak jest taka, że w ten sposób nigdy nie zmienisz tego, co kobieta czuje. Nigdy, przenigdy nie przekonasz jej argumentacją opartą

na rozumowaniu i logice. Pomyśl, jeśli kobieta nie czuje do Ciebie „tego czegoś”, to jakim cudem jej uczucie ma się zmienić po tym, jak będziesz jej serwował racjonalne wywody na temat, dlaczego ma wybrać właśnie Ciebie? I chociaż to wydaje się dość

oczywiste, większość mężczyzn tak właśnie robi. Kiedy kobieta nie jest nimi zainteresowana, błagają, tłumaczą, uganiają się i robią wszystko, co w ich mocy, aby ona tylko zmieniła zdanie. Kiepski pomysł. Jeden z tych, które nigdy nie działają...

3) Oczekiwanie na jej akceptację

Większość mężczyzn zachowuje się w stosunku do kobiet tak, jakby chcieli uzyskać ich aprobatę. Próbuje pokazać, że robią wszystko, aby tylko zostać zaakceptowanymi. To kolejny okropny pomysł. Kobiety nigdy nie interesują się mężczyznami, którzy im „słodzą”. Tylko nie zrozum tego opacznie. Nie chodzi o to, że masz je traktować źle, żeby Cię polubiły. Jednak, jeśli myślisz, że dobre traktowanie równa się „zawsze mieć jej zgodę i akceptację”, to porozmawiaj z jakąkolwiek atrakcyjną kobietą i zapytaj, czy nie denerwują jej podlizujący się „przeciętniacy”!

4) Próba kupienia jej uczuć

Ile razy zabrałeś kobietę na miłą kolację, kupiłeś jej jakiś prezent i kwiaty, a potem ona wybrała kogoś innego? Kogoś, kto nawet w połowie nie traktował jej tak dobrze, jak Ty. Pewnie zdarzyło Ci się to wiele razy. I wiesz co? To naturalne. Kiedy zachowujesz się w taki sposób, Twój przekaz jest

następujący: „*Nie sądzę, żebyś mnie polubiła za to, kim jestem, więc będę próbował kupić twoje zainteresowanie i uczucie*”. Twoje dobre chęci zwykle są odbierane jako rekompensowanie swoich słabości lub jako nędzna próba manipulacji. Tak, tak, kobiety odbierają takie zachowania jako manipulację.

5) Zbyt wczesne dzielenie się tym, co czujesz

Kolejnym fundamentalnym błędem, który popełnia większość mężczyzn, to zbyt wczesne wyznawanie swoich uczuć. Piękne, inteligentne i zarazem interesujące kobiety to rzadkość. Mężczyźni poświęcają im wiele uwagi. Większość jednak nie zdaje sobie sprawy z tego, że atrakcyjne kobiety wciąż dostają propozycje - co najmniej kilka na dzień. To oznacza dziesiątki propozycji na tydzień, a w ciągu miesiąca to już będą setki. Takie kobiety zwykle spotykały się z mnóstwem facetów. Mają doświadczenie. Wiedzą, czego mogą się spodziewać. Jeśli więc mężczyzna po jednej czy dwóch randkach mówi: „*Wiesz... naprawdę bardzo, ale to bardzo cię lubię*”, one automatycznie odwracają się na pięcie i zmykają. Takie zachowanie to sygnał dla kobiety, że jesteś taki sam, jak inni faceci, którzy zakochują się zbyt szybko i nie panują nad sobą. Nie rób tego. Wyluzuj. Nie tędy droga. Są skuteczniejsze metody...

6) Brak zrozumienia istoty odczuwania „pożądania”

Kobiety całkowicie różnią się od mężczyzn w odczuwaniu pożądania i zainteresowania. Musisz to przyjąć do wiadomości. Kiedy facet widzi piękną, młodą kobietę, błyskawicznie odczuwa pociąg seksualny. Jednak czy ona reaguje tak samo? Czy wystarczy jej rzut okiem? Czy może chodzi jeszcze o coś

innego? Po latach doświadczeń, mogę powiedzieć, że kobiecy „mechanizm pożądania” wyzwalany jest przez inne cechy, niż wygląd, czy uroda. Zwróć uwagę, jak wielu mało atrakcyjnych mężczyzn można zobaczyć na co dzień z pięknymi kobietami. Pomyśl o tym. Kobiętę bardziej pociąga osobowość mężczyzny

oraz to, jak czuje się przy nim, a nie to, jak owy mężczyzna wygląda. Jeśli znasz mowę ciała i potrafisz się nią posługiwać, jesteś w stanie sprawić, że ona poczuje do Ciebie tak silny pociąg, jaki Ty czujesz na jej widok. Jednakże nic nie dzieje się przez przypadek. Musisz nauczyć się, jak to robić.

7) Stereotyp bycia przystojnym i bogatym

Jednym z najbardziej popularnych błędów jest poddanie się jeszcze przed startem. Facetom czasem wydaje się, że atrakcyjne kobiety interesują się tylko mężczyznami przystojnymi i zamożnymi lub mającymi określony wzrost, czy wiek. Zgoda, zdarzają się takie. Jednak większość kobiet o wiele bardziej interesuje osobowość niż portfel i uroda. Pewne cechy charakteru przyciągają jak magnes. Trzeba tylko wiedzieć które i jak je wykorzystywać. Nie musisz zadowalać się byle jaką kobietą tylko dlatego, że nie jesteś bogaty, wysoki, czy też przystojny. Powtórzę raz jeszcze: jeśli znasz mowę ciała i potrafisz nią operować, możesz sprawić, że kobieta zainteresuje się Tobą zarówno fizycznie, jak i emocjonalnie.

8) Dawanie jej pełnej władzy

Taktyką stosowaną przez wielu mężczyzn jest oddawanie władzy kobiecie. Mówiąc inaczej, faceci próbują przypodobać się robiąc wszystko, czego ona zapagnie. Ona decyduje, on

wykonuje. Ona żąda, on daje. Kolejny kiepski pomysł. Facet nie jest interesujący, jeśli łatwo przejąć nad nim kontrolę. Kobiety nie interesują się marionetkami!

9) Ocenianie jej oczekiwań na podstawie własnych pragnień

Mężczyźni chcąc dogodzić kobiecie, wybierają taki wariant, który dla nich wydaje się słuszny. Mówią im więc i proponują to, co

sami chcieliby usłyszeć. Zupełnie nie biorą pod uwagę, faktu, że zarówno sposób myślenia, jak i oczekiwania ze strony kobiet są często zupełnie inne niż im się wydaje. Dlatego właśnie ich sposób postępowania wydaje nam się pozbawiony sensu. Jeśli nauczysz się, czym kieruje się kobiecy umysł i zrozumiesz te istotne różnice, to wtedy wszystko wyda Ci się bardziej oczywiste.

10) Nieumiejętność postępowania z nią w różnych sytuacjach

Normalną rzeczą jest, że kto nie ma dużego doświadczenia w umawianiu się z kobietami, będzie miał problem z tym jak się zachować w różnych sytuacjach. Teraz Cię zaskoczę. Kobieta zawsze wie, co właśnie chcesz zrobić. Jej zdolność czytania mowy ciała jest kilka razy lepsza od Twojej. Przykładowo, jeżeli jesteście na randce i chcesz ją pocałować - ona to widzi. I jeśli nie za bardzo wiesz, co robić, tzn. jak zabrać się do całowania, tylko siedzisz i patrzysz na nią denerwując się coraz bardziej - ona Ci nie pomoże. Odnosi się to do wszystkiego, co jest związane z uwodzeniem i randkami - podchodzenia do niej, zdobywania numeru, zapraszania na randkę, całowania, seksu -wszystkiego. Jeśli więc nie radzisz sobie w takich sytuacjach, to prawdopodobnie zawalisz sprawę i wszystko stracisz. Dobrze o tym wiesz. Dlatego tak ważna jest umiejętność przechodzenia z jednego etapu uwodzenia do następnego, poczynając od spotkania, aż do zakończenia w sypialni.

2. KILKA SŁÓW O KOBIEtach

„Postrzegaj rzeczy takimi jakie są naprawdę, a nie takimi, jakie życzyłbyś sobie żeby były”. Robert Finger

Osiąganie sukcesów w uwodzeniu kobiet zaczyna się od opanowania nowego sposobu myślenia o kobietach. Dopiero potem można zacząć stosować techniki wprowadzania kobiet w

magiczny stan emocjonalny zwany pożądaniem.

Dlaczego kobiety ciągnie do rzeczy takich jak sława, pieniądze i władza?

Co takiego jest w sławie, pieniądzach i władzy, że przyciągają one kobiety? Moim zdaniem na jakimś genetycznie lub społecznie zaprogramowanym poziomie podświadomości kobiety wierzą, że bogaci, sławni i władczy faceci są bardziej inteligentni, bardziej interesujący, bardziej zdolni do zapewnienia im warunków życia - i co najważniejsze - do obdarzenia ich uczuciami jakich pragną.

Ludzie z natury zakładają, że osoby atrakcyjne i władcze są bardziej bystre i bardziej godne zaufania niż przeciętniacy.

Kobieta pragnie mężczyzny który odpowiada jej fantazjom formowanym już od bardzo wczesnego wieku. Dzięki Disney'owi fantazje te potrafią być niesamowicie „niełózkowe”, za wyjątkiem oczywiście „Śpiącej królewny”. Określam to, jako syndrom księcia z bajki.

Odpowiedź sprowadza się do zrozumienia tego, że bogaci, władczy i sławni mężczyźni mają już na początku przewagę z powodu ich znajomego wyglądu, co sprawia, że nabierają w ten sposób w oczach kobiet pozytywnych cech. Po prostu kojarzą im się z wymarzonym Leonardo Di Caprio lub aktorem z ulubionej telenoweli. Jeśli więc nauczysz się zdobywać zainteresowanie

kobiety i zapewnić jej uczucia jakich zawsze pragnęła, będzie traktować Cię tak samo jak gdybyś był sławny, bogaty i władczy. Taki facet „naciska guzik” i wywołuje w kobiecie pewne uczucia. Dlatego jeśli nie posiadasz tych cech, musisz nauczyć się „instalować guzik” tak, by automatycznie doznawały tego uczucia, gdy tylko Ciebie widzą.

Nawet jeśli kobiety w pewnym stopniu zwracają uwagę na wygląd, to dużo bardziej interesuje je to, jak się przy Tobie czują.

Zastanów się, czy chcą one przebywać z nudnymi facetami licytującymi się, który z nich ma ładniejsze pośladki? Dlatego musisz zacząć zachowywać się tak, jakbyś wierzył z całą pewnością, że jesteś najlepszym wyborem jakiego można dokonać, i że to przy Tobie poczuje się naprawdę wspaniale. Kiedy kobieta wyczuje Twoje przekonanie, odpowie na nie pozytywnie.

Na początek zadaj sobie kilka pytań:

„Jakbym się poruszał, gdybym wiedział, że mogę spowodować, że każda kobieta poczuje się wspaniale?”

„Jakbym mówił, gdybym wiedział, że mogę spowodować, że każda kobieta poczuje się wspaniale?”

„Jaki miałbym wyraz twarzy, gdybym wiedział, że mogę spowodować, że każda kobieta poczuje się wspaniale?”

11

„Jakbym się zachowywał, gdybym był rodzajem faceta, o którym marzą kobiety?”

Wyobraź sobie, że tak jest. Następnie zacznij myśleć i zachowywać się w ten sposób. Kiedy następnym razem będziesz rozmawiał z kobietą, wyobrażaj sobie jak świetnie się czuje, kiedy rozmowę wprowadzasz ją we wspaniałą nastrój. Udawaj, że tak jest, dopóki nie będzie to dla Ciebie czymś oczywistym i naturalnym. Po prostu to zrób. Najważniejsza zmiana musi zajść wewnątrz Ciebie. Kiedy do

niej doprowadzisz wtedy kobiety od razu to zauważą i w ich oczach staniesz się bardziej atrakcyjny.

Dlaczego kobiety zachowują się nieracjonalnie?

Jestem pewien, że byłeś w takiej sytuacji, kiedy naprawdę lubiłeś jakąś kobietę i robiłeś wszystko „tak, jak trzeba”, ale ona z jakiegoś powodu nie zainteresowała się Tobą. Często do niej dzwoniłeś, zabierałeś w fajne miejsca, kupowałeś prezenty i byłeś gentlemanem (w tym znaczeniu, że nie próbowałeś jej pocałować, dawałeś jej przestrzeń, etc.), a mimo to nic nie było w stanie zmienić tego, że lubiła Cię tylko jako „kolegę”.

Na pewno miałeś też taką sytuację, kiedy rewelacyjna koleżanka spotykała się z kompletnym pacanem, który był złośliwy w stosunku do niej, obrażał ją, a ona cały czas opowiadała Tobie, jak strasznie on ją traktuje. Natomiast Ty spędzałeś wieczory samotnie i byłeś w stanie zrobić wszystko, aby tylko mieć szansę, żeby się z nią umówić. O co w tym wszystkim chodzi? Dlaczego, kiedy jesteś super miły dla kobiety, to ona staje się coraz mniej Tobą zainteresowana? I dlaczego ci, którzy źle je traktują, zdają się

12

zaliczać panienki niczym gwiazdy rocka? Przecież myśląc racjonalnie dla atrakcyjnej kobiety stanowią najgorszy możliwy wybór! Spędziłem ostatnich kilka lat zastanawiając się nad tym i fascynuje mnie to do dziś.

To zabawne. Kiedy pierwszy raz zadasz sobie takie pytanie, z reguły padnie odpowiedź w stylu: „*To nieprawda*”, ale kiedy dłużej zastanowisz się nad tym problemem to nie będzie to już takie oczywiste. Ja w trakcie moich przemyśleń doszedłem do różnych interesujących wniosków, ale co bardziej istotne,

opracowałem sposoby, dzięki którym każdy facet może czerpać korzyści ze sztuczek, jakie stosują „niegrzeczni chłopcy”, by wzbudzić u kobiet zainteresowanie - nie będąc przy tym wulgarnym.

Kiedyś dzwoniłem do pańienek, zapraszałem w różne miejsca i generalnie pokazywałem od pierwszego spotkania, jak bardzo jestem nimi zainteresowany. Byłem naprawdę miłym facetem, jednak wymierne korzyści płynące z tego faktu zawsze były dla mnie znikome. Oczywiście kobiety były dla mnie miłe, mówiły mi, jak bardzo doceniają, to co robię, akceptowały moje telefony. Nigdy jednak nie poczułem żadnego zainteresowania moją osobą. Zawsze czułem to napięcie, kiedy dziewczyna wiedziała, że jestem nią zainteresowany i właśnie ten fakt był dla niej przeszkodą na drodze do odwzajemnienia uczucia. Im bardziej starałem się, żeby mnie polubiła, tym bardziej tak się nie działo. Było to dla mnie pozbawione sensu. Zastanawiałem się wtedy, dlaczego się nie podobam? Czy chodziło o to, jak wyglądam? Albo, że nie zarabiam wystarczająco dużo? A może o to, że nie mam fajnego samochodu?

13

Pewnego dnia znalazłem odpowiedź. Przeczytałem w książce do marketingu, że - jak twierdzą eksperci - 95% wszystkich decyzji jest podejmowanych bez udziału świadomości, jedynie 5% ludzkich decyzji jest podejmowanych przez umysł. Dotarło wtedy do mnie, że jeśli chodzi o kobiety i kwestię ich zainteresowania mężczyzną sprawa wygląda identycznie. Kobiety nie wybierają mężczyzn, którymi są zainteresowane. Zainteresowanie, to nie wybór. To coś, co dzieje się samoczynnie poza świadomą i racjonalną oceną. Nie jest to świadoma decyzja. Nie jest to świadome uczucie.

Większość mężczyzn zadaje sobie pytanie „*Dlaczego wybrała jego, a nie mnie? Przecież jestem od niego lepszy*”. Spowodowane jest to tym, że ciężko im zaakceptować fakt, iż kobieta dokonując wyboru tego faceta, który bardziej jej się podoba, nie kieruje się racjonalną oceną, ani kalkulacją - „*ten jest lepszy i dlatego bardziej mi się podoba*” - tylko subiektywnym odczuciem. Zapytaj którąkolwiek, dlaczego pociąga ją akurat ten mężczyzna. Z pewnością odpowie „...*ach, on jest taki kochany*” albo „...*bo to naprawdę fajny facet*” itp. Osobiście uważani, że jeśli by zmusić kobietę, aby na chwilę zatrzymała się i zastanowiła przez minutę, to prawdziwa odpowiedź brzmiałaby tak: „*Nie mam zielonego pojęcia. Czuję pewne emocje, które powodują, że chcę z nim być, a potem znajduję jakieś sensowne uzasadnienie, mogę więc wytłumaczyć to sobie i wszystkim innym, tak by brzmiało to sensownie*”. Wiem, to brzmi niedorzecznie, lecz nie jest pozbawione sensu. Jeśli rozejrzysz się wokół, zobaczysz, że nie jest to bardziej bezsensowne niż rzeczywistość. Pomyśl o tych wszystkich mądrych, atrakcyjnych i interesujących kobietach. A teraz

14

pomyśl o tych, które spotykają się z wulgarnymi, nieczułymi „frędzlami”, którzy tylko od nich biorą... i o tym, jak one muszą się z tym czuć, i dlaczego nadal się z nimi spotykają. Co tu się dzieje, do diabła?

Odpowiedź jest złożona. Kombinacja ewolucji, kulturowego i religijnego „zaprogramowania” oraz magii umysłu składają się na unikalne puzzle. Dlatego kiedy po raz pierwszy uczysz się osiągania sukcesów z kobietami, musisz zapomnieć na chwilę o tym, czym kierowałeś się do tej pory. Udawaj, że nie masz pojęcia, jak one „działają”... i zagraj w pewną grę. Zamiast robić to, co myślisz, że powinno zadziałać, spróbuj robić to, co faktycznie

działa.

Dlaczego kobiety odrzucają mężczyzn?

Mężczyźni nienawidzą idei „odrzućcia”. Myśl o odrzuceniu przez kobietę wywołuje u większości mężczyzn mieszkankę nerwicy i zakłopotania. Facet przygotowuje się psychicznie do „akcji” przez godzinę, ale jak przychodzi co do czego - wszystko się zmienia.

Serce zaczyna walić, oddech przyspiesza, oczy stają się rozbiegane, umysł wypełnia myśl o porażce, skacze ciśnienie.

Wielu mężczyzn przeraża taki stan i rezygnują. Byle tylko to uczucie minęło. Jest to najczęstsze posunięcie, ponieważ rezygnacja powoduje błyskawiczne ukojenie nadszarpniętych nerwów. Poddają się jeszcze przed startem. Czy to nie ciekawe? Jeśli zastanowić się nad tym, to sam wiele razy w przeszłości chciałem podejść do kobiety, ale tego nie zrobiłem. Do dziś bardzo dobrze pamiętam te momenty. Pamiętam też, jak pluć sobie potem w brodę. Wiedz, że istnieje różnica między

15

faktycznym odrzuceniem, a lękiem przed nim. Ważne, żeby odróżniać te dwie *rzeczy*. Dla większości mężczyzn ta obawa przed odrzuceniem jest o wiele bardziej bolesna i trudniejsza do przelknięcia niż faktyczne odrzucenie. W większości przypadków, kiedy facet zaczepia kobietę, jest ona raczej zadowolona z takiej sytuacji. Jeśli kobieta nie jest zainteresowana, zwykle mówi „*mam chłopaka*”, albo „*nie, dziękuję*”, albo zwyczajnie odchodzi, nie mówiąc nic.

Wśród setek razy, kiedy zaczepiałem kobietę, nie przypominam sobie takiej sytuacji, żeby któraś krzyknęła „*Spadaj dupku! Jesteś paskudny, a na samą myśl o umówieniu się z tobą robi mi się*

niedobrze!" Najgorszym, co mi się przytrafiło, był przypadek, kiedy kobieta uśmieła się z tekstu, który miał ją poderwać. Powiedziała, że jest beznadziejny i poszła sobie. Żadnego policzkowania, żadnych bójek z „ich” facetami, żadnego krzyczenia.

Zatem jak radzić sobie z odrzuceniem? Wielu mężczyzn o to pyta. Odpowiedź brzmi: nie przejmuj się tym. Jeśli da Ci kosza, nic Ci się przecież od tego nie stanie. Naprawdę. To nic wielkiego i nie *zdarza* się tak często. Najwyżej będziesz miał się potem z czego pośmiać razem z kumplami. Musisz zrozumieć, że odrzucenia są czymś, co *zdarza* się normalnie w życiu i dlatego nie przynoszą Ci żadnej hańby. Tak samo jest, kiedy zaczynasz grać w jakąś grę. Musisz się wtedy liczyć z tym, że nie zawsze wygrasz. To jest najzupełniej normalne. W każdej grze są zwycięstwa i porażki - to naturalna cecha rywalizacji. Jeśli chcesz grać i wygrywać musisz się liczyć z tym, że czasami poniesiesz porażkę. Jedyne sposoby na uniknięcie porażek to przestać grać, ale wtedy też nigdy nie odniesiesz zwycięstwa.

16

Odrzucenie przez kobietę, jest jak jedynka z testu lub niestrzelony karny na meczu dziewiątej ligi, czyli nic wielkiego. To *zdarza* się najlepszym. Lecz jeśli załamięs się po tym jednym nietrafionym karnym, to na pewno nigdy nie doświadczysz radości płynącej ze strzelenia gola w pierwszej lidze. Nie obawiaj się więc odrzucenia. Jeśli przezwyciężysz ten wyimaginowany strach - będziesz czuł się o wiele bardziej komfortowo.

Dlaczego kobiety odrzucają mężczyzn? Porozmawiajmy o tych rzadkich przypadkach, kiedy to naprawdę się dzieje. Jednak najpierw zdefiniujmy, czym jest „odrzucenie” - to stan kiedy panienka jest wkurzona i urażona samym faktem, że zacząłeś z nią rozmawiać, więc wściekle reaguje, żądając żebyś sobie poszedł.

Kiedy odchodzi mówiąc „*Nie, dziękuję*”, albo kiedy w ogóle nie nawiązuje kontaktu - nie jest to odrzucenie. Jeśli uważasz inaczej, proszę przestań na chwilę czytać, zawołaj mamę do pokoju i powiedz, że najwyższa pora, żebyś dorósł i się wyprowadził. I musi poradzić sobie z faktem, że nie będzie Ci już wybierać ubrań i przytulać, kiedy znów będziesz smutny. Odbiegam od tematu. Poniżej przedstawiam główne przyczyny splawiania (mnie przydarzyło się to raz, na sto ostatnich podejść, kiedy sprawdzałem nowe sposoby rozpoczynania rozmowy):

1) Mężczyzna robi coś głupiego. Niektórzy myślą, że odpowiednim zachowaniem jest podejście do kobiety, otoczenie jej ramieniem i powiedzenie: „*Hej baby, wyglądasz dziś naprawdę bosko*”. Inni nie widzą nic złego w łożeniu za nią całą noc, nieustannym gapieniu się oraz podejściu do niej z

17

wyglądem „spoczonego wypłosza” i powiedzeniu „*Przypominasz mi moją siostrę*”. To dość kiepskie pomysły!

2) Mężczyzna nie wie, kiedy przystopować. Dwie kobiety siedzą same przy stoliku w kacie, jedna z nich wygląda na przybitą, podchodzisz i mówisz: „*Cześć, mogę postawić ci drinka?*”

Ta przybita spogląda na Ciebie i mówi: „*Nie, dziękuję, rozmawiamy*” (spogląda na koleżankę za Tobą)

Ty: „*Daj spokój, napij się. Musisz się rozchmurzyć i zabawić trochę*”

Ona znów na Ciebie spogląda i mówi: „*Jesteśmy zajęte*”

Ty: „*Co jest, masz dziś kiepski dzień, czy co? Ja tylko chcę postawić Ci drinka*”

Ona: „*Nie chcemy drinka*”

Ty: „*Może koleżanka ma ochotę?*”

Koleżanka na to: „*Nie, ja też dziękuję*”

Męczenie kobiety propozycjami w takich okolicznościach może prowadzić tylko do jednego... Ok, mam nadzieję, że rozumiesz o co mi chodzi.

3) **Denerwowanie mową swojego ciała.** Jeśli zaczynasz rozmawiać z kobietą, ale Twoja postawa jest słaba i bezwładna, oczy latają Ci w tę i z powrotem skutecznie unikając jej spojrzenia, ubrany jesteś w sflaczałą flanelową koszulę i marynarkę - nie oczekuj od kobiet przychylności.

4) **Błędne odczytywanie mowy kobiecego ciała i innych komunikatów.** Gdy ją zaczepiasz, to zazwyczaj w krótkim

czasie da Ci do zrozumienia, czy w ogóle ma ochotę z Tobą rozmawiać. Kobiety różnie reagują na spontaniczne i niespodziewane pojawienie się mężczyzny. Jedne od początku zaczną się zachowywać swobodnie i będą otwarcie rozmawiać, inne mogą się denerwować nie wiedząc jak zareagować. Dlatego obserwuj jej reakcje na to co mówisz, na to co robisz. Zwróć również uwagę, że słowo „nie” z jej ust nie zawsze oznacza to samo. Może ono być próbą sprawdzenia Twojej reakcji, a nie odmową. Kiedy rozmawiasz z nią po raz pierwszy i od razu prosisz o spotkanie, to ona nie wiedząc z kim ma do czynienia, może spontanicznie powiedzieć tzw. symboliczne „nie”. Przyczyn wystąpienia u niej takiej reakcji może być wiele. Dlatego nie poddawaj się od razu i zamiast pytać „*Dlaczego?*”, powiedz: „*To*

przykre, że odmienny światopogląd paru dupków spowodował u Ciebie obawę przed rozmową z nieznanym i... nakazuje dawać kosza każdemu facetowi na ulicy. A przecież to intuicja powinna podpowiadać, że to właśnie jest ktoś dla ciebie. Powiedz, po czym poznałabyś, czy ten ktoś nie stoi właśnie przed tobą?"

Uważam, że mężczyźni sami doprowadzają swoim zachowaniem do tego, że są spławiani. Wystarczy unikać popełniania podstawowych błędów, nauczyć się rozmawiać, zacząć zachowywać się tak „jak trzeba” i wtedy dziewczyny przestaną Cię odrzucać.

Czy kobiety lubią komplementy?

Wylewność w prawieniu komplementów jest w mniemaniu mężczyzn częścią drogi do zdobycia panienki. Wydaje im się, że

19

podkreślając jej urodę, zostaną hojnie wynagrodzeni. Czy kobiety lubią komplementy? Na pewno tak. Faktycznie wiele z nich żywi się poświęcaną im uwagą oraz prawionymi komplementami. Czują się dzięki temu lepsze i potężniejsze. Jest to dla nich swoiste doładowywanie własnego ego. Jednak wcale nie oznacza to, że przyciągniesz uwagę kobiety, mówiąc jej komplementy.

Musisz wziąć pod uwagę jeden zasadniczy fakt. Atrakcyjne panienki otrzymując komplementy w różnorodnych formach każdego dnia, najzwyczajniej w świecie do nich przywykły. Kiedy więc kolejny mężczyzna w czasie rozmowy zacznie wychwalać jej urodę, to nie wykaże się on niczym nadzwyczajnym. Co więcej, może to powodować jej irytację, gdyż po raz kolejny ktoś zwraca uwagę na jej urodę, a nie widzi jej „duszy”. Postępując w ten

sposób nie wyróżniasz się niczym od innych facetów i narażasz na trywialność. Pamiętaj, jeśli zostajesz sprowadzony w jej mniemaniu do miana zwykłego faceta, to nie możesz liczyć, że spotka Cię nadzwyczajna niespodzianka.

W związku z tym, jeśli zaczniesz rozmawiać z atrakcyjną dziewczyną i powiesz: „*Wow, jesteś naprawdę piękna*” itd., to najprawdopodobniej nie otrzymasz w zamian nic więcej niż słowo „dziękuję”. Ona dostała kolejne potwierdzenie poczucia własnej wartości, a Ty pokazałeś jej, że jesteś taki sam jak inni faceci, którzy ją uwielbiają za cechy fizyczne. Jeśli więc chcesz uniknąć umieszczenia w szufladce z napisem „przeciętniak” lub „taki jak inni faceci” to musisz pamiętać o tym, by nie zachowywać się jak większość.

Nie oznacza to jednak, że masz w ogóle nie stosować

20

komplementów. Owszem, są one przydatne, ale w odpowiednim wydaniu i nigdy nie w nadmiarze. Jeśli nie poznaliście się jeszcze, a chcesz pokazać, że jesteś inny i widzisz w niej coś więcej niż tylko urodę, to komplement jest na to najlepszym sposobem. Nie zawsze przecież możesz zacząć się z nią droczyć „na dzień dobry”. Będąc z kolei pospolitym, możesz nie mieć szansy na dalszą rozmowę. Dlatego też, komplement jest dobry na rozpoczęcie konwersacji. Nie może on jednak stać się istotną częścią rozmowy. Ma być przy tym na tyle oryginalny, by nie zaszufladkować Cię do grupy mało interesujących facetów. Aby to się powiodło, musisz w ciekawy sposób pochwalić ją za coś, co nie traktuje o jej urodzie. Do takich niebanalnych przedmiotów komplementowania należą m.in.: uczesanie, części garderoby, elementy biżuterii, sposób poruszania się. Jednak pamiętaj, jeśli komplementujesz ubiór

kobiety, to mów jak ona w tym wygląda („Ładnie wyglądasz w tej sukience”), a nie, jak wygląda jej strój („Ładną masz sukienkę”). I tak na przykład:

„Jest ci super w rozpuszczonych włosach. Ten kolor dodaje wyrazu twoim oczom.”

„Fantastycznie wyglądasz w tej sukience. Ona wspaniale podkreśla kształt twoich ramion.”

„Masz bardzo interesujący sposób poruszania. Tyle w nim gracji i elegancji.”

„Masz bardzo gustownie dopasowane kolory ubrania. Powinnaś zostać projektantką mody.”

„Dawno nie widziałem kobiety, która emanuje tak niezwykle dynamiczną energią.”

21

Potem, jak tylko rozmowa się rozwinie, a ona jest naprawdę piękna, zaczynam się z nią droczyć i żartować z jej wyglądu. I nigdy nie prawie komplementów w sposób: „Jestem onieśmielony, ponieważ jesteś niezwykle cudowna i pociągająca”. Nie pokazuj słabości w komplementach. Nigdy nie okazuj, że na nią nie zasługujesz myśląc, że ona się zlituje i zaprosi Cię do siebie. Taktyka na nieśmiałego potrafi być skuteczna, ale to wyższa szkoła jazdy. Stosować ją można wtedy, gdy uprzednio udowodniłeś jej podświadomie w wystarczający sposób, że do nieśmiałyłch nie należysz. Będiesz więc mógł używać „nieśmiałości” do droczenia się. Kiedyś sam dojdiesz, jak to robić. Ale jeśli w kwestii uwodzenia raczkujesz, to lepiej dla Ciebie będzie trzymać się planu i póki co zbytnio nie eksperymentować.

Podsumowując. Kobiety rzeczywiście lubią komplementy. Jednak,

jeśli chcesz by kobieta poczuła „magiczne przyciąganie”, to nie przesadzaj z nimi. Stosuj zaś takie, które dążą do czegoś więcej niż te, które otrzymuje na co dzień.

W jaki sposób i dlaczego kobiety nas „testują”?

Czy dzwoniąc kiedykolwiek do niej, żeby umówić się na randkę, usłyszałeś: *„Piątek wieczorem? Jasne. Zadzwoń do mnie w piątek, to o tym porozmawiamy...”*?

Czy kiedykolwiek usłyszałeś pytanie *„Jesteś kobieciarzem?”*

Czy kobieta postawiła Cię kiedyś przed śmiesznym i głupim wyzwaniem?

Czy zdarzyło się, żeby ona zadzwoniła pięć minut przed umówionym spotkaniem i odwołała je?

22

Czy „strzelała focha” i siedziała naburmuszona, bo coś poszło nie po jej myśli?

Zapewne doświadczyłeś przynajmniej jednej z powyższych sytuacji. Zastanawiałeś się pewnie wtedy: *„O co jej chodzi? Dlaczego ona się tak zachowuje?”*. Odpowiadam: dlatego, że w ten sposób Ciebie testuje.

W pewnym momencie znajomości kobieta sprawdza, jaką ma władzę w tym związku. Paradoks „testowania” polega na tym, że będziesz starał się robić wszystko tak, jak będzie Ci się wydawało, że ona chce... i właśnie takie zachowanie oznacza „zawalenie” testu. O co w takim razie chodzi w tym całym testowaniu?

Każda kobieta ma swój typ mężczyzny, który jej się podoba. Te atrakcyjne zazwyczaj preferują silnych mężczyzn. Nie chodzi tu o siłę fizyczną (choć to może być dodatkowym atutem), lecz o mężczyzn silnych charakterem i osobowością. I tak, kobiety testują

nas, ponieważ szybko chcą się dowiedzieć z kim mają do czynienia. Nie oczekują, że mężczyzna będzie otwarcie mówił o swoich wadach i zaletach. Spójrzmy prawdzie w oczy, my faceci lubimy się przechwalać, ale jak przyjdzie co do czego, wychodzi przysłowiowe szydło z worka.

Testowanie przybiera wiele różnych form np.:

- odwołuje spotkanie kilka minut przed lub w ogóle nie przychodzi;
- prosi Cię o jakieś przysługi lub wymaga prezentów;
- przyjmuje postawę roszczeniową, próbuje Tobą manipulować lub obraża się bez powodu, aby zobaczyć jak zareagujesz;
- mówi, abyś zmienił swoje zachowanie;

23

- grozi, że Cię zostawi, jeżeli nie będziesz spełniał jej zachcianek.

Kobiety często używają również bardziej subtelnych testów. Jednym z tych najgorszych jest tzw. granie skrzywdzonej. Kiedy zrobiłeś coś, co nie było po jej myśli, wtedy ona nie krzyczy, nie obraża się, tylko robi smutne oczy i udaje zranioną. Nie mówi nic lub co najwyżej: „*Zawiodłam się na tobie*” i tylko się smutno patrzy. Dałeś się na to nabrać? Przepraszałeś za coś, czego nie zrobiłeś i robiłeś potem to co chciała, bo nie wiedziałeś czemu było jej przykro? Przypomnij sobie. Czy było Ci naprawdę przykro, że nie zrobiłeś czegoś na co nie miałeś ochoty? Kiedy jej powiedziałaś: „*Przepraszam, jest mi przykro, że tego nie zrobiłem*”, faktycznie było to kłamstwo. Tak naprawdę było Ci przykro jedynie dlatego, że ona zrobiła się smutna. Czy nie widzisz tu manipulacji z jej strony? Kiedy mówiłaś: „*Przepraszam*”, to co ona słyszała brzmiało: „*Wszystko*

schrzanilem. Powinienem więc coś szybko powiedzieć, żeby to naprawić. Odłożę na bok wszystkie swoje pragnienia i powiem co ona chce usłyszeć, aby tylko mieć nadzieję, że nadal będzie mnie lubić". Powoduje to gorsze konsekwencje, niż Ci się wydaje. Realia tej sytuacji są takie, że kiedy przepraszasz, to przesuwasz władzę w związku od Ciebie do niej. Oboje to czujecie. Gwarantuję, że w kilka sekund po tym jak powiesz, że jest Ci przykro, poczujesz ciężar w swoim żołądku i będziesz wiedział, że coś poszło nie tak. W tym samym momencie, kiedy Ty stwierdziłeś, że nie była to właściwa odpowiedź, ona zdała sobie sprawę z tego, że dajesz łatwo sobą manipulować. Najprawdopodobniej poczuła również lekkie rozczarowanie, ponieważ przepraszałeś, aby tylko zdobyć

24

jej uznanie. Zaczyna się wtedy utwierdzać w przekonaniu, że nie jesteś taki jak się prezentowałeś dotychczas. Dowiaduje się, że jesteś „przeciętniakiem” niepewnym samego siebie, który szuka akceptacji. W jej oczach zmieniłeś się ze zdobywcą w „przeciętniaka”. Chyba wiesz jak to wygląda... Ja w takich sytuacjach mówię coś w rodzaju: *„Pięknie się smucisz. Czy wcześniej takie zachowanie skutkowało?”*

Co nimi wtedy tak naprawdę kieruje? Pozwól, że zapytam. Co byś zrobił, gdybyś był atrakcyjną kobietą, za którą ugania się setka facetów? Skąd byś wiedział, który jest wart zachodu, a który tylko udaje siłę i pewność siebie? Oczywiście, musiałbyś ich przetestować. Nie można jednak zrobić tego mówiąc *„Ok, będę Cię teraz testować, przygotuj się”*. Dlatego kobiety testują „cichaczem” tak, aby mężczyźni nie wiedzieli, że są właśnie testowani. Tylko w ten sposób mogą poznać ich prawdziwe słabości i zalety. Po pewnym czasie takie zachowanie wchodzi w krew, staje się naturalnym (aczkolwiek często nieświadomym)

elementem komunikacji. Wiele testów wykonują one automatycznie i jeśli zawalisz choćby jeden z nich - możesz już nie mieć drugiej szansy.

Dzisiaj ludzie nie mają czasu na to, żeby poznawać się miesiącami, czy latami i sprawdzać, czy ten ktoś nadaje się na przyjaciela, albo partnera. Chcemy wiedzieć to od razu, więc używamy różnych skrótów. W przypadku kobiet tym skrótem są owe testy, które pozwalają szybko sprawdzić, czy masz „jaja”, czy może jesteś jednym z miliona „przeciętniaków”, chcących zwrócić jej uwagę.

3. POSTAWA

„Usuń ze swojego słownika słowo problem i zastąp słowem wyzwanie. Życie stanie się nagle bardziej podniecające i interesujące” Donna Watson

Odpowiednia postawa jest sprawą priorytetową i właśnie od niej należy rozpocząć naukę sztuki uwodzenia. Głównym problemem mężczyzny jest strach przed podejściem do kobiety. Widząc obiekt pożądania, zbiera się by podejść, jednak po kilku sekundach atakuje go zwątpienie i wymyśla sobie jakiś durny powód rezygnacji, próbując wytłumaczyć się przed samym sobą. Dlatego bez względu na to, jakich technik i metod byśmy nie omówili, to nie dadzą one rezultatu, jeśli będziesz bał się podejść i rozpocząć rozmowę. Jak więc zwalczyć w sobie wszelkie opory?

Gdybyś miał sobie wyobrazić sytuację, że jesteś Bradem Pittem, który przechadza się ku zdziwieniu przechodniów po centrum Twojego miasta. Nagle widzisz piękną kobietę, która stanęła jak wryta onieśmielona z zachwytu na Twój widok. Teraz pomyśl, co by się stało, gdybyś do niej podszedł i chciał się z nią umówić. Nie

wiesz? Jeśliby nie zemdląła, to sprawiłbyś jej tym prezent, o którym być może zawsze marzyła. Czy wtedy nadal miałbyś opór przed podejściem do kolejnej znieruchomiałej kobiety?

26

Gdybym Cię zapewnił, że kiedy podejdziesz do jakiegokolwiek kobiety i będziesz chciał się z nią umówić, to ona zawsze się zgodzi. Czy nadal obawiałbyś się podejść? Wyobraź to sobie, masz gwarancje, że żadna kobieta Ci nie odmówi. Żadna!!! I jesteś tego całkowicie pewien. Podchodzisz do każdej i ona zawsze się *zgadza*. Zastanów się, co byś wtedy czuł. Pomyśl teraz, co chciałem Ci uświadomić tymi przykładami? Nie chcesz podejść, gdyż uważasz, że Ci czegoś brakuje. Tym czymś jest właśnie to uczucie, którego przed chwilą doświadczyłeś, wcielając się w rolę Brada Pitta. To jest to uczucie jakie miałeś, kiedy wiedziałeś, że możesz podejść do kobiety, a ona nigdy Ci nie odmówi. Jeśli więc znasz już przyczynę, to warto pomyśleć, jak wykorzystać to uczucie do budowania w sobie odpowiedniej postawy do uwodzenia. Kiedy podchodzisz do kobiety wyobrażaj sobie, że ona Ci nie odmówi... przecież w końcu Ci to zagwarantowałem ©

Sekretna wymówka

Jak się pewnie domyślasz, spotkałem się z wieloma mężczyznami, którzy mieli problemy z kobietami. Zauważyłem, że prawie każdy

z nich miał jakiś powód, którym próbował wytłumaczyć sobie, dlaczego mu nie wyszło. Każdy, któremu się to nie udało, wynajdywał jakieś usprawiedliwienie. Dla jednych był to wzrost, wiek, dochody, inni winili miejsce pracy, czy zamieszkania. Dlaczego Tobie nie idzie tak dobrze z kobietami, jakbyś tego chciał? Jeśli możesz, napisz to teraz na kartce. Potem sprawdź, czy wiesz skąd wziął się ten powód. Czy wydarzyło się coś w twoim życiu, co sprawiło, że uwierzyłeś w prawdziwość tej wymówki?

27

Wiedz, że Twoja wymówka nie jest takim sekretem, jak Ci się wydaje. To najciekawsza część tego fenomenu - nie ważne jak jest „osobista”, jest ona dość powszechna. I wiesz co? Gwarantuję Ci, że jest na świecie wielu facetów, którzy poradzi sobie z takim samym problemem, jak Twój i dziś umawiają się z wieloma kobietami. Wydaje mi się, że ów „wymaginowany powód” to sposób na uniknięcie stawiania twarzą w twarz z rzeczywistością. Prawdziwa przyczyna porażek leży w nas samych. Jest nią sposób w jaki myślimy i zachowujemy się.

Istotą problemu przede wszystkim jest to, że większość facetów nie ma pojęcia, jak sobie z nim radzić. Wymówka raz wbita do głowy może mieć poważne konsekwencje. Jeśli wydaje Ci się, że kobiety nie interesują się Tobą, bo np. twierdzisz, że masz nadwagę, to nigdy nawet nie spróbujesz do nich podejść. Zastanów się, czy takie myślenie ma sens. To tak samo, jakbyś bał się prowadzić samochód w obawie, że zginiesz w wypadku... Czy wsiadając do samochodu myślisz o wypadku? Nie!!! Zachowuj się więc tak samo w relacjach z kobietami. Nie myśl o porażce.

Jak przezwyciężyć strach przed odrzuceniem

Jak już wspomniałem, strach czy też wyobrażanie sobie, jak spławia Cię kobieta w momencie, kiedy powinieneś wyobrażać sobie sukces, to najlepsza droga do rezygnacji z podjęcia wyzwania. Moim sposobem na strach było założenie, że mi się uda. Im częściej zaczepiałem kobiety, tym częściej reagowały pozytywnie i tym rzadziej myślałem o porażce.

Oto kilka innych sposobów na poradzenie sobie ze strachem:

1. Obserwuj w barze, jak mężczyźni podchodzą do kobiet. Pójdź w sobotę sam do klubu, usiądź przy barze i obserwuj. Wybierz zatłoczone miejsce, żebyś mógł zaobserwować dużo interakcji. Wyłapuj wzrokiem mężczyzn, którzy podchodzą do wielu kobiet, proszą je do tańca, kupują im drinki, etc. Obserwuj, co się będzie działo. Sam zobaczysz, że przez większość czasu, nawet jeśli kobieta nie będzie zainteresowana, nie wydarzy się nic złego. Zobaczysz też, że kiedy facet będzie próbował zaczepić przechodzącą dziewczynę rzucając seksualne komentarze, albo nie przestanie gadać, kiedy ona w ogóle nie ma ochoty na rozmowę, to dopiero wtedy ona zdenerwuje się i zareaguje zdecydowanie

negatywnie. Będiesz mógł zaobserwować, co działa, a co niekoniecznie. Twój umysł zacznie się przestawiać, zrozumiesz, że kobiety zazwyczaj nie splawiają facetów na dzień dobry, nawet jeśli są przez nich „męczone” całą noc. W końcu wkładają wiele trudu w to, żeby świetnie wyglądać. Jest im więc miło, jeśli ktoś to zauważy i doceni.

29

2. Zaczynj od rozmów z dziewczynami, którym płacą za rozmawianie z Tobą. Idź do centrum handlowego. Tam zwykle zatrudniają młode, atrakcyjne kobiety. Wchodź do każdego sklepu i rozmawiaj. Ćwicz kontakt wzrokowy. Rzuć parę żarcików: *„To twój sklep? Nie? To doskonale, w takim razie nie będziesz miała nic przeciwko, jeśli wezmę sobie parę rzeczy...”*. Poproś ekspedientkę, żeby powąchała Twoją nową wodę kolońską (tę którą wyniosłeś na nadgarstku ze sklepu obok) i powiedziała, jak jej się podoba. Im częściej będziesz robił coś takiego, tym łatwiej będzie Ci przychodziło zaczepianie obcych kobiet i prowadzenie z nimi swobodnych rozmów. Bardzo szybko przekonasz się, że nie taki diabeł straszny... a dotychczasowy lęk przerodzi się w równie silną chęć ciągłego sprawdzania siebie przed kolejnymi pięknościami i stawiania poprzeczki coraz wyżej.

3. Wybierz do każdej sytuacji jeden podstawowy sposób działania. Zaskakujące, że mężczyźni nie myślą na zapas. Nie planują. Jak mówi stare powiedzenie: *„Zawalając planowanie, planujesz zawalić”*. Musisz obmyślić podstawową rzecz, którą zrobisz, żeby zacząć rozmowę z jakąkolwiek kobietą, gdziekolwiek i kiedykolwiek. Jak już raz wpadniesz na coś,

wyćwicz to w wyobraźni tak, żebyś mógł to zrobić w każdej sytuacji. Potem po prostu idź i zrób to.

Nastawienie

Ludzie mają tendencję do chęci „zachowania twarzy”, jeśli chodzi o związki. Nie podoba nam się, że ktoś mógłby nas otwarcie odrzucić. Sami też nie chcemy zranić uczuć drugiej

30

osoby, odrzucając ją. Właśnie dlatego kobiety często kłamią i mówią „*mam chłopaka*”, kiedy faktycznie go nie mają. Nawet te „przeciętne” są regularnie zaczepiane przez mężczyzn. Jeśli więc nie czujesz się zbyt komfortowo podchodząc do kobiety, to pamiętaj, że dla niej nie jest to nic szczególnego. Traktuj to jak dobrą zabawę. Jeśli czujesz, że nie chce z Tobą rozmawiać, to nie przejawiaj desperacji. Nie nalegaj, prosząc kilka razy o numer. Może mieć mnóstwo powodów, żeby nie chcieć w danym momencie rozmawiać z kimkolwiek. Może się akurat śpieszyć albo mieć tego dnia zły nastrój. Poza tym może być mężatką, lesbijką lub jedną z tych zimnych jak gład - a takiej kobiety chyba nie chcesz, prawda? Podziękuj, że dała Ci to do zrozumienia w sposób tak wysublimowany, że nawet nie poczułeś się dotknięty tym, że dostałeś kosza. Potem grzecznie się pożegnaj. Swoją drogą część dziewczyn przełamuje wtedy wewnętrzny opór i zaczyna rozmowę. Jeśli nie, podejdź do następnej, jest ich mnóstwo.

Naucz się myśleć jak kobieta

Dla większości mężczyzn kobieta jest jak skomplikowana łamigłówka. Wiele jej zachowań wydaje się być całkowicie pozbawionych sensu. Wynika to z tego, że kobiety myślą nieco

inaczej niż mężczyźni. Mężczyznom ciężko to zrozumieć, ale to prawda. Więc im szybciej zorientujesz się o co w tym chodzi, tym szybciej zaczniesz odnosić sukcesy.

Powodem całego zamieszania jest odmienny sposób funkcjonowania mózgu u kobiet. U nich słyszane słowa są transportowane do mózgu okrężną drogą poprzez centralę *zarządzania* uczuciami. Każde słowo otrzymuje więc

31

emocjonalne zabarwienie. To, jak również hormony w organizmie sprawiają, że nasze potrzeby i pragnienia są inne. Dlatego właśnie kobiety oglądają telenowełe i czytują romanse, podczas gdy my wolimy oglądać mecz. Mamy potrzebę rywalizacji, adrenaliny, siły i dominacji. Kobiety często takich potrzeb po prostu nie mają. Nasze pragnienia wchodzi więc niekiedy w konflikt.

Przykładowo, kobieta może chcieć silnego mężczyznę, jednak może również pragnąć poczucia niezależności. Może chcieć, by mężczyzna poświęcał jej uwagę, ale może także mieć pragnienie bycia postrzeganą jako ta, która nie czuje potrzeby zainteresowania ze strony innych osób. Mężczyźni również przeżywają ten rodzaj konfliktów, ale na innych płaszczyznach. To samo tyczy się rozmów z kobietami i wszelkich innych relacji z nimi. Kiedy kobieta mówi: „*Podobasz mi się*”, to dla mężczyzny jest to jednoznaczne z: „*Chcę się z tobą kochać*”. Podczas, gdy dla niej może to oznaczać: „*Fajny z ciebie facet*”. Generalnym błędem popełnianym przez mężczyzn jest ocenianie potrzeb kobiety przez pryzmat własnych pragnień. Chcąc jej dogodzić wyobrażamy sobie, co my sami chcielibyśmy usłyszeć lub dostać. Najchętniej wolelibyśmy, żeby od razu rzuciła się w ramiona pełna pożądania. Albo myślimy sobie: „*Ona opowiada tyle o tym jakimi draniami*

byli jej faceci. Muszę więc pokazać, że ja jestem z tych dobrych. To nic, że ja też chcę od niej tylko seksu. Jak pokażę, że jestem dobry, to na pewno mi się odda". Nic bardziej mylnego. Tak postępuje większość mężczyzn. Wierz mi, że nie będziesz wyjątkiem. Wtedy dziewczyna zamiast zrobić to, na co liczysz, uczyni Cię w swym umyśle co najwyżej platonicznym przyjacielem, który ją zawsze wysłucha,

32

albo kandydatem na stałego chłopaka. Tak czy inaczej seksu tej nocy nie będzie. Natomiast mówiąc, że jest Ci dobrze nie będąc w związku i nie szukasz dziewczyny, możesz zyskać o wiele więcej. Po pierwsze będzie wiedziała, że jedyne na co może liczyć w kwestii uczuć to doznania cielesne, a po drugie, będzie mieć świadomość, że nie czuje się oszukiwana. Oczywiście nie wyklucza to możliwości stworzenia z nią potem stałego związku, jeśli będziesz tego chciał.

Kobiety potrzebują wyzwania. Kogoś, o kogo muszą zabiegać i się starać. Na co dzień wszyscy im słodzą, adorują i ubóstwiają. One nie chcą obcować z kimś takim jak wszyscy. Pragną kogoś wyjątkowego, przed kim te wszystkie ich gierki staną się nieprzydatne. Kogoś, kto sprawi, że ich uroda nie stanie się wyznacznikiem władzy nad facetem. Zastanów się, jeśli idziesz na ryby, to nie zakładasz na haczyk robaka dlatego, że lubisz jeść robaki, lecz dlatego, że jest to łakomy kąsek dla ryb. Pomyśl więc, czego może potrzebować i chcieć kobieta, którą jesteś zainteresowany zamiast zakładać z góry, że są to te same rzeczy, których Ty pragniesz i potrzebujesz.

Wyróżniaj się spośród innych mężczyzn

Tak się na tym świecie utarło, że z reguły to samice wybierają samców. Dzieje się to zarówno w przyrodzie, jak i w nowoczesnych „załotach”. I nawet jeśli to mężczyzna wybiera kobietę, to większość samiczek wciąż wyobraża sobie, że to one pozwalają mu to robić.

Chcąc, więc pokazać, że nie jesteś taki jak wszyscy, dobrze jest podkreślić kwestię, że to Ty wybierasz, a nie jesteś wybierany. To bardzo ważne, ponieważ pokazuje jej coś, czego najprawdopodobniej nigdy nie słyszała od

33

mężczyzny. Moją specjalnością jest mówienie kobietom czegoś, czego nigdy wcześniej nie słyszały. Stajesz się wtedy od początku wyjątkowy w jej oczach. Mówię często: „*Powiem ci coś (albo powiem ci coś o tobie) czego nikt wcześniej ci nie powiedział...*” Po takich słowach kobieta natychmiast przesuwa się na brzeg krzesła i wyteża całą swoją uwagę. Jeśli to, co im mówisz jest dość interesujące, ona zacznie postrzegać Cię jako mężczyznę o niewyczerpanym zasobie pomysłów. Tacy mężczyźni są dla niej fascynujący. Dobrym przykładem „inności” będzie też powiedzenie jakiejś gorącej lasce, która zachowuje się arogancko: „*Ani przez chwilę mnie nie nabrałaś, Kotku...*” Kiedy zapyta o czym mówisz, powiedz: „*Wiesz... wiem, że większość facetów leci na pozę: jestem piękna, powściągliwa i mam swoje zdanie. I widzi tylko tę część twojej osobowości. Ale ja wiem coś, o czym żaden z tych facetów nie ma pojęcia... że istnieje również inna strona twojej osoby. Złożę się w tym momencie, że wiem o tobie coś, czego nie wiedział nikt, kto znał cię przez pięć minut...(przerwa)... Możesz zachowywać się arogancko, ale w rzeczywistości jesteś nadzwyczaj wrażliwa wewnątrz. Jeśli ktoś robi na twój temat negatywne komentarze, możesz zachowywać się, jak gdyby cię to nie obchodziło, ale i tak będziesz o tym myśleć przez całą drogę do domu. Wiem, że ukrywasz to, że tak naprawdę jesteś wrażliwa jak*

mała dziewczynka. Właśnie tej części twojej osobowości większość osób nigdy nie pozna..."

To powoduje, że oziębla kobietka mięknie do tego stopnia, że musisz być gotowy na natychmiastowe rozpułnienie się jej twardej osobowości i na to, że wyjdzie z niej zupełnie inna osoba. W tym momencie łatwo jest zacząć mówić o całym tym

34

podrywaniu i o tym, jak kobiety bawią się mężczyznami itd., żeby mogła zobaczyć, że znasz się na rzeczy, i że nie dasz się nabrać. Jeśli w tym czasie dorzucisz do tego dwa lub trzy głębsze komentarze, taka kobieta nie odstąpi Cię na krok. Jednak wciąż zachowuj się tak, jakbyś chciał być zostawiony samemu sobie. Kobiety często uważają podrywanie za rodzaj gry. Rozmawiają o tym, mają standardowe teksty, których uczą się nawzajem. Na przykład gdy jesteś w klubie i prosisz ją o numer telefonu słyszysz - *„Dlaczego nie dasz mi swojego? Boisz się, że twoja kobieta zauważy, gdy będę do ciebie dzwonić?”* itp. W ten sposób pozbywają się niechcianych amantów. Większość dziewczyn wychodzi w weekendy z nastawieniem: *„Nie zamierzam spotkać mojego księcia z bajki w klubie, ale moje ego zdecydowanie wzrośnie, gdy wszyscy faceci będą się za mną oglądali, lubię mieć darmowe drinki...i uwielbiam tańczyć z przyjaciółkami oraz kpić z innych... Uwielbiam pokazywać przytulającym się facetom, że jestem nimi znudzona i kompletnie nie mają racji w tym co mówią.”*

Jednak, pod tym całym płaszczykiem pozowania, większość tych silnych kobiet ma swoją ciemną stronę. Potajemnie poszukują mężczyzny, który jest panem samego siebie, swojej rzeczywistości. I chociaż się do tego nie przyznają, liczą w głębi na to, że zjawi się ktoś, kto będzie w stanie mocno poruszyć te nieznane jej dotychczas sfery zmysłowości i da im szczęście.

Mają za to coś w rodzaju wewnętrznej pogardy dla słabych mężczyzn, którzy dają im wszystko czego zapagną. Potwierdzają to zdania w stylu: „*To po prostu facet, którego*

35

wykorzystuję do kupowania mi rzeczy”, albo „*To mój chłopiec -zabawka*”. Tego typu komentarze kobiety często wypowiadają w obecności swoich przyjaciółek.

Natomiast mężczyźni często zachowują się jak „włazidupki”, ponieważ boją się zdenerwować kobietę. Jednak w rzeczywistości takie zachowanie zwiększa prawdopodobieństwo jej odejścia. To jeden z tych paradoksów. Kiedy kobieta marudzi - facet myśli sobie: „*O nie... muszę jej się bardziej podlizać, bo ona może odejść. Nawet jeśli jej zachcianka wydaje się być śmieszna, muszę sobie z tym poradzić...*” To jest złe dla niej, dla Ciebie, i dla waszego związku. Naucz się nigdy nie dopuszczać do tego, żeby zachowywała się jak rozpieszczony bachor. Rozwiązaniem nie jest bycie „włazidupkiem” i robienie *rzeczy*, które każdy dla niej robi, ale bycie innym niż ogół facetów. Oczekuj od niej różnych *rzeczy*. Zwracaj jej uwagę na jej sprawy, problemy i zachowania.

Wypominaj błędy i oponuj, gdy robi coś niedorzecznego. Używaj tego samego tonu, którego użyłbyś rozmawiając z przyjacielem. Dokuczaj delikatnie i żartuj na temat jej niepewności. Ukazuj przy tym jej urodę w nowym świetle. Traktuj ją jak przekleństwo, które jest przyczyną jej złego zachowania. Mów, że faceci ją rozpieścili tolerując przez lata te dziecinne grymasy, gdyż byli zaślepieni jedynie myślą o seksie. A teraz to zepsucie nie pozwala jej poznać kogoś, dla kogo naprawdę by istniała, kto by ją rozumiał i był jej partnerem.

Ogólnie rzecz biorąc, przeciętnie wyglądający, dbający o siebie i w miarę zarabiający mężczyzna, który jest

36

bezpośredni, pewny siebie, zabawny i panuje nad sobą, który stawia ją nieustannie w obliczu wyzwania i nigdy nie włączy jej w tylek, będzie o wiele bardziej satysfakcjonującym partnerem dla pięknej kobiety niż ci, którzy według stereotypów uchodzą za dobre partie. Mężczyzna, który tak postępuje, może zdobyć nie tylko jej ciało, jej zainteresowanie i fascynację, ale również panować nad sytuacją i trzymać te kobiece nieracjonalne zachowania pod kontrolą.

Sądzę, że ważne jest, aby spojrzeć na różnice między kobietami i mężczyznami z obiektywnego punktu widzenia. Pamiętaj, że kobiece myśli i zachowania mają prawie zawsze w podłożu jakieś pozytywne intencje. Chodzi im często o zwrócenie na siebie uwagi. Zazdrość bywa sposobem na chronienie związku. Różnego typu gierki mają zwykle na celu upewnienie się, że mężczyzna myśli o związku poważnie i chce mu poświęcić wiele swojej energii. Jeśli więc starasz się mieć większe powodzenie u kobiet, pamiętaj, aby nie brać niczego do siebie. Nie zniechęcaj się, jeśli ona zacznie robić sceny i inne rzeczy, których nie rozumiesz. To wszystko są tylko elementy kobiecej gry.

4. POPRAW CO MOŻESZ, BY STAĆ SIĘ LEPSZYM

„Nie należy lekceważyć drobnostek, bo od nich zależy doskonałość.” Michał Anioł

Mówi się żartobliwie, że mężczyzna nie musi być przystojny i jeśli tylko jest ładniejszy od diabła, to już dobrze. Nie zamierzam badać, ile w tym prawdy, ale wiem jedno: kobiety wyglądają dużo ładniej od mężczyzn. Co ważniejsze, kobieta nie robi się „Na bóstwo” tylko dla nas, lecz przede wszystkim dla siebie samej. Jest tyle szczegółów np. w ubiorze czy uczesaniu. One zauważają wszystko i mają hopla na tym punkcie. Kiedy widzą w przechodzącej obok kobiecie jakieś niedociągnięcie to od razu szepczą do siebie krytyczne uwagi. Jeśli one, czytując tyle pism o modzie, robią błędy, to aż boje się pomyśleć, ile takich szczegółików wychwytyują w naszym wyglądzie. Dlatego jestem zdania, że pomimo utartych mitów o byciu męskim, spoconym i niechlujnym, należy dbać o swój wizerunek i robić co się da, by dobrze wyglądać. Nie chodzi tu o to by spędzać całe dnie w salonach piękności, ale o podstawowe rzeczy. Kobieta dostrzeże, że np. Twój pasek nie pasuje do butów, które na domiar złego są niestaránnie wypastowane. Najpierw zaobserwuje najdrobniejsze detale, a potem na ich podstawie oceni całą Twoją osobę. Jej pierwsze wrażenie, jakie odniesie na Twój temat, odcisnie się mocno na tym, jak później będzie myślała o Tobie. Spróbuj

sekundach, a zobaczysz, jak trudno będzie Ci zdobyć jej sympatię. Nawet jeśli zostalibyście parą, to ona zawsze będzie pamiętać ten pierwszy moment, kiedy Cię ujrzała. To, co wtedy czuła, zostanie jej w pamięci na zawsze. Warto więc zerknąć w lustro przed wyjściem z domu.

Na początku zadaj sobie pytanie: gdybym był jedną z tych kobiet, które najbardziej mi się podobają (tzn. super piękną i inteligentną), to co by mnie najbardziej pociągało w mężczyznach? Następnie zacznij pracować nad swoją autoprezentacją. Uważam, że najważniejsze jest, aby wykorzystać wszystkie możliwości. Więc jeśli masz na przykład krzywe zęby, to wcale nie oznacza, że nie możesz pracować nad swoim stylem ubierania czy innymi rzeczami. Nie zapominaj o tym.

Wygląd i styl

Spraw sobie jakąś świetną fryzurę, nie zaszkodzi poprosić stylistę o radę. Kup ładne i dobre gatunkowo ubrania. Nie tłumacz się, że szkoda Ci na to pieniędzy, możesz przecież poszukać na wyprzedażach. Kilka fajnych ciuchów nie sprawi, że kobiety będą się masowo na Ciebie rzucać, ale na pewno pomoże Ci pozbyć się tego, co je odstrasza. Nawet nie wiesz, jak bardzo kobiety nie lubią źle ubranych mężczyzn. Naucz się więc, co to znaczy „ładne buty” i co robić, by długo były ładne. W całym stroju dobrze dobrane buty są najważniejsze. To na nie kobieta w pierwszej kolejności zwraca uwagę. Dowiedz się, jakie kolory i wzory do siebie pasują, a jakie nie, i co jest „cool” i „trendy”. Naprawdę warto! Nie

twierdzą, że nosząc czerwone sportowe buty do żółtego dresu w fioletowe pasy nie poderwiesz

39

żadnej dziewczyny. Jednak może się to odbyć na zasadzie: trafiło się ślepej kurze ziarno... Pracuj więc bez przerwy nad swoim stylem, nawet jeśli chodzi o najdrobniejsze detale. Jeżeli dziewczyny często Cię zaczepiają prosząc o ogień, a Ty nie masz zapalniczki, idź do sklepu tytoniowego i kup sobie najbardziej odjazdową zapalniczkę, jaką tam mają. Zgadnij, co się stanie, gdy następnym razem jakaś kobieta poprosi Cię o ogień? Kiedy zobaczy Twoją zapalniczkę, będzie nią tak zachwycona, że wywiąże się z tego miła pogawędka.

Dbaj o sylwetkę. Przemyśl to. Jeśli interesują Cię bardzo atrakcyjne kobiety, to Twoja sylwetka może mieć czasami znaczenie. Nie musisz odwiedzać siłowni dziesięć razy w tygodniu, ale postaraj się, żeby Twoje ciało było co najmniej znośne. Nie mówię, że przeciętna sylwetka przekreśla Cię jako potencjalnego partnera, jeśli jednak masz nadwagę albo jesteś fatalnie zbudowany, to popracuj nad tym. To nie jest nieosiągalne. Zrób to dla samego siebie. Sport poprawi Ci samopoczucie, rywalizacja doda pewności siebie, a one bez wątpienia to zauważą.

Higiena i profilaktyka. Ten temat wielu z pewnością wydaje się oczywisty i zbędny. Kto jednak miał okazję podróżować komunikacją miejską, ten przyzna rację, że jest inaczej. To naprawdę obrzydliwe, kiedy młody chłopak śmierdzi kilkudniowym potem. Dlatego pamiętaj:

1. Miej zawsze krótkie, czyste i zadbane paznokcie.
2. Jedyne miejsce, na którym włosy wyglądają dobrze to Twoja głowa. Pożegnaj się z włosami w uszach, w nosie, z

krzaczastymi brwiami oraz z nadmiernym owłosieniem intymnym.

3. Zadbaj o swoje zęby. Wybiel wszelkie przebarwienia w uzębieniu. Stosuj płyn do płukania ust i nitkę dentystyczną.

Przykry zapach z ust może zepsuć nawet najlepsze wrażenie, a tego chyba nikt by nie chciał.

4. Namydlaj się dwa razy, kiedy jesteś pod prysznicem. Brud i brzydkie zapachy nie znikną jeśli się tylko wypłuczesz. Wymyj się dokładnie przed spotkaniem z kobietą.

5. Utrzymuj swoje stopy, buty i skarpetki w idealnym stanie. Nie chodź codziennie w tym samym obuwiu. Twoje stopy się pocą, więc pozwól butom wywietrzeć. Nieprzyjemny zapach jest całkowicie zabroniony.

6. Używaj dobrego dezodorantu. Pamiętaj jednak, aby był to dezodorant bezzapachowy albo z tej samej linii zapachowej co pozostałe kosmetyki. Nie ma bowiem nic gorszego, niż noszenie na sobie kilku różnych zapachów - jeden z perfum, drugi z dezodorantu, a trzeci z wody po goleniu. Jeśli jednak nadmiernie się nie pocisz, radziłbym nie stosować antyperspirantów, gdyż blokują wydzielanie naturalnych feromonów.

7. Kup sobie dobre perfumy. Uważaj na ilość! Lepiej nie używaj ich wcale, niż zbyt dużo. Kilka kropli godzinę przed randką to optymalna ilość. Fiolka dobrych perfum jest wprawdzie droga, ale ich próbki można nabyć już po kilka złotych za sztukę.

Pamiętaj, kobiety zwracają uwagę na szczegóły. I uważają, że jeśli nie dbasz o drobnostki, to na pewno lekceważysz też inne sprawy.

Bądź zawsze przygotowany!

1. Utrzymuj mieszkanie i samochód w porządku. Ściel łóżko i miej czystą pościel. Bawi mnie czasem, jak mężczyźni sami prowokują porażki. Kiedyś rozmawiałem na ten temat z koleżanką i powiedziała mi: „*Kobieta nie położy się do nie posianego łóżka*”. Zastanów się nad tym. Moim zadaniem jest zachęcić Cię do oczekiwania sukcesów nie tylko w Twoim umyśle, ale również w rzeczywistości. Jeśli więc Twój dom nie jest przygotowany na przyjęcie kobiety, może to przekreślić Twoje szanse u niej.
2. Usuń przeszkody zagrażające Ci drogę do sukcesu. Twoje mieszkanie musi odzwierciedlać tę atrakcyjną osobowość, którą prezentujesz w jej umyśle. Wszelkie gadżety świadczące przeciwko temu dadzą jej do myślenia. Jeśli więc masz na ścianie plakaty z gwiazdami lub własne portrety w ramach -usuń je. „Świerszczyki” w łazience również nie poprawią Twojego wizerunku.
3. Umieść za to w widocznym miejscu w mieszkaniu jakiś interesujący element czy też obraz. Po prostu wstaw coś intrygującego. Nie musi to być od razu oryginalne dzieło sztuki, lecz kilka interesujących przedmiotów, które umilą ogólne odczucie i wprowadzą ciekawe tematy do rozmowy. Może to być np. leżąca na wierzchu książka o grafologii lub o tym, jak czytać z dłoni. Kiedy kobieta ją zobaczy, zapewne zaproponuje Ci, abyś jej pokazał jak to się robi. Wtedy patrząc na jej wewnętrzną część dłoni wystarczy zacząć od: „*Jesteś bardzo interesującą osobą...*”, a potem po kolei, na dużym poziomie

ogólności wymieniać jakie ma sny i marzenia. Wprowadzi to pewną magię. Korzyści z tego płynących chyba nie muszą wyjaśniać. Pomyśl też o innych rzeczach, które będą nieodparcie interesujące dla kobiet, a następnie rozmieść je w mieszkaniu.

4. Miej zawsze w domu coś dobrego do picia, aby mieć co zaproponować. Jedzenie w lodówce i umiejętności kulinarne również byłyby wskazane. Potrawy takie jak np. spaghetti są proste w przyrządzeniu i pasują do wina i świece. Posadź ją na kanapie z lampką wina i głupiutkim, łzawym, babskim filmem, albo niech towarzyszy Ci w kuchni. To zbliża. Na deser proponuję truskawki z bitą śmietaną. Są idealne do karmienia kobiet. Bądź więc przygotowany. W końcu zawsze może się zdarzyć dobry moment do powiedzenia: *„Mam wspaniałą myśl. Mam wielką ochotę ugotować to spaghetti, które tak uwielbiam. Może zajrzałyś do mnie, a ja przygotowałbym obiad...”*

5. Miej zawsze w domu prezerwatywy. Nie chcesz przecież burzyć całego zbudowanego nastroju, kiedy się okaże, że musisz biec do sklepu nocnego.

5. OSOBOWOŚĆ MĘŻCZYZNY ATRAKCYJNEGO

„Absurdem jest dzielić ludzi na dobrych i złych. Ludzie są albo czarujący, albo nudni”. Oscar Wilde

Bardzo ważną rolę w relacjach z kobietami odgrywa Twoja osobowość. Kobiety dzielą mężczyzn na cztery zasadnicze grupy: kochanków, partnerów, przyjaciół i jeleni. Od kochanków oczekują emocji i przygody, od partnerów stabilizacji i bezpieczeństwa, od przyjaciół współczucia i towarzystwa, a od jeleni niczego poza tym, aby za nie płacili. Tak więc to, do której z grup zostaniesz w jej umyśle przyporządkowany, zależy od Twojej osobowości oraz celu, jaki sobie postawisz. Zadaj sobie pytanie: *„Na czym mi tak naprawdę zależy w związkach z kobietami?”*, a następnie pracuj nad swą osobowością tak, by cele te osiągać. Nie tłumacz sobie, że człowieka nie można zmienić. Mówi się, że każdy diament można doszlifować tak, by stał się cennym brylantem. Szlifuj więc swoją osobowość, bo może być ona Twoim największym atutem.

Cechy atrakcyjne dla kobiet

1) Pewność siebie

Brak pewności siebie stanowi dla mężczyzny poważną przeszkodę w kontaktach z kobietami. Niepewni siebie faceci pragną uwagi i uznania. Próbują kupić kobietę kwiatami i

prezentami. Chcą się przypodobać za wszelką cenę. Dziewczyny są bardzo wyczułone na tym punkcie. Łatwo to zauważają i stronią od takich mężczyzn, albo umiejętnie wykorzystują dla swoich celów. Jak pokazać, że jesteś pewny siebie? Cechę tą demonstrujesz zachowując się w odpowiedni sposób. Poniżej przedstawiam kilka rad w tej kwestii:

Nie przechwalaj się. Nie popisuj. Nie próbuj ciągle imponować. Jeśli jesteś naprawdę wyjątkowy, ona to zauważy. Kobiety mają cały zestaw pytań, aby to sprawdzić. Gdy zada standardowe pytanie: „*Czym się zajmujesz?*”, to nie opowiadaj przez godzinę na czym polegają Twoje codzienne obowiązki. Ona na początku chce wiedzieć tylko, że masz stałą pracę. Odpowiedz na nie, a potem dodaj: „...*ale nie przyszedłem tu rozmawiać z tobą o pracy*” i zmień temat. Okażesz tym skromność. Swoją drogą nie ma to jak mina mile zaskoczonej dziewczyny, gdy potem jakaś osoba trzecia zaczyna chwalić Cię w kwestiach, w których Ty sam byłeś małomówny. Nie szukaj więc u kobiet potwierdzenia własnej wartości.

Nie reaguj emocjonalnie. Nie parszaj śmiechem, ani nie wpadaj w złość. Kobieta bardzo szybko oceni to jako brak pewności siebie. Jeśli nie umiesz panować nad emocjami, pracuj nad tym. One potrafią umyślnie prowokować Cię do gniewu. Jeśli więc wyczuwasz, że jej reakcja jest nieproporcjonalna do przyczyny jej wystąpienia lub gdy (zupełnie bezpodstawnie) źle Cię ocenia, to pokaż, że się tym nie przejmujesz. Takie prowokacje są zwykle wystawianiem Twojej osobowości na próbę.

Nie klóć się o wszystko. To śmieszne, że niektórzy ludzie myślą, że muszą klócić się o wszystko. Zauważyłem, że ci, którzy do nich należą, zwykle nie cieszą się powodzeniem u kobiet. Jeśli jesteś jednym z nich, przyjmij do wiadomości, że jest to jawna demonstracja braku pewności siebie. Możesz zawsze mieć rację, ale przesadna kłótniowość jest niekorzystna dla Twojego pożycia seksualnego. Daj sobie z tym spokój. Jeśli już chcesz się o coś klócić, rób to w sposób zabawny, a nie śmiertelnie poważny.

Nie gadaj bez sensu. Czasami zdarzają się momenty, gdy zapadnie między wami cisza. Nie musisz wtedy od razu mówić pierwszych lepszych głupot, jakie ślina na język przyniesie. Nie gadaj bez sensu tylko po to, by zabić milczenie. To nie milczenie jest przejawem braku pewności, tylko głupoty wypowiedziane przez mówiącego. Pamiętaj, ona sama też chce przed Tobą dobrze wypaść i zastanawia się, czym wznowić konwersację.

Nie obgaduj innych. Obmawianie innych to kolejny przejaw braku pewności. Niepewni siebie mężczyźni oczerniają innych, chcąc stworzyć lepszy kontrast dla własnej osoby. Nie obgaduj więc nikogo, bo odbije się to na Tobie samym. Problemy rodzinne zostawiaj w domu, a o znajomych mów jak najlepiej. Macie przecież zamiar dążyć do tego, aby stanowić parę, a wtedy Twoje problemy staną się jej problemami, znajomi jej znajomymi, a Twoja rodzina... sam rozumiesz. Nie rozmawiaj również o swoich byłych, a już na pewno nie narzekaj, jakie

były niedobre. Najlepiej nie poruszaj tej materii. Jeśli sama Cię o to zapyta, odpowiedz wymijająco i zmień temat na lepszy. Staraj się zmieniać temat nawet wtedy, gdy to ona zaczyna opowiadać o swoich eks - związkach. W przeciwnym razie jej umysł może Cię zaszufładować jako platonicznego przyjaciela, który ją zawsze wysłucha.

Natomiast:

Buduj silne zdania. Nie oznacza to, że masz krzyczeć. Mocne zdanie to takie, które śmiało wyraża Twoją opinię lub stwierdzenie. Nie mrucz pod nosem i nie jękać się. Nie gub się też w wyrażaniu poglądów i nie zmieniaj ich. Ułóż sobie najpierw w myślach co masz zamiar powiedzieć, a następnie wypowiedz to w odpowiedni sposób. Mów wolno i w równym tempie. Staraj się lekko obniżać głos, stopniowo od pierwszego do ostatniego wyrazu w zdaniu.

Planuj. Nie pytaj na co ma ochotę, tylko mów zdecydowanie, co będziecie dziś robić. Jeśli nie będzie miała na to ochoty, to Ci o tym powie. Gdy dzwonicz, aby umówić się na spotkanie to nie mów: „Zobaczmy, co się wymyśli” tylko np. „*Mam dwa bilety na koncert. Czy wybrałabyś się ze mną?*” lub „*Jutro będzie premiera filmu, na który długo czekałem. Dasz się wyciągnąć z domu?*”

Dominuj. Nie czekaj, aż wybierze stolik w restauracji. Nie oglądaj się na nią w podejmowaniu decyzji. To ty masz ostateczny głos. Nie pytaj o rady jak powinienes postąpić.

Stanów wyzwanie. To Ty wybierasz, a nie ona. Nie okazuj zbyt dużego zainteresowania. Postępuj tak, by to ona zaczęła zabiegać o Twoje względy. Jak to zrobić? Na dobry początek, w czasie spotkania, kiedy już będziecie rozmawiać zadaj jej pytanie w stylu: *„Gdybyś miała określić trzy swoje cechy, które uważasz, za najbardziej atrakcyjne, a które nie są związane z twoim wyglądem, to jakie byś wymieniła?”* Potem, bez względu na to co odpowie zacznij pokazywać sceptycyzm. To powinno dać Ci przewagę, gdyż będzie próbowała udowodnić, że jest osobą wartościową intelektualnie.

To zadziwiające, jak szybko większość kobiet potrafi wykryć u mężczyzny brak pewności i niską samoocenę. Dzieje się to w żeńskim mózgu na poziomie podświadomości. Kiedy mężczyzna jest pewny siebie, ona odbiera go jako pociągającego. Dla treningu warto pooglądać filmy z Jamesem Bondem. Obserwuj sceny Jamesa z kobietami - jak wtedy mówi, jak się porusza. Do tego ten poważny wyraz twarzy oraz ironiczno-sarkastyczny uśmiech. Nie bez powodu jest on uznawany za wzór i symbol atrakcyjnego mężczyzny.

2) Mowa ciała

Kiedy dwoje ludzi się komunikuje, większość przekazu odbywa się poprzez mowę ciała i ton głosu, a bardzo niewiele poprzez słowa. Istotne więc jest nie to, co się mówi, ale w jaki sposób. Przeczytałem kiedyś w „Harvard Business Review”, że 38% efektu komunikacji warunkowane jest przez ton, wymowę, prędkość wypowiedzania słów, natomiast 55% przez mimikę, gestykulację i pozycję ciała. Tylko 7% zależy od treści.

Wielu ludzi zgodzi się, że kobiety są znacznie bardziej wrażliwe na mowę ciała niż mężczyźni. Zauważyłem, że potrafią one wykryć przeróżne *rzeczy* na podstawie języka ciała. Zapytaj przyjaciółki, co mogłaby powiedzieć na temat jakiejś obcej osoby, którą wspólnie obserwujecie, a zdziwisz się informacjami, których Ci udzieli. Jeśli rzeczywiście kobiety tak dobrze rozumieją mowę ciała, to warto byłoby nauczyć się kilku podstaw. Dzięki nim unikniesz wysyłania swoim ciałem komunikatów zaprzeczających temu, co mówisz. Oto kilka rad:

Po pierwsze, chodź wyprostowany, trzymaj głowę prosto, a ramiona odchylone do tyłu (nie rozszerzaj przy tym rąk na boki - trzymaj je luźno). Gdy zauważysz kobietę, zwolnij swoje ruchy, niech Twoje gesty będą wolniejsze i wykalkulowane. Z mojego doświadczenia wynika, że takie zwalnianie stwarza atmosferę tajemniczości i intrygi. Następnie nawiąż kontakt wzrokowy i utrzymuj go. Nie odwracaj wzroku, zanim kobieta tego nie zrobi. W tym samym czasie uśmiechnij się do niej delikatnym cynicznym uśmiechem. *Zaczynij* także zajmować więcej przestrzeni oraz uwolnij swoją gestykulację. Jeśli siedzisz, nie trzymaj skrzyżowanych nóg i rąk. Trzymaj nogi w odstepie, a ramiona w tyle. Nie pochylaj się do przodu - odchylaj się w tył. To wszystko może brzmieć trochę dziwnie dla niektórych, ale właśnie takie detale po wodują różnice w kontaktach z kobietami.

3) Ton głosu

Ton głosu tworzy podtekst w komunikacji. Na powierzchni prowadzisz normalną rozmowę, ale swoim tonem głosu tak naprawdę komunikujesz pewność siebie i tajemniczość. Jeśli

nauczysz się jak łączyć uwodzicielski ton głosu z językiem ciała w normalnych konwersacjach, zobaczysz, że będziesz mógł podniecić kobietę mówiąc o tak zwykłych sprawach jak pogoda. Rób często przerwy w wypowiedzanych zdaniach. To nada Twojej komunikacji dobrego stylu. Specjalnie robione przerwy tworzą niepewność i napięcie. To działa niesamowicie. Jeśli więc połączysz robienie pauzy w wypowiedziach z poważnym wyglądem, stworzysz wrażenie władczego i pewnego siebie mężczyzny.

Jak zainteresować sobą kobietę?

Wiele razy dyskutowałem na temat, dlaczego kobieta do jednych mężczyzn czuje pociąg fizyczny, a do innych nie. Przy czym ci, którzy ją pociągają niekoniecznie są racjonalnie najlepszym wyborem, ponieważ są np. wulgarni. Przypomnij sobie, to co mówiłem wcześniej: pożądanie nie jest logicznym wyborem. Pożądanie to emocjonalna odpowiedź na konkretne sygnały i zachowania. Dlatego jeśli jesteś pewny siebie i znasz swoją wartość, to nie musisz słodzić kobiecie, jak robi to mnóstwo innych facetów. Mało tego - mężczyznę pewnego siebie stać na bycie złośliwym i zabawnym, co sprowadza się do aroganckiego dowcipu, którym wzbudza zainteresowanie piękności znudzonych ciągłym „słodzeniem”. Wielu facetów nie potrafi zrozumieć, że aroganckie dowcipy (szczególnie te pod jej adresem) i rośmieszanie mogą emocjonalnie rozbudzić kobietę. Jak to możliwe, że coś tak nielogicznego działa? Pamiętaj, że kobieta odczuwa pożądanie pod wpływem czegoś innego niż mężczyzna. On skupia się szczególnie na wyglądzie.

Ona na osobowości, pewności siebie, sile i paru innych cechach, na przykład uwielbia, kiedy on ją rozśmiesza.

Zachowując się więc w taki sposób dasz kobiecie do zrozumienia, że posiadasz takie cechy. To podstawa. Kiedy mężczyzna jest pewny siebie, a przy tym zabawny z lekką nutką arogancji, wyzwala w kobiecie pierwotne reakcje powodujące u niej błyskawiczne pożądanie. Podkreślam **z lekką**, gdyż nie chodzi o to by pokazać, że jesteś chamem. Odrobiną arogancji dodajesz rozmowie trochę pieprzyku i jednocześnie pokazujesz, że się nie boisz. Jesteś na tyle wartościowym facetem, że stać Cię na zabawną uwagę na temat jej niedoskonałości w ubiorze, czy zachowaniu. Kobiety mają zakodowany swoisty wewnętrzny szablon cech pożądanych u partnera oraz zestaw przycisków -emocjonalnych „wyzwalaczy”, które po naciśnięciu wywołują tą silną reakcję zwaną pożądaniem. Dlatego też kobieta pragnie związać się z mężczyzną, który potrafi spowodować u niej takie emocje. Chociaż na pozór powinna wybrać tego, który racjonalnie wydaje się bardziej atrakcyjnym partnerem, to ona będzie kierować się w głównej mierze tym co czuje.

Większość mężczyzn nie ma pojęcia o istnieniu tego mechanizmu, ani o tym, jak go uruchomić, więc zachowują się jak tradycyjni „mili kolesie”. Jednak kolacje, prezenty, kwiaty, komplementy oraz ciągle wydzwanianie praktykowane przez nich zbyt wcześnie i w nadmiarze wywołują zwykle skutek odwrotny od spodziewanego. Są również mężczyźni, którzy nie mają żadnych problemów z kobietami. Oni nie mają oporów, żeby żartować sobie z atrakcyjnych dziewczyn i stawiać im wyzwania. Jednocześnie zawsze są przy tym czarujący i

zabawni. Jak to działa? Generalnie, jest to dość nieskomplikowane:

1. powiedz **lekko** arogancki komentarz
2. dopraw humorem, żeby był zabawny
3. nie krępuj się korzystać z tej mieszanki, kiedy będziesz żartował z kobiety, którą właśnie próbujesz zdobyć

Kilka prostych przykładów:

Wyobraź sobie, że idziesz ulicą z dziewczyną i ona mówi „*Strasznie podobają mi się te buty na wystawie*”, odpowiesz:

„*Taaaak...chciaalabyś...*”

Powiedzmy, że rozmawiasz z kobietą, która ma na nogach buty na dziesięciocentymetrowych obcasach. Mówisz wtedy: „*Rozumiem, że na boso masz z metr czterdzieści*”.

Stoisz przy barze obok dziewczyny. Nagle zwracasz się do niej poważnym głosem: „*Możesz łaskawie przestać mnie dotykać?*”. Potem spoglądając jej w oczy pytasz: „*Co robisz w barze na litość boską? Nie możesz znaleźć jakiegoś normalnego gościa? Jesteś zdesperowana?*”. Wszystko prosto w oczy. Mów rzeczy, które mogą wydawać się poważne, ale zawsze zostawiaj cię wątpliwości. Jeśli odpowiadają w niepewny sposób i mówią: „*O przepraszam ...nie wiedziałam, że Cię dotykam*” podtrzymaj to i z odrobiną nonszalancji powiedz: „*Cóż... dotykałaś. I jeśli znów będziesz to robić, będę wdzięczny, gdy zrobisz to mocniej*”. To je rozwała. Pamiętaj jednak, że kiedy mówisz coś takiego to musisz mieć pewny i spokojny ton głosu oraz mowę ciała. Jeśli Cię wyśmiejie powiedz: „*Cieszę się, że się zaśmiałaś. Świadczy*

to o tym, że masz poczucie humoru, a tylko takie kobiety mnie interesują". Tym tekstem odbijasz piłeczkę na jej stronę, gdyż pokazujesz, kto komu powinien zaimponować.

Potem gdy rozmawiacie, a ona mówi: „*Tę kolejkę ja stawiam*". Ty na to „*Słuchaj, nie myśl sobie, że jak kupisz mi drinka, to pojedę z tobą do domu. Nie jestem taki łatwy...* "

Kiedy ona wspomniała, że właśnie dostała pracę, odpowiesz: „*To się dla mnie fantastycznie składa. Zawsze chciałem mieć niezależną i przedsiębiorczą kobietę. Mógłbym wtedy realizować swoje życiowe marzenie zostania kurem domowym* ".

Oto kilka generalnych rad:

1. Interpretuj subiektywnie to, co mówią kobiety i zawsze szukaj okazji do skomentowania. Szukaj podtekstów seksualnych we wszystkim i wykorzystaj to, żeby oskarżyć ją o próbę uwiedzenia Cię, zanim ją jeszcze dobrze poznałeś. Jeśli mówi: „*Czuję się taka zmęczona. Nie mogę się doczekać, kiedy położę się do łóżka*" powiedz: „*Do łóżka? Nawet nie wiem, czy potrafisz się całować... i chcesz mnie zaciągnąć do łóżka? Gdzie się podziały czasy, gdy na początku było się przyjaciółmi?*"

2. Przesadzaj. Jeśli kobieta przechodząca obok ma nadwagę powiedz: „*Jak myślisz? 100 kilo?*" Albo jeśli ona skarży się na jakąś część swojego ciała lub odzieży (kocham te okazje), przesadzaj na ten temat. Na przykład ona mówi: „*Moje włosy wyglądają dziś koszmarnie*". Ty odpowiadasz: „*Nie chciałem nic mówić...*" To naprawdę zabawne. Zazwyczaj dostaniesz

kuksańca w ramię, za co możesz dać jej klapsa w pupę. Gdy wtedy powie: „*Masz u mnie*

minusa”, zripostuj: „*Naprawdę? To świetnie, bo w szkole mnie uczyli, że dwa minusy dają plus*” (mówiąc te słowa klepnij ją jeszcze raz). Potem możesz całą noc robić sobie żarty z jej włosów, mówiąc jak wszyscy na nie patrzą i jak bardzo przez to czujesz się zażenowany będąc w jej towarzystwie.

3. Łącz rzeczy wokół siebie w zabawny sposób. Jeśli przechodzi kobieta z dużą pupą powiedz: „*Hej, Jennifer Lopez idzie*”, lub gdy płacicie za zakupy i kasjerka pyta, czy może wydać resztę bez jednego grosza, skomentuj: „*No dobrze, tylko niech pani nie wyda tego na głupstwa*”.

4. Nie uśmiej się za dużo i nie śmiej się za często z własnych żartów. Śmiejąc się po powiedzeniu żartu, rozluźniasz napięcie. Jeśli potrafisz zachować kamienną twarz, żart jest dłużej śmieszny.

5. Nie pozwalaj się sprowokować. Gdy ona oburzy się z powodu Twojego zachowania, nie pokazuj, że bierzesz wszystko do siebie. Możesz za to odwracać jej zarzuty przeciwko niej samej (oczywiście w zabawny sposób). Kiedy na przykład zwróci uwagę, że spoglądasz często na jej dekolt, powiedz: „*To dlatego, że odnoszę wrażenie, że Twoje piersi jakoś tak lekko zezują... Ale czy to, że spojrzałem tam parę razy jest jakimś nietaktem? Ja wcześniej też widziałem, że zerknęłaś na moje krocze i nic nie mówiłem...*”. Ona od razu zaprzeczy: „*Nie patrzyłam Ci w żadne krocze!*”. Ty wtedy: „*Jak to nie? Przecież*

widziałem". W tym momencie spójrz w dół i zrób szybki ruch biodrami do przodu, po czym od razu popatrz jej w oczy i powiedz: „*No widzisz... znów to zrobiłaś*".

Oczywiście, większość mężczyzn nie wyobraża sobie takiego zachowania w stosunku do atrakcyjnej kobiety, gdyż boją się odrzucenia. Wielu powie, że trzeba być głupcem, aby wierzyć, że wygadywanie takich rzeczy wzbudzi zainteresowanie. Doskonale to rozumiem, bo pamiętam, jak sam po raz pierwszy obserwowałem faceta, który tak się zachowywał i nie mogłem w to uwierzyć. Jednak fakt jest faktem - to działa, a co ważniejsze, przynosi dużo lepsze efekty, niż tradycyjne metody uwodzenia. Jeśli więc nauczysz się rozwijać tę umiejętność, zobaczysz, jak zaskakujące mogą być kobiece reakcje. Im bardziej będziesz doskonalił technikę, tym więcej kobiet poczuje nieodpartą ochotę przebywania w Twoim towarzystwie, rozmowy z Tobą, nie mówiąc już o pojawieniu się u nich napięcia związanego z pożądaniem.

Rozumiesz już? Zabawnie i arogancko. W ten sposób możesz wymyślać całą masę komentarzy, które możesz następnie wykorzystywać w realnych sytuacjach z kobietami. Poćwicz je sobie w myśli, żeby były gotowe w razie czego. Kiedy zaczniesz wykorzystywać tę niezwykle skuteczną technikę, błyskawicznie między Wami pojawi się podszyte seksem napięcie i coś „zaiskrzy". Tego typu zachowanie jest cudownym wyzwaniem dla kobiet, one to naprawdę uwielbiają. Wówczas nie tylko zauważą, że jesteś inny niż pozostali faceci, ale jeśli dobrze rozegrasz sprawę - będą płonąć.

Bądź nieprzewidywalny. Tutaj też leży paradoks. Kobiety interesują się mężczyznami, których nie potrafią kontrolować, ani przewidzieć. Uwielbiają facetów, którzy z nimi flirtują i poświęcają im uwagę, a potem nie dzwonią następnego dnia. Dlaczego tak się dzieje? Decydują tutaj uwarunkowania biologiczne. Mężczyzn można porównać do przycisków typu włącz - wyłącz. Facet oczekuje, aby oczekuje powiedziała, że ma ochotę na seks i od razu rzuciła się w jego objęcia. Kobiety porównałbym do regulatorów, takich jakie są w odbiornikach. Ona sama musi dojść do tego, że chce Cię bliżej poznać, dlatego potrzebuje na to trochę więcej czasu. Jej wyobrażenia wytwarza sobie wtedy rozmaite obrazy, które pokazują was razem, a stymuluje to uczucie niepewności.

Kiedy zawsze jesteś przewidywalny, wtedy z definicji nie jesteś interesujący. Rób więc rzeczy, które są interesujące i nieprzewidywalne. Jeśli np. ona chce usiąść na Twoich kolanach, nie pozwól jej na to. Ale przytul ją później, kiedy Ty będziesz miał na to ochotę. Jeśli ona chce buziaka, powiedz: „Nie”. Ale pocałuj ją później, kiedy Ty masz na to ochotę. Podczas całowania ugryź ją w szyję. Raz czule, raz bardziej agresywnie (ale nie do krwi, proszę). Albo... już skończyłeś ją całować. Kiedy wstanie, klepnij ją w pupę. Powiedz, że to dlatego, że tak dobrze się całuje. Chodzi o to, by pokazać, że to, co czujesz sprawia, że działasz irracjonalnie. Dałeś się ponieść chwili, albo targają Tobą sprzeczne uczucia. Zostaw to jej, żeby domyślała się, co naprawdę czujesz. Kobiety to uwielbiają. Stań się więc najbardziej interesującym i nieprzewidywalnym mężczyzną, jakiego kiedykolwiek spotkała.

Nie **bądź zbyt przyjazny**. Dotyczy to głównie dotykania i uśmiechania się. Jeśli robisz to za często i zbyt wcześnie, to możesz wszystko zepsuć. Jeśli wydajesz się za bardzo zainteresowany na początku, będziesz wyglądał na zbyt dostępnego. Natomiast dzięki trzymaniu się na dystans, zachowaniu spokoju i obojętnego stosunku, będziesz bardziej interesujący. Kobiety lubią się niecierpliwić. To je nakręca. Lubię doprowadzać to do ekstremum drażniąc się z nią i sprawiając, żeby błagała o rzeczy, których pragnie i skarżyła się, kiedy potraktowałeś ją nie w porządku (w zabawny sposób oczywiście). Na przykład jeśli chce buziaka, powiedz, że jej go dasz, jeśli podrapie Ci plecy itd. Użyj swojej wyobraźni, żeby robić *rzeczy* inne, niż jej się wydaje, że zrobisz. To sprawi, że będzie czuła pewien dreszczyk. Z niecierpliwością będzie czekać na następne spotkanie, gdyż nie będzie mogła przewidzieć, co ją tym *razem* czeka. Będzie mieć świadomość, że co by nie było, to spędzi czas wesoło i interesująco - bo pójdzie właśnie z Tobą.

Podsumowując, jeśli staniesz się za bardzo przyjazny i przewidywalny, okażesz się mało interesujący. My, ludzie, uwielbiamy *rzeczy*, których do końca nie możemy rozszyfrować. Dlatego miej tajemnice. Bądź nieprzewidywalny! Rób *rzeczy*, które dla innych nie mają sensu, kiedy nikt się tego nie spodziewa. Jednak nie przesadzaj z tym. Zachowując się ekstremalnie zbyt często, zachodzi ryzyko, że wyjdiesz na niestałego. Jednocześnie nie stawaj się też przy tym zbyt dziki, bo wyjdiesz na zbzikowanego.

Nie bądź bezpośredni w zamierzeniach. Zaobserwowałem, że kobiety dużo chętniej odbierają „kod”, niż język bezpośredni. Są dużo bardziej zainteresowane dawaniem i odbieraniem wskazówek, niż otrzymywaniem odpowiedzi na tacy. Jeśli więc mówisz do niej: „*Naprawdę mi się podobasz*”, nie będzie to tak efektywne, jak: „*Widzę, że Ja naprawdę Ci się podobam.*” powiedziane w zadziorny sposób. Rozumiesz? Używam metafor i opowiastek, mówię o uczuciach i tęsknotach. Posługuję się kodem i staram się nigdy nie mówić bezpośrednio. Podam przykład: Jeśli chcesz uprawiać seks z kobietą, mógłbyś powiedzieć: „*Hej, co powiesz na seks?*” Spróbuj tego, jeśli chcesz i daj mi znać jak zadziałało.

Możesz jednak użyć innego sposobu. Następnym razem, kiedy będziesz siedział sam na sam z kobietą, wstań, weź jej rękę i podnieś. Obejmij ją, przytul, odejdź i usiądź. Kiedy ona znowu usiadzie powiedz: „*Chciałem Cię tylko objąć*”. Potem znowu ją obejmij i zacznij pieścić. Podczas pieszczot powąchaj jej szyję i powiedz jej, że pachnie tak pięknie, że nie możesz przestać jej wąchać... i nie przestawaj. W ciągu kilku minut powie Ci, jak bardzo jest nagrzana.

Dwie różne drogi do tego samego celu, z tą różnicą, że jedynie wybierając tą drugą masz szansę do niego dotrzeć. Mężczyźni lubią planować. Natomiast kobiety chcą być poniesione przez emocje chwili, zwłaszcza jeśli mają zrobić coś będącego tematem tabu. Na przykład, kiedy randka kończy się w Twojej sypialni, gdzie ją masujesz i pieścisz - może być to przez nią odebrane jako „przeznaczenie” lub coś, co się stało w

nieplanowany, romantyczny sposób, a przez to jest dobrym powodem, żeby stracić głowę.

Jeśli więc chcesz zwiększyć swoje szansę u kobiet, nadawaj kierunki, które prowadzą do takich sytuacji. Im więcej robisz nieplanowanych rzeczy, tym więcej dajesz jej powodów do usprawiedliwienia własnego postępowania. Zapytaj siebie: „*Jaka sytuacja ułatwi to, co chcę osiągnąć, żeby wyglądało naturalnie?*” Pamiętaj, one lubią dać się ponieść chwili, a nie czuć się wykorzystywane. To samo odnosi się do czułości - nie mów czułych rzeczy bezpośrednio, zrób to pośrednio. Kobiety kochają metafory i opowieści. Na przykład mówienie: „*Jesteś piękna*” dwanaście razy dziennie nie jest atrakcyjne, ale napisanie o tym wiersza i zostawienie go jako niespodzianki jest bardzo atrakcyjne. Poza tym uwielbiają wiedzieć, że się o nich myślało. Jeśli powiesz: „*Myślałem o tobie, dlatego to napisałem*”, od razu jej się to spodoba. Wierzę, że kobiety lubią prezenty nie ze względu na ich wartość, ale dlatego, że mówią im: „*Myślałem o tobie, czuje coś do ciebie i ten prezent jest tego wyrazem*”. Dlatego zacznij mówić, że o nich myślałeś, że pamiętasz chwile z nimi spędzone, że coś Ci o nich przypomina. Jeśli to zrobisz, nie będziesz już musiał kupować prezentów, gdyż będą wiedzieć, że o nich myślisz!

Oprócz tego kobiety chcą być doceniane. Jeśli więc chcesz ją docenić, to nie mów wprost: „*Doceniam cię*”, ale zauważ jakiś szczegół i powiedz np.: „*Świetnie wyglądasz w tej apaszcze. Dodaje wyrazu twoim oczom*”. One kochają, kiedy mężczyźni zauważają szczegóły. Zachowaj przy tym poważny wyraz twarzy. To dodaje powagi sytuacji. Ma to dla niej wtedy głębsze

znaczenie. Pokazujesz tym równocześnie, że potrafisz być człowiekiem poważnym.

Podsumowując, powinieneś zacząć myśleć w sposób: „*Wiem, że ta dziewczyna chce mnie poderwać... Będę udawał trudnego do zdobycia, żartowałem z niej, będę obojętny w stosunku do niej. Wiem, że ona lubi sarkastycznych facetów, którzy działają jej na nerwy, dlatego będę podtrzymywał tę sytuację... i kiedy zacznie okazywać jakiegokolwiek zainteresowanie, zacznę ją spławiać by jej udowodnić, że naprawdę mnie pragnie... więc mogę znowu ją odepchnąć.*”

Jeśli będziesz myśleć w ten sposób, to musisz pamiętać, aby zachowywać się konsekwentnie przez cały czas. Nie zamieniaj się w dupka po pierwszym znaku, że jej się podobasz.

Pilnuj się tego zachowania, udawaj trudnego do zdobycia. Zawsze!

Bądź niedostępny. Zawsze to Ty pierwszy kończ spotkania i rozmowy telefoniczne. Po pierwsze dajesz jej tym do zrozumienia:

„*Nie jestem na każde zawołanie. Jestem zajęty i jeśli mnie chcesz,*

musisz się bardzo postarać.” Po drugie, stwarza to sytuację, w

której to Ty masz kontrolę. Jeśli będziesz się tak zachowywał przy okazji każdego telefonu, każdego spotkania i każdej rozmowy,

rezultaty Cię zaskoczą. Poza tym telefonu i komunikatorów

używaj jedynie do umawiania się. Nie prowadź rozmów

godzinami. Kiedy rozwinie się ciekawa pogawędka powiedz, że

masz coś do zrobienia i musisz kończyć. Kobieta może wtedy

odpowiedzieć: „*Jak to? Przecież tak świetnie nam się*

rozmawia...” lub „*Cóż, kiedy Cię mogę znowu zobaczyć?*”, lub

„*Nie lubisz mnie?*” Nie łykaj tego haczyka, kiedy mówią takie

rzeczy! Powiedz „*Oczywiście, że*

znowu pod koniec tygodnia. " Uwielbiam to. I one to uwielbiają. Jeśli myślisz, że to okrutna i dziwna kara, wiedz, że kobiety nie lubią niczego bardziej niż wracanie do domu i zastanawianie się: „*Czy on mnie kocha? Czy mnie lubi? Czy zadzwoni? Czy dobrze się bawił?*” Wiem, wiem... brzmi to trochę zbyt dziwnie, żeby było prawdziwe, ale wierz mi. To działa jak magnes!

Zostańmy przyjaciółmi

Co czuleś, gdy kobieta powiedziała: „*Lubię Cię, ale tylko jak przyjaciela*”. Nienawidzisz tego? A gdyby tak odwrócić sytuację? Razem z kolegą zrobiliśmy eksperyment, aby sprawdzić jak kobiety będą reagować, gdy to one usłyszą coś takiego. Podziałało! Teraz często odnoszę się do „bycia przyjaciółmi”. Mówię: „*Spotkajmy się i zostańmy przyjaciółmi*” lub „*Fantastycznie mi się z Tobą rozmawia, powinniśmy zostać przyjaciółmi*”. Mówię to podczas pierwszej rozmowy oraz kiedy ustalam pierwszy termin na wspólną kawę. Potem na spotkaniu mówię: „*Lubię się najpierw zaprzyjaźniać, żeby lepiej poznać drugą osobę. Myślę, że będziesz dobrą przyjaciółką*”. Następnie ostro flirtuję, robię seksualne aluzje i żarty. To automatycznie sprawia wrażenie, że wiem, co robię i to ja zdecyduję, czy chcę czegoś więcej niż przyjaźni, bazując na czymś więcej niż tylko wygląd. Na początek jednak, chcę się dowiedzieć z jakim typem kobiety mam do czynienia. Niech więc ona stara się, by wypaść w moich oczach jak najlepiej.

To zabawne obserwować, jak działa na nie koncepcja przyjaźni. Zwykle są otoczone rzeszą adoratorów, którymi mogą

dowolnie manipulować. Tym razem jednak, ich stałe gierki na nic się nie zdadzą. Nie nabierzesz się na ich stare sztuczki. To

niesamowicie je dezorientuje, bo nagle czują, że nie mają nad Tobą żadnej władzy. Nasuwają im się rozmaite myśli: „*Hmmm, może właśnie znalazłam bardzo wartościowego mężczyznę, tak nam się fajnie rozmawia... i teraz on mówi o zostaniu tylko przyjaciółmi! Och nie! Czy on mnie nie chce? Nie podobam mu się?*” Generalnie chodzi o to, żeby zawsze się nad tym zastanawiały i nigdy nie miały co do tego pewności. Możesz długo utrzymywać grę „bądźmy przyjaciółmi”. Nawet jeśli zacząłeś się umawiać na randki, nadal o tym mów. Ponadto zawsze podprogowo demonstruj gotowość do odejścia, by wciąż miała świadomość, że może Cię stracić. Nigdy nie pozwalaj jej posunąć się za daleko w żądaniach, bo znowu zaczniesz te swoje stare gierki i fochy. Pamiętaj o tym w każdym stadium związku z kobietą.

6. GDZIE SPOTKAĆ KOBIETĘ?

Sprawa jest prosta. Jeśli chcesz zawierać nowe znajomości z

kobietami, musisz chodzić w miejsca gdzie można je spotkać. Jeśli lubisz wysportowane idź na basen, tenis lub do klubu fitness. Albo spędź trochę czasu w kawiarni lub barku z napojami obok tych miejsc. Jeśli lubisz kobiety uduchowione, zapisz się na lekcje jogi lub medytacji. Jeśli lubisz te silne, idź na zawody w podnoszeniu ciężarów. Dobrym miejscem do poznawania jest również Internet. Chodzi o to, że musisz znaleźć się w sytuacji dużego prawdopodobieństwa spotkania. Odkryłem, że wiele kobiet uwielbia fantazjować na temat „przypadkowego” spotkania z mężczyzną w normalnym, lecz nieoczekiwanym miejscu. To bardzo typowa, żeńska fantazja. One wręcz kochają myśl o „przypadkowym” romansie. A najlepsze w spotkaniu kobiety w „normalnym” miejscu jest to, że nic nie rozprasza jej uwagi i nie ma tam rywali zabiegających o jej względy. Miej to na uwadze, kiedy będziesz szukał potencjalnej partnerki. Pewnym miejscem, żeby poznać samotną kobietę są bary i kluby nocne. Jednak grasuje tam też mnóstwo napalonych facetów próbujących je poderwać. Dlatego są one tam szczególnie nastawione na fakt, że faceci będą je uwodzić. Wiele z nich wykreowało w sobie wewnętrzny opór przed nawiązywaniem znajomości w tego typu miejscach. Lepiej jest

więc szukać tam, gdzie nie będziesz postrzegany jako rasowy podrywacz. Pomyśl, gdzie spędzają czas kobiety, które Tobie się podobają i zacznij tam chodzić.

Moim celem jest, zmuszenie Cię do zastanowienia się -gdybym był kobietą, która mi się podoba, gdzie bym poszedł? Odpowiedz sobie na to pytanie i następnie zacznij pojawiać się w tych miejscach w różnych dniach, a nawet w różnych porach dnia, aby sprawdzić, kiedy jest tam najbardziej interesująco. Znam człowieka, który uwielbia chodzić do biblioteki i tam poznawać kobiety. Znam również takiego, który w podobnym celu chodzi na Salsę.

Oto kilka ogólnie dobrych miejsc: lekcje tańca, kluby fitness, księgarnie, kawiarnie, supermarkety, duże centra handlowe, restauracje ze zdrową żywnością oraz wszystko, co wiąże się z salonami makijażu i salonami piękności. Są tam one zazwyczaj zrelaksowane i nigdzie im się nie śpieszy. Jeżeli zaczniesz patrzeć na to pod tym kątem, znajdziesz miejsca, w których łatwo spotkać kobiety. Poza tym będzie to wyglądać na naturalne spotkanie (np. prośba o wyrażenie opinii o bluzce, którą chcesz kupić na prezent dla siostry, lub pomoc przy wyborze perfum czy kosmetyków - cokolwiek).

Możesz więc wędrować w poszukiwaniu wybranki gdzie chcesz i kiedy chcesz. Jednak ważniejsze od chodzenia na zaplanowane łowy jest zachowanie czujności w codziennych sytuacjach i wykorzystywanie ich. Pewnie często wychodzisz z kolegami na wieczorny podryw, lecz w ciągu dnia, kiedy jesteś pochłonięty rytmem pracy czy nauki, tracisz mnóstwo okazji. Mijasz kobiety na ulicach, w bankach, w sklepach i różnych innych miejscach. Tak naprawdę te wszystkie miejsca w których

bywasz na co dzień są najlepsze do poderwania kogoś. Spotkanie i rozpoczęcie rozmowy w codziennej sytuacji będzie wyglądać bardzo naturalnie. Najprawdopodobniej ona nie będzie przypuszczać, że właśnie ją podrywasz. Tu jest przewaga

codziennych miejsc nad klubami i dyskotekami. Kobieta nie spodziewa się, że właśnie chcesz ją uwieść, dlatego jest Ci łatwiej rozpocząć z nią rozmowę. Miej więc oczy otwarte i szukaj okazji w codziennych sytuacjach. Poderwanie dziewczyny będzie wtedy łatwiejsze, niż w klubie, kiedy będzie otoczona tłumem Twoich konkurentów.

7. OTWARCIA - CZYLI JAK ROZPOCZĄĆ ROZMOWĘ

„Zawsze się znajdzie odpowiednia filozofia do braku odwagi.” Albert Camus

Wypróbowałem ponad sto różnych „tekstów” i technik podrywania, i doszedłem do wniosku, że najlepiej działają te najprostsze. Najważniejsze to być zawsze gotowym i mieć oczy szeroko otwarte na poszukiwanie nowych znajomości. Powodem wielu porażek jest bycie nieprzygotowanym na rozmowę z kobietą, gdy pojawia się ona w niespodziewanym momencie. Zazwyczaj umysł odmawia wtedy kreatywności i stawia blokadę przed podejściem do niej. Musisz, więc zawsze mieć w zanadru tekst, który pasuje do okoliczności. W czasie, gdy zaczynasz podchodzić do dziewczyny, spróbuj u niej lub w otoczeniu poszukać szybko czegoś, co może stać się ciekawym przedmiotem otwarcia rozmowy. Jeśli nic Ci nie przyjdzie w tym krótkim czasie do głowy, użyj jakiegoś uniwersalnego zdania, które wymyśliłeś sobie wcześniej. Poniżej podaję na to kilka sposobów.

Cześć! Najlepszym i najprostszym rozpoczęciem jest powiedzieć do kobiety „Cześć”. Ułatwia to rozpoczęcie dalszej rozmowy, ponieważ słowem tym ściągasz jej uwagę i

jednocześnie nawiązujesz pewną nić porozumienia. Ściągając jej uwagę w ten sposób nie narazisz się na to, że po wypowiedzeniu następnego zdania ona poprosi Cię o jego powtórzenie, bo np. była myślami gdzie indziej i nie dosłyszała go. Uwaga: nigdy nie powtarzaj tego, co powiedziałeś. Powtarzając swoją wypowiedź, wychodzisz na osobę słabą i niepewną. Jeśli ona Ci mówi np.

„Przepraszam, czy mógłbyś powtórzyć, gdyż nie dosłyszałam”, lepiej jest odpowiedzieć coś, co sprawi, że będziesz dla niej stanowił wyzwanie np. „Przecież dobrze słyszałaś. Nie wstydź się, tylko odpowiedz”. Tylko się z nianie kłóć. Zmień temat, przecież już ze sobą rozmawiacie.

Kiedy widzisz idącą kobietę musisz powiedzieć „Cześć” w taki sposób, aby ona nie uznała, że ją tylko pozdrawiasz. Musisz powiedzieć to tak, by zrozumiała, że masz zamiar prowadzić z nią dalszą konwersację. Często popełnianym błędem jest mówienie „Cześć” ze zbyt dużej odległości. Dlatego, gdy zobaczysz kobietę, która Ci się podoba, zacznij podążać w jej kierunku i wypowiedz tę sentencję z małej odległości.

Po przywitaniu rozpocznij rozmowę np.: „Ładnie wyglądasz w tym łańcuszku, (zbliżasz się trochę, nie przekraczając strefy ok. 60 cm od niej i patrzysz na wisiorek na łańcuszku). Nigdy nie widziałem takiego wisiorka. Czy wiąże się z nim jakaś dłuższa historia?”. Jako że kobiety (jak i wszyscy ludzie) uwielbiają rozmawiać o sobie, tym pytaniem dajesz temat do dalszej rozmowy.

Pytanie o opinię. Kiedy jestem z kolegą w miejscu, gdzie jest więcej osób, lubię zagadnąć do dziewczyny pytając ją o opinię na jakiś temat. Dotyczy on zazwyczaj bieżących wydarzeń lub

interesujących szczegółów o różnicach między kobietą a mężczyzną oraz o napięciach między nimi. Jest to wspaniały sposób na rozpoczęcie rozmowy, nawet z mało inteligentną panienką.

Ostatnio używam genialnego i naprawdę skutecznego tekstu:

„Pozwól, że zadam Ci pytanie. Mój przyjaciel i ja rozmawialiśmy właśnie o czymś i myślę, że potrzebujemy kobiecej perspektywy...”.

Potem mówię: „*Czytałem ostatnio w Internecie... Czy wiesz, że typowa Polka ma 170 cm wzrostu, waży 70 kg i nosi rozmiar 42?*”. Mocne!!! Uwielbiam to! Zazwyczaj chwytają haczyk i włączają się do rozmowy. Inne możliwości to: „*Czy myślisz, że mężczyzna rozumie, czego kobieta naprawdę potrzebuje?*”, lub „*Co myślisz o tej nowej modzie wśród kobiet na płacenie za siebie? Czy nie uważasz, że jest formą zadzierania nosa?*” Kiedy już nawiążesz rozmowę przejdź do stylu Pana Zadziornego i Zabawnego, a rozmowa sama potoczy się dalej.

Komplement. Jeśli jestem sam, dziewczyna także jest sama lub z przyjaciółmi, zazwyczaj zaczynam komplementem zależnym od sytuacji. Zawsze staram się powiązać go z sytuacją tak, by nie zabrzmiał rutynowo. Kobiety, które do tej pory spotkałem, bezbłędnie wyczuwały oklepane „teksty”. Dlatego też, staraj się być oryginalny w swoich komplementach. Sprawiasz wtedy wrażenie kogoś jedyne w swoim rodzaju. Możesz zacząć na przykład w ten sposób: „*Przepraszam bardzo, ale muszę pani coś powiedzieć (pauza, pauza, pauza - aby zwiększyć efekt). Zauważyłem panią jak tylko wszedłem i zajęło mi sekundę, aby zorientować się, jaką Pani jest osobą...*” albo coś równie

prawdopodobnego (więcej na ten temat w rozdziale o komplementowaniu).

Zakłopotanie. Innym sposobem na rozpoczęcie rozmowy jest wymyślenie sobie jakiegoś osobistego problemu. Takiego, który mógłby Cię wprowadzić w zakłopotanie i o którym się rozmawia tylko z najlepszym przyjacielem. Następnie zapytaj ją, czy mogłaby udzielić Ci rady, podkreślając jednocześnie, aby o tym nikomu nie mówiła. Opowiedz jej o problemie, rozwiń

go, a na sam koniec obróć go tak, żeby stał się śmieszny i niedorzeczny. Musisz to zrobić w dowcipny sposób np.:

Ty: Mam problem z kobietą, czy mogłabyś mi udzielić kobiecej rady?

Ona: Tak

Ty: Ale nie powiesz o tym nikomu?

Ona: Obiecuję, nie powiem.

Następnie wkręć ją jeszcze trochę w Twój problem i przejdź do zakończenia. To Ty oceniasz sytuację w danej chwili, więc wybierz taki moment, kiedy jeszcze będziesz widział narastające u niej zaciekawienie. Pamiętaj, że nie możesz doprowadzić jej do znudzenia przedłużającym się wkręcaniem.

Ty: Moja mama chce, żebym z nią chodził do kościoła w niedziele, aleja nie chcę razem z nią chodzić...

Tak właśnie może wyglądać dowcipne zakończenie poważnej rozmowy o Twoim problemie z kobietą. Tego typu rozmowy o abstrakcyjnych problemach są dobrym sposobem, aby zaciekać sobą dziewczynę.

Subiektywna interpretacja wypowiedzi. Sposób ten polega na interpretacji wypowiedzi kobiety w inny sposób, niż to wynika z okoliczności. W różnych codziennych sytuacjach kobiety mówią do nas wiele niezobowiązujących rzeczy. Są to dobre momenty, aby takie ich wypowiedzi subiektywnie zinterpretować, wciągając je w dalszą rozmowę. Na przykład w sklepach zawsze kiedy płacisz ekspedientki pytają: „*Czy chce Pan torbę?*” Odpowiedz jej wtedy: „*Chodzi pani o to, żebym nałożył torbę na głowę, ponieważ jestem tak przystojny, że tylko to powstrzyma wszystkie*

kobiety od zaatakowania mnie, kiedy będę wychodził... Świetny pomysł". Można tą odpowiedź modyfikować na różne sposoby, byle by sens sprowadzał się do tego, że proponują Ci założenie torby na głowę. Przy pomocy tego tekstu można podrywać zarówno ekspedientki, jak i inne kobiety przebywające w sklepie - pod warunkiem, że usłyszały to co powiedziałeś. Kiedy kobieta, którą faktycznie podrywasz zaśmieje się po Twojej wypowiedzi, dodaj: „Cieszę się, że się pani zaśmiała, bo świadczy to o tym, że ma pani poczucie humoru. Takie kobiety mi imponują". Po odpowiedzi ekspedientki lub innej kobiety ze sklepu powiedz: „Nie planuje pani pójść za mną, kiedy będę wychodził, prawda? Nie jest pani typem łowcy." Jeśli tym sprawisz, że się trochę zagubi dodaj: „Wyglądasz jakby Cię trochę onieśmieliło, to co powiedziałem. Czy kiedykolwiek wyobrażałaś sobie, że zupełnie niespodziewanie spotykasz tak przystojnego mężczyznę i z nim porozmawiasz ? "

Potwierdzenie bieżącej rzeczywistości. Podam Ci teraz sposób, dzięki któremu, będziesz mógł rozpocząć rozmowę z kobietą

70

w każdej napotkanej sytuacji, gdy nie przychodzi Ci do głowy, żaden tekst otwierający. Polega on na komentowaniu postrzeganego w danej chwili otoczenia, tego co ona robi w danej sytuacji lub komentowaniu samej sytuacji. Dla wyjaśnienia tego sposobu, porównajmy dwie proste sytuacje i dwa otwarcia dla tych sytuacji. *Zwróć uwagę na podkreślone zdania - które potwierdzają jej bieżącą rzeczywistość.*

Sytuacja 1.

Ona idzie sama ulicą.

Ty: „Widzę, że idziesz sama. Wiem, że się jeszcze nie znamy. Ja

także się trochę śpieszę, ale... kiedy zobaczyłem ciebie emanującą tak pozytywną energią to musiałem cię zatrzymać i ci to powiedzieć... Mam na imię Robert." Oczywiście od tego momentu możesz dalej prowadzić rozmowę tak, aby zgodziła się z Tobą usiąść na chwilę na kawę.

Sytuacja 2.

Ona idzie ulicą z koleżanką.

Ty: „Widzę, że idziesz z koleżanką. Wiem, że się jeszcze nie znamy. Ja także się trochę śpieszę, ale... kiedy zobaczyłem ciebie emanującą tak pozytywną energią to musiałem cię zatrzymać i ci to powiedzieć... Mam na imię Robert."

W obu powyższych sytuacjach ona idzie, więc to potwierdzasz mówiąc: „*Widzę, że idziesz...*”. Co najważniejsze jest to prawda.

Zatem nie narażasz się na odpowiedź: „*Nieprawda, że idę*”.

Możesz używać różnych wariacji tego otwarcia w zależności od sytuacji np. na parkingu: „*Widzę, że przemykasz pomiędzy*

samochodami...”; w parku „Zauważyłem, że czytasz książkę...”

Powyższe przykłady mogą wydawać się trochę uproszczone.

Chodzi mi bowiem o to, żebyś zrozumiał mechanizm potwierdzania bieżącej rzeczywistości.

Oto kilka innych przykładów zastosowania tego sposobu:

W sklepie. Widzisz kobietę będącą na zakupach. Zauważ w niej coś interesującego i potwierdź to w swojej wypowiedzi. Na przykład, kiedyś zobaczyłem, że dziewczyna sięgająca po

ciasteczka z półki ma na kostce tatuaż. Powiedziałem wtedy: „Nie mogę oderwać wzroku od twojego tatuażu... Co sprawiło, że zdobyłaś się na odwagę zrobić go w tak delikatnym miejscu?”. Ona

od razu rozpoczęła ze mną rozmowę, ponieważ zapytałem się o coś związanego z nią. Poza tym powiedziałem to w swobodny, niezobowiązujący sposób, a temat nie był związany z seksem.

Gdy jest w klubie z grupą znajomych. Widzisz dziewczynę będącą w towarzystwie znajomych. Wybierz moment, kiedy akurat nie jest pochłonięta rozmową i powiedz: „Zauważyłem, że siedzisz przy barze ze swoimi znajomymi i wydałaś mi się osobą, która lubi się bawić i potrafi docenić interesującą rozmowę. Mam na imię Robert.”

W bibliotece lub w księgarni. Widzisz kobietę całkowicie pochłoniętą szukaniem jakiejś książki. W takiej sytuacji najlepszym otwarciem potwierdzającym jej zachowanie będzie: „Zauważyłem jak myszkujesz między półkami. Powiedz mi więc, czego szukasz?”

72

W każdym z powyższych przykładów pokazałem jak do rozpoczęcia rozmowy wykorzystać sytuację, w której przypadkowo możesz się *znaleźć*. Kobieta nie będzie mogła się sprzeciwić, czy zanegować tego co powiedziałeś, ponieważ zacząłeś od stwierdzenia oznajmającego prawdę. Nie przejmuj się, jeśli na początku będziesz popełniał błędy. Najważniejsze jest to, aby wykonać jakiś ruch. Powiedzieć coś do niej. Jak mówi stary chiński dialog ucznia z mistrzem: U: „*Jaki jest największy sekret kung-fu?*” M: „*Nie popełniać błędów*” U: „*Jak się nauczyłeś nie robić błędów?*” M: „*Robiąc błędy, wiele błędów*”. Musisz również pamiętać, że od słów, które mówisz ważniejszy jest sposób ich wypowiedzienia. Kiedy podchodzisz, kobieta skupia

swoją uwagę w dużym stopniu na mowie ciała i tonie głosu. Dlatego utrzymuj poważny wyraz twarzy, a nie szeroki, radosny uśmiech. Sprawiaj wrażenie tajemniczego, mów do niej powoli i z przekonaniem. Nie ma to jednak wyglądać, jak odgrywanie przed nią teatrzyku. Nie możesz mieć tremy niczym aktor debiutujący przed milionowym audytorium, gdyż ona to wyczuje.

Zasada trzech sekund

Czytając artykuły o uwodzeniu natknąłem się kiedyś na coś takiego jak „zasada trzech sekund”. Polega ona na tym, że mężczyzna powinien wykonać jakiś ruch w kierunku kobiety w ciągu trzech sekund od momentu, w którym się nawzajem zauważyli, gdyż późniejszą reakcję kobieta odczyta jako słabość i wahanie mężczyzny. Ja widzę w stosowaniu zasady trzech

73

sekund inną zaletę. Jeśli Twoja reakcja nastąpi w trzy sekundy, nie będziesz mieć czasu na dylematy i obawy, które zawsze się pojawiają. Po prostu zauważasz kobietę i automatycznie, bez wahania, bez wewnętrznych rozterek podchodzisz do niej i rozpoczynasz rozmowę.

Spotkałem wielu mężczyzn mających problem z pokonaniem strachu przed podejściem i rozpoczęciem rozmowy z nieznaną dziewczyną. Jak już wcześniej wspomniałem, moją najlepszą radą na to jest po prostu powtarzać tę czynność, aż strach minie. Jeden z moich znajomych, aby pozbyć się swojej blokady poszedł do centrum handlowego i podchodził do każdej kobiety, którą zobaczył. Powiedział mi potem, że przy pierwszych kilku razach

był przerażony, ale później wszystko przeszło. Powtórzył doświadczenie następnego dnia i tym razem strach minął nieco szybciej. Dzisiaj bez wahania podchodzi do każdej kobiety i rozpoczyna z nią rozmowę na dowolny temat. Spróbuj zrobić podobnie, a niebawem zauważysz, jak z każdą kolejną rozmową rozpocznie się w Tobie pewna przemiana. Na widok pięknej kobiety, zamiast strachu poczujesz coś innego -będzie to pewność siebie i rutyna. Jest to naprawdę przyjemne uczucie. Porównałbym to do uczucia, jakiego doznajesz, gdy podczas spaceru zauważasz leżący banknot o dużym nominale. Pamiętasz je prawda? Nie rozglądasz się wtedy, nie zastanawiasz, kto go dotykał, ani do kogo należy lecz śmiało i bez wahania idziesz go podnieść z ziemi. Tak samo będziesz się czuł, kiedy zobaczysz piękną kobietę. Nie będziesz się wtedy zastanawiał czy ma chłopaka, ani czy jest za ładna, tylko podejdziesz by ją poderwać, niczym stuzłotowy banknot.

74

Pamiętaj, że kobieta ma nad Twoim życiem jedynie tyle władzy, ile sarn jej dasz. Dlatego nie oddawaj kontroli. Zatrzymaj swoją władzę dla siebie. Jeśli zostaniesz odtrącony lub trafisz na kogoś niemiłego, po postu przejdź do następnej osoby. Upór jest jedyną metodą na sukces!

8. JAK SZYBKO DOSTAĆ NUMER TELEFONU I ADRES E-MAILOWY

Na początek opowiem Ci historię pewnego mężczyzny. Któregoś dnia zobaczył on kobietę, z którą zapragnął się spotkać, ale zupełnie nie wiedział, jak ma to zrobić. Czasami dochodziło między nimi do rozmowy, było całkiem miło. On straszliwie chciał poprosić ją o numer telefonu, ale tego nie robił. Pytanie, dlaczego? Dlaczego po prostu nie powiedział „*Słuchaj, daj mi do siebie numer?*”. Bał się, że powie coś nie tak, albo, że jego rozmówczyni powie „nie”, lub że ją urazi, albo wynajdywał sobie inne powody. Wydawało mu się, że ciąży nad nim jakaś klątwa. Bał się kobiet, nie wiedział co im mówić, i dlatego był samotny. Towarzyszyło mu nie tylko uczucie okropnej bezradności i strachu, lecz co

gorsze, nie był on w stanie nikomu o tym powiedzieć ani poprosić o pomoc. Po prostu czuł się głupio, kiedy poruszał ten temat w rozmowach z kumplami. Wydawało mu się, że kiedy o tym opowiada to przyznaje się, że jest nieudacznikiem. Czy nie brzmi to znajomo?

Kiedy ja zacząłem podrywać kobiety na moich warunkach, jednym z moich pierwszych celów było opanowanie umiejętności zdobywania od nich numerów telefonów. Było dla mnie oczywiste, że jest to kluczem do sukcesu, gdyż od tego będzie zależała dalsza znajomość. Pomyślałem, że jeśli będę potrafił podejść do każdej kobiety i wyciągnąć od niej numer, to będę „Nieźły Gość”.

76

Czego się nauczyłem? Większość kobiet reaguje „neutralnie” lub „pozytywnie”, kiedy zaczepia je mężczyzna. Setki razy zagadywałem do różnych pań. Z mojego doświadczenia wynika niezbicie, że bardzo rzadko *zdarza* się, aby któraś z nich w odpowiedzi zdenerwowała się, powiedziała coś niegrzecznego, albo zachowywała się obraźliwie. Najgorszym z możliwych scenariuszy jest sytuacja, kiedy kobieta nawet się nie zatrzymuje, albo zachowuje się oziębło.

Z początku wydawało mi się, że będzie lepiej, jeśli dziewczyna nawet nie pomyśli, że jestem nią zainteresowany. Zakładałem, że kiedy znajdę sposób na rozpoczęcie rozmowy i spowodowanie, że ona mnie polubi za to, że jestem „miłym facetem”, to wtedy pewnie spojrzy na mnie w „bardziej romantyczny” sposób. To był błąd. Kobiety zakładają od samego początku, że liczysz na coś więcej niż tylko przyjaźń -nie ważne, co powiesz i zrobisz.

Zachowując się niewinnie i przyjaźnie, tak jakbyś chciał, żebyście zostali tylko znajomymi, budzisz u niej podejrzenie, że coś ukrywasz, albo że jesteś zwykłym „przeciętniakiem”. O wiele lepiej jest niczym się nie przejmować i nigdy nie próbować ukrywać faktu, że jesteś nią zainteresowany. Później, kiedy rozmawiacie przy herbacie, czy kawie i się z nią drażnisz, stroisz sobie z niej żarty, ona zacznie zastanawiać się, o co do diabła chodzi. Idealnie! Nie próbuj więc udawać niewiniątka. Udawanie, że jesteś miłym, przyjacielskim facetem, który tak tylko niewinnie zagadnął, to najlepsza droga do upojnego wieczoru z samym sobą. Osobiście przestałem się skupiać na zdobywaniu tylko numerów telefonów. Odkryłem, że adresy e-mailowe są dużo lepsze. Pozwól, że wyjaśnię. Jeżeli kobieta jest sama, mogę do

77

niej podejść i zdobyć jej numer telefonu w ciągu trzech minut. Jednak numer nie oznacza jeszcze sukcesu. Jak wynika z mojego doświadczenia, kobiety zachowują się inaczej przez telefon, niż twarzą w twarz. Kiedy dzwonisz do nich po raz pierwszy często zaczynają zachowywać się z dystansem, albo jeszcze gorzej - są niegrzeczne.

Musisz bowiem zauważyć, że mają one wiele różnych powodów, aby dać komuś swój numer. Niektóre kochają to zainteresowanie wielu mężczyzn. Inne lubią złamać i upokorzyć faceta lub podają zmyślony numer „na odczepnego”. Jeśli więc nie chcesz być potraktowany w podobny sposób, powinieneś najpierw sprawić, żeby faktycznie poczuła się Tobą zainteresowana.

Odkryłem również, że zdobycie e-maila nie tylko jest łatwiejsze, ale także pociąga za sobą więcej pozytywnych odpowiedzi. Działa to tak jakby kobieta doceniała, że pisząc list przemyślałaś to, co masz jej do powiedzenia. Kolejną zaletą e-maila jest to, że możesz

pisać i odpowiadać na listy, kiedy tylko masz ochotę. Natomiast, kiedy dzwonisz, musisz rozmawiać bez szansy na zastanowienie się. Na e-maila można odpowiedzieć zawsze i uwierz mi, że odpowiada się znacznie częściej, niż na wiadomości w poczcie głosowej.

Jak więc szybko dostać numer telefonu i adres e-mailowy?

Wystarczy poprosić o nie bezpośrednio. Ja robię to w ten sposób: po trzy-czterominutowej rozmowie z kobietą, mówię coś w rodzaju: „*Milo było Cię poznać. Pozwolisz, że wrócę do przyjaciół?*”. Zwykle nie wiedzą wtedy, co robić. Czują się zaskoczone, gdyż są przyzwyczajone do

78

narzucających się facetów. Po czym odwracam się, żeby odejść... i jakby się rozłączamy... wtedy odwracam się znów i mówię „*Masz może maila?*” Pamiętaj, jeśli nie jesteś spięty i zestresowany to dostaniesz jej namiary. Zrób tak: po około trzech minutach rozmowy, powiedz: „*Muszę już wracać do znajomych. Dziękuję, za fascynującą rozmowę. Wielka szkoda, że nie będziemy mieli okazji jej kontynuować*”, odwróć się i zacznij odchodzić. Jeśli naprawdę zamierzasz opuścić dane miejsce (powiedzmy, że jesteś w barze i zbierasz się do domu, czy gdzieś indziej) to nawet lepiej. Powiedz wtedy: „*Zbieramy się pomału... Dzięki za ciekawą rozmowę, szkoda, że nie będziemy jej mogli dokończyć...*” i zacznij się odwracać. Po takim zagranju często kobieta sama Cię zatrzyma i zaproponuje wymianę numerów. Jeśli jednak tego nie zrobi odwróć się bez wahania. Teraz, kiedy zerwałeś już kontakt wzrokowy odwróć się do niej z powrotem i powiedz: „*Hej!*”. Wtedy ona obejrzy się z zaskoczeniem.

Zacznij od czegoś mało ryzykownego - kiedy spojrzysz na Ciebie, zapytaj spokojnym głosem: „*Masz maila?*”. Jeśli odpowie „*Tak*”, powiedz „*Wspaniale, podaj mi go, chciałbym znów z Tobą pogadać*”. Potem wyciągnij długopis i daj go jej. Jak będzie pisać, mniej więcej w chwili, kiedy napisze „@” (czyli, jakoś w połowie), dodaj „...*napisz mi też swój numer telefonu...*”. W końcu poproś, żeby napisała także swoje imię.

Jak to działa? Najpierw pytasz „*Czy masz maila?*”. Tu nie ma się, nad czym zastanawiać. Jeśli takowy ona posiada (a większość kobiet ma), odpowie „*Tak*”. To prawie, jakby powiedziała „*Tak, dam Ci go*”, gdyż traktujesz to „tak” jako zgodę na podanie adresu e-mailowego. Prosty sposób na „mało

79

ryzykowne” pytanie i zdobycie jej namiarów. Ponadto e-mail wydaje się „bezpieczny”. Co możesz jej zrobić? Wysłać po sto maili dziennie? Następnie czekasz, aż będzie w połowie pisania, żeby poprosić o zapisanie numeru. Takie zagranie daje duże prawdopodobieństwo, że dostaniesz również numer telefonu. W tym momencie już wiesz, że nie będzie miała nic przeciwko temu, żebyś się z nią skontaktował. Więc skoro ona już coś pisze, jest duża szansa, że nie przestanie i zapisze również numer.

Jeśli nie posiadasz przy sobie kartki i długopisu, a ona zgodzi się dać Ci swój adres e-mailowy to możesz podać jej aparat telefonu komórkowego i poprosić, aby sama go zapisała. Wtedy zazwyczaj próbuje bezskutecznie odnaleźć w menu odpowiednią opcję. Widząc jak ona traci cierpliwość powiedz: „*Podaj mi lepiej numer, tak będzie szybciej*” (i bierzesz w tym czasie od niej aparat).

Kolejny sposób zdobycia numeru to zapytać kobietę o wizytówkę. Jest to mało ryzykowne zapytanie „z klasą”. Jednak wiele kobiet

nie ma wizytówek. Co zrobisz, kiedy powie: „*Nie, niestety nie mam...*”. I Zaproponuj: „*W takim razie wymyśl ją dla mnie!*”. To jest urocze i zabawne. Po prostu daj jej długopis. Poradzi sobie. Jeśli kobieta mówi, że nie ma e-maila, wtedy zwykle żartuję sobie: „*A masz w domu prąd?*”, a następnie dodaję: „*W sumie wolę maile, ale może być zwykły numer telefonu...*”. Kiedy kobieta już go pisze, pytam: „*Czy to numer, którego naprawdę używasz?*”. Jeśli nie, mówię: „*To napisz swój prawdziwy numer... nie masz się czego obawiać, będę dzwonił tylko*

80

dziewięć razy dziennie.” One wtedy się śmieją i dają mi prawdziwy numer.

Wielu mężczyzn pyta: „*Ale mam jej powiedzieć, że po co potrzebuję jej numeru albo maila?*”. Jest to wyszukiwanie sztucznych problemów. Nigdy żadna kobieta mnie o to nie zapytała. Jeśli poprosisz, a ona Ci go da, to będzie wiedziała, po co poprosiłeś. Jeśli go nie da, to też będzie wiedziała, po co prosiłeś. Tak po prostu jest. Wystarczy, że będziesz pytał za każdym razem i będziesz to robił w łagodny i spokojny sposób, a dostaniesz wiele adresów i numerów.

Kiedy więc prosisz dziewczynę o e-mail, ryzyko dla niej jest niewielkie. Myśli więc „*Dobra, podam*”, a kiedy już go pisze, dostajesz też numer telefonu, „*tak przy okazji*”. Może się jednak zdarzyć taka sytuacja, że kiedy ona będzie dawać Ci swój e-mail i poprosisz ją o numer telefonu to ona odmówi. Zapytaj ją wtedy od razu: „*Jak często sprawdzasz swojego e-maila?*”. Zauważyłeś, co to powoduje? Nie sprawiasz wrażenia odrzuconego jej początkową odmową. Kobiety czasami obawiają się rozdawać wszystkim swój

numer telefonu i w zupełności je rozumiem, gdyż w życiu można spotkać różne dziwne osoby. Ona nie dała Ci swojego numeru, ale jest zainteresowana dalszą rozmową. Jest takie stare biznesowe powiedzenie - słowo „nie” oznacza, że potrzebuję się więcej dowiedzieć. Ona odmówiła, gdyż po prostu chce Cię lepiej poznać zanim da Ci swój numer. Więc nie przejmuj się tym, że czasami dziewczyna nie chce Ci go dać natychmiast. Nie trać kontroli i prowadź rozmowę dalej. Jeżeli ona dała Ci e-maila, to znaczy, że jest zainteresowana.

81

Niesamowite, że kobiety tak szastają swoimi adresami e-mailowymi. Czasem jednak możesz trafić na opór. Nie jestem w stanie „przerobić” wszystkich możliwych opcji odmowy, porozmawiajmy zatem o tych najpopularniejszych. W większości przypadków dziewczyna odpowie coś w stylu: *„Nie daję maila nieznanym”*, albo *„Nawet cię nie znam”* etc. Takie odpowiedzi mogą zbić z tropu, ale znalazłem na to proste rozwiązanie. Wskaż palcem kartkę i powiedz: *„Napisz”*. Jeśli dalej będzie się opierać, zażartuj: *„No dobrze, po prostu mi go zapisz- Będę mailował do Ciebie, co pięć minut tylko przez najbliższy miesiąc”*. Proste „napisz” czyni cuda. W ten sposób uda Ci się przekonać około połowę kobiet. Spróbuj.

Po dwóch dniach wyślij jej e-maila *„Cześć, przyjemnie nam się przedwcześniej rozmawiało... Myślę, że powinniśmy spotkać się jutro na filiżankę herbaty i jakąś intrygującą rozmowę. Wydaje mi się, że moglibyśmy się zaprzyjaźnić”*. Następnie, jeśli jesteś na tyle odważny to spóźniasz się pięć minut na spotkanie. Ona kupuje, więc sobie herbatę i czeka na Ciebie. Kiedy przyjdiesz możesz nawet powiedzieć z łobuzerskim uśmiechem: *„A dla mnie nie*

wzięłaś?". Cały trik polega na tym, że jeżeli chcesz być mężczyzną, na którego ona zwraca uwagę, musisz przestać zachowywać się jak inni faceci, którzy kupują jej zainteresowanie kolacjami i podarunkami. Uwierz mi, nie musisz jej kupować jedzenia. Nie traktuj jej jak dziecka z Etiopii.

Trenowanie w myślach. Wyobraź sobie, jak dokładnie będzie przebiegało Twoje „zdobywanie jej numeru”. Pomyśl, jak będziesz stał, co powiesz, co ona odpowie, jak będziesz

82

wyciągał długopis i jej go wręczał, jak zareagujesz na jej obiekcje. Nie czekaj, aż znajdziesz się w tej sytuacji, bo okaże się, że z czymś sobie nie możesz poradzić. W myślach odwała się kawał dobrej roboty. Wizualizujesz sobie cudowną rozmowę, potem pytasz, czy ma e-maila, ona odpowie „*Tak*”, wtedy wyjeżdżasz z tekstem: „*Wspaniale, daj mi go, chciałbym znów z Tobą porozmawiać*” i kiedy sięgasz do kieszeni, okazuje się, że nie masz długopisu! Albo nie masz ani kawałka papieru, lub przypominasz sobie, że zwykle nosisz długopis w marynarce, którą powiesiłeś na oparciu krzesła, przy stoliku, a teraz siedzisz z nią przy barze. Takie „maglowanie” w myślach przygotowuje Cię na sukces.

Nie wszystko na raz. To co chcę teraz powiedzieć wydaje się być najważniejsze. Kiedy już będziesz miał jej numer i e-maila, nie proponuj z miejsca małżeństwa. Nie proponuj jej także od razu kolacji w drogiej restauracji. Nie opowiadaj, że Twoja mama na pewno ją pokocha. Nie zadawaj jej typowych pytań w stylu: „*Czy masz chłopaka?*”, ani też nie sugeruj, że myślisz o niej w kategorii ożenku. Nie, nie, nie!!! Ty chcesz tylko czegoś się o niej dowiedzieć. Wielu mężczyzn popełnia błąd mówiąc od razu o randce, albo dając kobiecie bardzo wyraźnie do zrozumienia, że na

nią „leca”. Sytuacja staje się napięta, a kobieta - oporna. Nie ma w tym żadnej tajemniczości. Jedyne, co masz powiedzieć, to: „*Chciałbym jeszcze kiedyś z Tobą porozmawiać*”. Wystarczy. Kiedy znów się spotkacie, to też się pilnuj. Nie podejmuj tematu przyszłości, związku, czy małżeństwa. Przejdź po prostu do następnego etapu „Herbata i inspirująca rozmowa”. Jeśli przesadzisz, „wywalisz kawę na

83

ławę” i powiesz, że jesteś „zainteresowany”, wprowadzisz tylko nerwową atmosferę powodując jej opór.

Na zakończenie opowiem Ci historię pokazującą, jak działa bezpośrednio zachowanie przy zdobywaniu numerów. Pewnego razu spacerując z przyjacielem po centrum handlowym pokazywałem, jak łatwo jest poznać kobietę. Weszliśmy do luksusowego sklepu i podeszliśmy do dziewczyny, która sprzedawała kosmetyki. Kolega zaczął z nią rozmawiać, a ja obserwowałem. Ona chichotała, a jemu szło całkiem nieźle. Jest jednak taki moment podczas rozmowy, kiedy oboje wiecie, że coś powinno się wydarzyć. Ona musiała wracać do pracy, a kolega - albo usunąć się, albo wyciągnąć od niej jakieś namiary.

Podszedłem, więc i powiedziałem: „*Proszę pokazać mi dłoń*” (prawą rękę miała w kieszeni i nie mogliśmy zobaczyć, czy ma obrączkę). Wyciągnęła rękę. Miała pierścionek na palcu, ale jak dla mnie nie wyglądał na obrączkę. Wskazałem palcem i zapytałem „*Ten pierścionek ma coś znaczyć? Czy służy tylko do odstraszania?*”. Roześmiała się. Teraz najlepsze... Spojrzałem na przyjaciela i powiedziałem głośno: „*Widzisz, tak się sprawdza, czy dziewczyna jest wolna. Na wszystko mam sposób...*” na co ona się znów roześmiała. Poprosiliśmy ją o wizytówkę, potem uśmialiśmy

się, że nie ma e-maila... grunt, że przyjaciel wyszedł ze sklepu z jej zamiarami. Zabawne w tej historii jest to, że większość mężczyzn skuliłoby się na samą myśl o powiedzeniu czegoś w stylu: „*Tak się sprawdza, czy jest wolna...*” prosto w twarz. Natomiast ekspedientka uznała nasze poczucie humoru i pewność siebie za zabawne i urocze. Tą historią chcę Ci pokazać, że nie powinieneś obawiać się,

84

kobiecej reakcji, jak przyjdzie co do czego. Zaczynj więc robić to, co faktycznie działa, a nie to, co wydaje Ci się, że powinno zadziałać. Pamiętaj, kobiety nie zachowują się racjonalnie.

9. TRENING

„Każda minuta zwłoki (...) przedłuża terażniejszość”. Frank Herbert „Mesjasz Diuny”

Na początek, jeśli chcesz poćwiczyć rozmowy z kobietami możesz użyć do tego internetu. Jest wiele różnych stron z randkami on-line, chatów i komunikatorów. Posiadają one specjalne wyszukiwarki, które pozwalają znaleźć kobietę z interesującej Cię grupy wiekowej lub np. o określonym wykształceniu. Wyszukaj tam intrygujące Cię obiekty i potraktuj to jako „kobiecy symulator”. Wchodzisz do sieci, zaczynasz rozmawiać, a gdzieś tam na drugim końcu jest „kobiecy symulator” odpowiadający na wszystkie Twoje możliwe wypowiedzi. To niesamowite.

Dodatkową zaletą jest to, że jeśli osoba po drugiej stronie okaże się interesująca, zawsze możesz się z nią umówić. Co dalej? Zacznij od małych kroków. Nie przejmuj się tym co robią inni i tym co inni sobie pomyślą. Po prostu pójdziesz sam do dużego centrum handlowego. Wchodzisz do każdego butiku i zaczynasz rozmawiać z ekspedientkami. Im płacą za rozmowę z Tobą, więc czuj się swobodnie. Z pewnością żadna z nich Cię nie odrzuci. Nie przejmuj się tym, jak wygląda i czy jest mężatką -nie przejmuj się niczym. Po prostu zacznij trenować. Najpierw pozwól im rozpocząć rozmowę. Kiedy powie: *„Czy mogę w czymś pomóc?”*

Szuka Pan czegoś konkretnego?" Odpowiedz:

86

„Tak... szukam radości, spokoju i bogatej dziewczyny. Czy ma Pani coś z tego tutaj?" Powiedz to z poważną miną, tak jak robią to komicy. Gdy zrobiłeś tak kilkanaście razy, pomyśl nad tym, czego się nauczyłeś. Zastanów się, co zadziało, a co nie. Pomyśl o rozmowach, które przeprowadziłeś i jaki był ich wynik. Zrób sobie przerwę i idź do sklepu z perfumami. Rozpyl trochę perfum na każdym nadgarstku np. na jednym 212 Carolina Herrery, a na drugim Emporio Armani. Następnie, idź do dwudziestu następnych sklepów. Tym razem, próbuj nawiązać bezpośredni kontakt wzrokowy z pierwszą pracującą tam kobietą, którą zobaczysz i przetrzymać go do momentu, kiedy zacznie do Ciebie coś mówić, albo pierwsza odwróci wzrok. Wtedy podejdź do niej i powiedz: *„Dzień dobry, potrzebuję kobiecej opinii na pewien temat. Który z tych zapachów perfum bardziej się pani podoba?"* Kiedy ona wybierze jeden z nich (nieważne który), pokręć głową i popatrz na nią z dezaprobatą mówiąc: *„Naprawdę?"*. Następnie uśmiechnij się łobuzersko i powiedz: *„Dlaczego ten zapach bardziej się Pani podoba? Chcę żeby podobał się kobietom... więc niech mi Pani powie co czuje, gdy go wącha..."*. Jeżeli zrobisz to dokładnie tak, jak opisałem, zdobędziesz doświadczenie potrzebne by działać dalej. Przy okazji, jeżeli któraś z tych dziewczyn Ci się spodoba, nie krepuj się powiedzieć: *„Wiesz, muszę już iść. Masz może e-maila?"*

10. JAK ZATELEFONOWAĆ DO KOBIETY ABY ZAPROSIĆ JĄ NA SPOTKANIE

Mam do Ciebie kilka pytań:

- Czy nie sprawia Ci kłopotu, dzwonienie do kobiety w celu zaproszenia jej na spotkanie?
- Czy nie zaczynasz się wtedy niecierpliwić i denerwować bez żadnego logicznego powodu?
- Czy zaczynasz myśleć o tym, co dokładnie zamierzasz powiedzieć, jak to zamierzasz powiedzieć lub jak sobie poradzisz, gdy ona Cię odrzuci?
- Czy kiedykolwiek dotarłeś do końca rozmowy i zaprosiłeś ją na spotkanie, a w odpowiedzi uzyskałeś: „*No,... może... zadzwoń do mnie w piątek popołudniu, ok?*” albo „*Właściwie to będę zajęta cały tydzień, ale dzięki za zaproszenie... (cisza)*”!
- Czy wtedy pomimo „rokującej” treści wypowiedzi, nie czułeś w tonie jej głosu, że coś poszło nie tak? Czy nie odniosłeś wrażenia, że to była tylko wymówka, i że kolejny telefon do niej nie będzie już mile widziany?

Skąd biorą się te wszystkie problemy?

Co jest takiego szczególnego w tych kilku decydujących minutach, że są tak kłopotliwe dla mężczyzn? Moim zdaniem odpowiedź sprowadza się do kilku kluczowych kwestii. Po pierwsze musisz zrozumieć przyczyny powstawania problemu, a

następnie nauczyć się jak mu zapobiegać, zanim się pojawi. Kiedy bowiem wykręcasz numer i zaczynasz się denerwować, wtedy jest już za późno na skuteczne rozwiązania. Jeśli rozmawiasz z nią przez telefon i właśnie zaprosiłeś ją na randkę, a ona mówi:

„Hmm, zadzwonię do ciebie za kilka dni. Pa”, a Ty zaczynasz czuć, że toniesz, to w tym momencie nie istnieje magiczna pigułka na cofnięcie czasu. Jedyną skuteczną formułą jest zapobieganie.

Zastanów się więc nad tym, co u Ciebie jest przyczyną powtarzającego się pasma porażek. Powodów może być kilka:

Brak innej możliwości. Jeśli siedzisz ze słuchawką w ręce mając numer tylko do jednej dziewczyny, a nie wychodziłeś na randkę przez długi czas, to czujesz się zdesperowany i najprawdopodobniej bardzo się denerwujesz. Jeśli nie masz innej możliwości, wtedy ta jedyna staje się dla Ciebie bardzo wartościowa. Ty chcesz tego zbyt mocno, a ona to wyczuwa. Twój system emocjonalny zaczyna działać tak, jakbyś po raz pierwszy miał przemawiać przed milionową publicznością. Uświadamiasz sobie, że jeżeli to zawalisz, to możesz już jej więcej nie zobaczyć. I wiesz, że to wszystko wydarzy się w kilka sekund. Zaczynasz więc czuć niesamowitą presję, a im większa, tym bardziej przeszkadza.

Przywiązywanie zbyt dużej wagi do jednej dziewczyny. Jeśli miałbyś dziewczynę, z którą umawiasz się przez sześć miesięcy i czułbyś, że ona jest dla Ciebie tą jedyną z całego świata, to można zrozumieć sens przykładania dużego znaczenia do związku z nią.

Jeżeli jednak nie znasz dziewczyny zbyt dobrze

89

lub znasz tylko jej imię i numer telefonu, to takim zachowaniem wywołujesz u siebie tylko niepotrzebne rozczarowanie. Nie pokładaj zbyt dużych nadziei w jakiegokolwiek dobrze nie poznanej dziewczynie. Kiedy zaczynasz wzmacniać swoje nadzieje i oczekiwania, przyzwyczajasz się do nich. Wówczas ponosisz ryzyko trzymania się zbyt mocno swojej małej fantazji. Takie zachowania mogą doprowadzić do obsesji. Nie myśl o niej godzinami. Zamiast tego idź szukać nowych doświadczeń. Jeśli wychodzisz wieczorem z przyjaciółmi i poznajesz naprawdę piękną dziewczynę, nakręcasz ją fajną rozmową po czym dostajesz jej numer, to co powinieneś zrobić? Właśnie tak! Podejść do kolejnej fajnej dziewczyny i zrobić to samo. Idź za ciosem. Jak myślisz, kiedy jest najbardziej prawdopodobne, że będziesz w dobrym nastroju, emanując pewnością siebie, która tak bardzo pociąga kobiety? Dokładnie! Od razu po tym momencie, kiedy zdobyłeś numer innej kobiety. Tak więc, wykorzystaj tę chwilę entuzjazmu i pozwól jej zaowocować. Po każdej kolejnej rozmowie stajesz się coraz bardziej wyluzowany i rozmawiasz coraz swobodniej. W podobny sposób traktuj potem telefonowanie do nich. Kiedy podnosisz słuchawkę, aby zadzwonić i masz świadomość, że kilka numerów do innych kobiet czeka na swoją kolej, to Twoje zachowanie zmienia się na pewniejsze i swobodne. I nawet jeśli któraś rzekomo „nie ma czasu” - dzwonisz do kolejnej i zapominasz o tamtej. Zamiast pokładać wszystkie nadzieje w tą jedną rozmowę telefoniczną, zdobądź więcej możliwości. Właśnie to zapobiegnie wielu problemom, jak również pozwoli Ci na

więcej spotkań z innymi kandydatkami oraz nabycie doświadczenia. Kiedy zaczniesz odbywać więcej randek zobaczysz, że te na pozór idealne

90

kobiety wcale nie są takie doskonałe jak Ci się wydawało podczas pierwszego kontaktu. Większość z nich ma coś takiego w swoim usposobieniu, zachowaniu, poglądach, co zdyskwalifikuje je jako „potencjalnie dobre partnerki” dla Ciebie. To, czy przyjemnie będziesz z nią spędzał czas, nie *zależy* tylko od jej urody. Nie przejmuj się więc zawczasu tym, czy ona Ciebie zechce, skoro tak naprawdę sam jeszcze nie możesz powiedzieć, czy ona spełnia Twoje oczekiwania. Musisz sobie zdać sprawę, że głównym powodem Twojego zdenerwowania są emocje. A właśnie emocje i ich „barwy” najlepiej wyczuwają kobiety, gdyż same się nimi kierują. Jeśli będziesz o tym pamiętał, kiedy wykręcisz numer i nie będziesz wysyłać fluidów „jestem zdesperowany”, to nie będziesz mówił jak facet, który ma pistolet przystawiony do głowy.

Myślenie, że musisz jej zaimponować. Większość mężczyzn „nieświadomie” zachowuje się i komunikuje tak, jakby starali się zaimponować kobiecie. Ale czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, co myśli kobieta, kiedy facet stara się jej zaimponować? „*On stara się zbyt mocno. Coś z nim jest nie tak. Ten facet musi mieć coś, co ukrywa... on musi być niepewny siebie.*” Innymi słowy, im częściej robisz oczywiste próby zachwycenia kobiety, tym częściej jej system radarowy krzyczy: „NIEUDACZNIK!”. Swoją drogą ten radar rzadko się myli. Jeśli więc chcesz pozbyć się problemu zdenerwowania, który się pojawia, kiedy do niej dzwonisz, aby zaprosić na randkę, to na początek musisz doszukać się powodów, które w Tobie taki stan wywołują. Dopóki tego nie zrobisz, problem nie zginie. Zadaj sam sobie pytania, które wyżej wymieniałem. Następnie skojarz z

konkretnymi sytuacjami z przeszłości. Na koniec zapytaj siebie jeszcze raz: „*Co wtedy zrobiłem źle?*”

Staraj się więc nie proponować wytwornych kolacji, bo w jej rozumowaniu wyjdiesz na mężczyznę, który stara się użyć jedzenia jako przynęty na rybkę. Jeśli pierwszym zdaniem z Twoich ust będzie: „*Chciałbym cię zabrać na kolację*”, zostanie to zinterpretowane jako: „*Nie uważam za prawdopodobne, że przyjmiesz zaproszenie spędzenia ze mną czasu dopóki nie dorzucę czegoś ekstra*”. Dlatego zamiast oficjalnie proponować jej spotkanie, opowiedz o tym co dziś będziesz robił, a potem powiedz jej, że może się dołączyć jeśli chce. Powiedz np.: „*Hej, zamierzam iść do kawiarni na filiżankę herbaty. Powinnaś się do mnie przyłączyć. To opcja dużo bardziej zabawna niż cokolwiek innego, co zamierzasz robić... gwarantuję!*” Pokażesz w ten sposób, że Ty masz swoje atrakcyjne życie i plany, a ona przy okazji ma możliwość Ci potowarzyszyć. Jeśli zaczyna się wahać, po prostu przerwij jej i powiedz: „*Hej! jesteś osobą, której brakuje pewności siebie*.” albo „*Mniejsza z tym. Przypuszczam, że nie lubisz dobrej zabawy...*”.

To ten szczególny moment, kiedy ona ma podjąć decyzję. Oczywiście nie jest regułą, że gdy odmawia to rzeczywiście musi nie mieć ochoty na wyjście z Tobą. Może mieć w końcu jakieś ważne plany. Jednak, jeśli tak jest, a Ty przeprowadziłeś rozmowę telefoniczną jak należy, wtedy zazwyczaj usłyszysz z jej ust najbliższy wolny termin. Pamiętaj wtedy o niedostępności. Nie powinienes się godzić na pierwszy termin, jaki ona poda. Jeśli na przykład powie: „*Dziś jestem do późna na uczelni, ale jutro od szesnastej jestem wolna*”, odpowiedz:

„Na razie nie wiem, czy jutro znajdę chwilkę, ale wstępnie się umówmy. Odezwę się w ciągu dnia i powiem dokładniej co i jak”.

Kiedy zadzwonić?

Na pewno nie dzwoń do niej następnego dnia po otrzymaniu numeru, bo może Cię uznać za zdesperowanego. Nie powinieneś jednak przekraczać terminu czterech dni. Według mnie optymalny czas na wykonanie telefonu to dwa dni po otrzymaniu numeru. Nie trzymaj się go jednak rygorystycznie. Najważniejsze jest abyś zadzwonił, kiedy będziesz psychicznie przygotowany do rozmowy. Kiedy będziesz czuć się na tyle pewnie, aby prowadzić ją swobodnym tonem. Pamiętaj, kończ rozmowę w miarę szybko. Twoim celem jest umówienie się na spotkanie, a nie wypytywanie się o szczegóły z życia. I nie dzwoń do niej zbyt często, bo znów wyjdiesz na zdesperowanego. Jeśli będzie miała ochotę z Tobą porozmawiać przed spotkaniem to sama zadzwoni. W takim przypadku również staraj się zakończyć rozmowę w miarę szybko, stosując zasadę niedostępności.

Podsumowując ten rozdział należy podkreślić, iż telefonując do dziewczyny, nie możesz sam siebie poddawać presji, że jeśli się nie uda, to będzie katastrofa. Wprost przeciwnie: jeśli nie ta, to zaraz wykręcasz numer do następnej. Pewność siebie połączona ze swobodnym tonem wypowiedzi jest niezawodną receptą na skuteczną rozmowę. Jak to osiągnąć? Pracować nad sobą, własnym poczuciem wartości, posiadać i zawierać nowe znajomości z kobietami.

11. PODRYWANIE W BARACH I KLUBACH

„Zła kobieta należy do tego rodzaju istot, których mężczyźni nigdy nie mają dosyć”. Oscar Wilde

Podstawowym problemem z podrywaniem w barach, klubach, na dyskotekach jest fakt, że są to naturalne miejsca, gdzie podrywa się kobiety. Dlatego też są one tam bardziej czujne i zachowują się inaczej niż na co dzień. Kilogram podkładu, pasek udający miniówkę, a przede wszystkim przyciemnione światło, pozwalają jej poczuć się królową wieczoru i oderwać od szarej codzienności. Swoimi działaniami powinienes wyprowadzić ją z błędu pokazując, że w rzeczywistości to Ty jesteś królem.

Ważne do tego jest Twoje nastawienie. Nie popełniaj tego błędu co inni faceci, którzy idą na dyskotekę, aby poznać miłość swojego życia. Kiedy wychodzisz w weekend ze znajomymi nie rób sobie z góry postanowienia - dzisiaj muszę kogoś poderwać. Idź z nastawieniem, że chcesz się dobrze pobawić. Kiedy jestem w klubie, za każdym razem widzę facetów stojących parami z piwem w rękę, którzy podpierając ściany, pokazują sobie nawzajem wypatrzone żeńskie obiekty. Kobiety to zauważają mimochodem i przekreślają takich delikwentów, jeszcze przed startem. Zrozum, że kiedy wyglądasz na napalonego, one to

widzą, i dlatego nie chcą z Tobą rozmawiać. Ja idąc do klubu staram się zawsze bawić wśród koleżanek lub w grupie „mieszanej”.

Przejawiam pogodę ducha i świetny nastrój. Na parkiecie tanecznym również daję zawsze po sobie poznać, że świetnie się bawię. Jeśli mi się jakaś spodoba to nie wodzę za nią wzrokiem przez pół wieczoru, lecz próbuję ukradkiem zrobić mały rekonesans. Nigdy nie podchodzę do niej na parkiecie (chyba, że graj ą akurat wolny taniec), nie zachodzę od tyłu i nie ocieram się o jej pupę. Staram się znaleźć taki moment, gdy będzie sama, np. gdy wychodzi z toalety lub stoi przy barze.

Czasem pomagam losowi sprawiając, że „przypadkowo” na siebie wpadniemy. Można wtedy rozpocząć następująco: *Ona: Przepraszam Ty: Przestań... przecież wiem co chcesz zrobić... Chcesz mnie poderwać i potem zabrać do domu... Posłuchaj, ja nie jestem taki łatwy. Nienawidzę kiedy kobiety chcą mnie tylko dlatego, że tak wspaniale wyglądam. Chodzi o to, że ja też mam swoje uczucia i umyśl. Więc może najpierw porozmawiajmy chwilę i się trochę zaprzyjaźnijmy...*

Nie musisz wcale wspaniale wyglądać. Ważne żebyś powiedział to pewnym głosem oraz w zabawny i arogancki sposób.

Zaskoczona takim tekstem kobieta podejmuje rozmowę: *Ona: To musi być dla Ciebie rzeczywiście duży problem bycie takim przystojnym. Jak sobie z tym radzisz? Ty: Powiedz mi lepiej, jak to jest rozmawiać z tak inteligentnym i przystojnym, a jednocześnie tak skromnym mężczyzną jak ja ? Nie zamierzasz chyba zacząć na mnie polować, prawda?*

Jeśli coś Ci nie wyjdzie i ona zacznie się z Ciebie śmiać, nie przejmuj się, bo zawsze możesz wtedy powiedzieć: *„Cieszę się, że się zaśmiałaś. Świadczy to o tym, że masz poczucie humoru, a tylko takie kobiety mnie interesują.”*

Kolejny sposób podrywania, w szczególności kelnerek.

Ty: Przepraszam bardzo, ale jak Pani to robi?

Ona: Robię, co? (zawsze tak odpowiadają)

Ty: Chodzi tak prosto. Pani wręcz szybuje z niesamowitą energią pomiędzy stolikami. Jest pani tancerką czy kimś w tym rodzaju?

Prowadzisz dalej rozmowę w ten sposób, po czym mówisz:

Ty: Powiedz mi, czy nie czujesz się trochę onieśmielona rozmawiając z tak przystojnym i inteligentnym,... a jednocześnie skromnym mężczyzną?

Warto dodawać jako jedną ze swoich cech to, że jesteś skromny. Skromność w kontraście z tym, co mówisz, że jesteś przystojny i inteligentny spowoduje, że na pewno nie zostaniesz uznany za aroganckiego dupka. Ja sam często używam autoironicznego stwierdzenia: *„Jestem najskromniejszym mężczyzną na świecie”*.

Kiedy kobieta usłyszy taki tekst, odczytuje go tak: *„Ten facet jest na tyle pewny swojej wartości, że nie krępuje się przy mnie śmiać z samego siebie”*.

Kiedy się jej przedstawiasz i podajecie sobie ręce na powitanie, mówisz: *„Wow, masz naprawdę interesujący uścisk dłoni. Wiesz, można się wiele dowiedzieć o nowo poznanej osobie na podstawie tego, jak ściska rękę”*. Prawie zawsze kobiety odpowiadają: *„Więc co możesz powiedzieć o mnie?”*

Często spotykamy się z kłopotliwymi pytaniami, które mogą sprawić, że rozmowa stanie się nudnawa i standardowa. Są to pytania typu: „*Jak się masz? Co u Ciebie słychać?*” Dobrze wiemy, jak zwykle taka rozmowa dalej wygląda -, „*Dobrze. A u Ciebie?*”, „*Też wszystko OK.*”, „*Aha, to cześć*”. Na pytanie „*Co u Ciebie słychać?*” trzeba odpowiedzieć tak, aby wciągnąć kobietę w interesującą rozmowę. Możesz więc zapytać: „*Z bieżących spraw? To właśnie drink mi się kończy*”. *Po za tym szukam w ludziach tego, czego nie widzą inni. Jeśli mnie zaprosisz do baru na coś do picia, to może dowiesz się czegoś, co Cię zainteresuje*. To zawsze wywołuje reakcje u kobiety. Jeśli jest trochę powściągliwa dodaj: „*Wyglądasz na trochę onieśmiałoną. Czy to tylko dlatego, że rozmawiasz z tak przystojnym i inteligentnym... a jednocześnie skromnym mężczyzną?*”

Jeśli nie jesteś jeszcze doświadczony w podrywaniu w klubach powinieneś się zastanowić, czy na początku lepszym pomysłem nie będzie wzięcie w ciągu wieczoru namiarów od kilku dziewczyn, niż próba zabrania jednej do domu na noc. Dlaczego? Ponieważ w czasie krótkiej rozmowy łatwiej jest zaprezentować się jako interesująca osoba. Ponadto kobiety przychodzą zwykle ze znajomymi, a oni nie lubią, kiedy ktoś im zabiera osobę z towarzystwa. Weź więc od niej numer lub e-maila, zanim zorientują się, o co chodzi. Mój kolega, który ma duże doświadczenie z kobietami działa tylko w ten sposób. Powiedział mi: „*W piątek idę się wy szaleć ze znajomymi. Przy okazji zbiorę kilkanaście numerów i dzięki nim bawię się przez*

cały tydzień ". Jeśli więc nie masz doświadczenia w rozmowach z kobietami, prawdopodobieństwo, że rozmawiając dłużej zrobisz lepsze wrażenie, jest małe. Dodatkowo impreza i hałas dookoła rozpraszają uwagę. Całonocna rozmowa z jedną panienką, niekoniecznie musi zakończyć się tym, że zabierzesz ją do domu. Moje doświadczenie mówi, że im dłużej rozmawiasz, tym bardziej Twoje szanse spadają. Więc na początek zbierz kilka numerów telefonicznych lub adresów e-mail i umawiaj się z poznanymi kobietami przez cały tydzień. Będziesz mógł wtedy wybrać bardziej odpowiednie miejsce, gdzie nic i nikt nie będzie Ci przeszkadzać w realizacji zamierzeń. Co ważniejsze - spotykając się z kilkoma dziewczynami będziesz mógł sobie wybrać tą, która Ciebie najbardziej zainteresuje.

Ważną cechą podczas rozmowy, która działa pociągająco, jest umiejętność nie bycia nigdy do końca zadowolonym. Kobiety czują się zaintrygowane mężczyznami, którzy są spokojni i zdystansowani. Nigdy nie pozwól jej poczuć, że jesteś zbyt zainteresowany. Wyczytałem w pewnej książce o kotach, że w pokoju pełnym ludzi, kot zawsze podejdzie do osoby najmniej nim zainteresowanej. W jakiś sposób koty potrafią wyczuć, kiedy ktoś nie zwraca na nie uwagi i to właśnie je przyciąga. Kobiety reagują podobnie. Wiem, że to brzmi bezsensownie, ale jeśli zaczniesz się zachowywać obojętnie, zobaczysz, że kobiety zaczną wysyłać Ci sygnały typu: „*Co się stało? Nie lubisz mnie?*” Pewnie myślisz, że to manipulacja, ale ja myślę o tym jak o zabawie, przekomarzaniu i wyzwaniu. Kiedy powiedziałem kilku znanym mi już nieco lepiej kobietom o

moich sposobach, one wszystkie uznały, że to faktycznie działa. Powiedziały mi również, że bardzo im się podobało, gdy zachowywałem się właśnie w taki sposób.

Kiedyś myślałem, że gdy poznam jakąś dziewczynę to tego wieczoru nie powinienem już podchodzić do innych. Wydawało mi się, że ona widząc to pomyśli, że jestem kobieciarzem, którym nie warto sobie zawracać głowy. Teraz wiem, że moje wyobrazenie nie do końca było słuszne. Rozmowa z innymi kobietami w ciągu wieczoru podsyci jej zainteresowanie, a nawet wzbudza coś na kształt zazdrości - pod warunkiem, że nie sprawiasz wrażenia rutynowego podrywacza. Nie możesz dać po sobie poznać, że uganasz się za dziewczynami. Powinno to wyglądać, jakbyś rozmawiał ze swoimi koleżankami. Spędzając czas w klubie na pogawędkach z kobietami sprawiasz wrażenie osoby cieszącej się powodzeniem. Działając w ten sposób podsycisz chęć bliższego poznania Cię nie tylko u kobiet, które już znasz, ale zaczniesz także zwracać uwagę tych postronnych. Dzięki temu zostaniesz zapamiętany jako ktoś ciekawy. Jeśli więc na następnej imprezie podejdziesz do kobiety, która już Cię zapamiętała to problem wywołania u niej pozytywnego pierwszego wrażenia będziesz miał z głowy, zanim jeszcze powiesz do niej: „Cześć”.

Sytuacje szczególne

Kupowanie kobiecie drinka. Pewnie zauważyłeś, że kobiety często stoją przy barze w oczekiwaniu na to, iż ktoś zaproponuje im drinka lub same podchodzą do mężczyzn prosząc o postawienie

czegoś do picia. Powiem krótko: nie kupuj jej

99

drinka. Nie oferuj, że kupisz jej drinka nawet wtedy, gdy mówi: „*Tak bardzo chce mi się pić*”. Dlaczego? Jeśli się zgodzisz, będzie to wyglądało tak, jakbyś błagał. A kobiety gardzą i nie szanują błagających mężczyzn. Jeśli naprawdę chce jej się pić, możesz zamówić jej wodę. Przeanalizujmy to na przykładach.

Ona: (myśli: „*Sprawdźmy, czy mogę zaczepić tego naiwniaka*”) „*Postawisz mi drinka?*”

On: (myśli: „*O kurcze jestem szczęściarzem, muszę się podobać tej kobiecie, ona mnie prosi abym kupił jej drinka*”) „*No pewnie!*”

Ona: (myśli: „*Ha! Kolejny błagający mężczyzna, który kupuje mi drinka tylko dlatego, że go o to poprosiłam. Co za oferta. Czy naprawdę wszyscy faceci myślą, że pójdę z nimi do łóżka za szklaneczkę Martini? Ech...Wezmę swojego drinka i będę kontynuować poszukiwania prawdziwego mężczyzny.*”) „*Dzięki! Jesteś słodki! Cześć!*”

On: (zmieszany) „*Hej.. poczekaj! Hm.. ?*”

Jak widać nawet jeśli ona zostaje z Tobą przez powiedzmy pięć czy dziesięć minut na miłą króciutką pogawędkę, to nic nie zmieni tego, że spaliłeś się już na początku. Zostałeś skreślony z jej listy perspektywicznych partnerów, ponieważ błagałeś! Wychodzenie z propozycją postawienia drinka jest jeszcze gorsze, bo błagasz z własnej inicjatywy. Kobieta albo odmówi drinka (one nie chcą mieć nic do czynienia z takim przegrańcem), albo zgodzi się, a potem Cię zignoruje (nadal nie chcą mieć do czynienia z takim przegrańcem, ale chcą drinka) czy też - bardziej wrażliwe kobiety zaakceptują drinka i nawet

zostaną z Tobą, ale przez cały czas nie będą czuły się komfortowo („Zapłacił za drinka, więc myślę, że powinnam zostać przez chwilę, bo to będzie niegrzeczne tak po prostu odejść. Ale on musi teraz myśleć, że jeśli ja zaakceptowałam drinka to zostanę z nim. Ale przecież on błaga! Nie chce go! Będę musiała postarać się odejść jak tylko pojawi się odpowiedni moment!"). Kiedy więc ona czuje się mało komfortowo z Tobą, to myślisz, że masz u niej jakieś szansę? Oczywiście, jeśli jesteś naprawdę dobry w uwodzeniu, możesz odwrócić całą sytuację na swoją korzyść, ale po co utrudniać sobie życie? O wiele lepiej jest nie dopuszczać do takich sytuacji. Więc co właściwie zrobić jeśli ona pyta: „*Czy postawisz mi drinka?*”. Niech Ci się nie wydaje, że to mówią, bo nie mają innego pomysłu na rozpoczęcie rozmowy (w takim przypadku zwykle proszą o ogień). Kiedy pada prośba o drinka to generalnie kobietą mogą kierować dwa powody: albo chce Cię przetestować do jakiego typu facetów należysz, albo szuka jeleni, którzy jej stawiają. Dlatego najlepiej przekonać się o tym odwracając całą sytuację: *Ona: Postawisz mi drinka? Ty: Nie. Ale ty możesz postawić mi drinka.* Jeśli jednak ona wygląda na taką, która krąży, łowi drinki i nie wykazuje nawet trochę zainteresowania Twoją osobą, powiedzenie jej „*Nie*” spowoduje, że pójdzie dalej szukać innej ofiary. Ona wie, że i tak dostanie drinka od jakiegoś jelenia. W takiej sytuacji powinieneś przerwać jej wyrachowany styl bycia prowokującą odpowiedzią. *Ona: Czy postawisz mi drinka?*

Ty: Pocałuj mnie z języczkiem.

Teraz jest najpiękniejsza część. Jeśli powie „*Nie*” to nic nie tracisz, a jednocześnie to ona stanie się osobą, która odmówiła. Jeśli powie „*Tak*”, to pocałuj ją natychmiast. Potem kup jej drinka jako wynagrodzenie. Zauważ, że ona najprawdopodobniej spoważnieje przed zbliżeniem, to jest Twoja szansa na pokazanie swojej osobowości i bycie figlarnym. Powiedz:

„Jesteś spięta, czy nie? Wyluzuj trochę. Czy nie wyszłaś z domu po to żeby się odprężyć? Bawimy się dobrze!”

„Lubisz fajnych facetów, prawda? To nie jest gorący seks... to tylko maty pocahunek!”

Oczywiście nie zdziwi nikogo, jeśli nie będziesz chciał zawracać sobie głowy taką kobietą. Jeśli jednak traktujesz uwodzenie jak dobrą zabawę, to polubisz takie sytuacje, traktując je jako kolejne wyzwanie dla samego siebie.

Gdy jakiś mężczyzna ubiegł Cię i podszedł do kobiety przed Tobą. Obserwujesz ukradkiem dziewczynę i czekasz na odpowiedni moment, żeby ją poderwać. Nagle zauważasz, że ktoś Cię ubiegł i z nią rozmawia. Ona jednak nie jest nim zainteresowana (łatwo to zauważyć). Facet zachowuje się, jakby tego nie pojmował i namolnie nie daje dziewczynie spokoju. Widzisz, że ona jest zniesmaczona i chce się go pozbyć. To dobry moment by pójść jej z pomocą. Nie bój się tego. Ona potraktuje to jak przysługę z Twojej strony. Jak to zrobić? Najlepiej udać, że się znacie i jesteście tu razem. Możesz powiedzieć:

Ty: Gdzie się podziewałaś. Chodzę i Cię szukam. Ale widzę, że ty się dobrze bawisz... Chętnie poznam twojego kolegę. Cześć. Robert. Milo Cię poznać.

Ona: Właśnie skończyliśmy rozmowę. Pal Amant odchodzi z ponurą miną.

Ty: Pewnie sama byś sobie w końcu poradziła, ale nie mogłem patrzeć jak Cię zamęcza.

Ona: Co za gość. Mówię mu że nie mam ochoty z nim gadać, a do niego nie dociera.

Ty: To nie jego wina, że tak mu się podobaś. Swoją drogą to odważny facet. Ja pewnie nawet bym nie wiedział jak podejść i co mówić.

Ona: Nie żartuj sobie ze mnie.

Ty: No bo jakie miałby szansę taki ktoś jak ja, jeśli wszyscy tutaj i tak zostają zapewne w Twym umyśle sprowadzeni do wspólnego mianownika - chłopaka z dyskoteki.

Ona: Trochę jest w tym racji, ale może jakieś by miał.

Ty: No tak. Jedna na milion, ale szansa jest. Podszedłby, powiedział, że ma na imię Robert, a potem zaczął zadawać te wszystkie nudne pytania o szkołę, pracę i tak dalej...

Ona: Ja mam na imię Justyna.

Ty: Milo było cię poznać Justyno (i odchodzisz)

Ona: Poczekaj! Jeszcze ci nie podziękowałam...- jeśli tego nie powie od razu, to na pewno odzuka Cię niebawem w klubie, bo myślenie o Tobie i Twoim zachowaniu nie da jej spokoju. Sam wielokrotnie to przerabiałem.

To jest właśnie przykład demonstrowania kogoś nieśmiałego, po uprzednim zaprzeczeniu swojej nieśmiałości. Dlatego jej odpowiedź

brzmiała „*Nie żartuj sobie ze mnie*”. Po

103

takiej interwencji, jakiej dokonałem, gdy rozmawiała z niechcianym amantem, dobrze wiedziała, że w moich słowach przejawiam teraz po prostu skromność i autoironię. Ponadto mój spokój w głosie i mowie ciała podkreśliły fakt, że na pewno nie jestem nieśmiały. Mówiąc zaś, że tematy takie jak praca i szkoła są dla mnie nudne, pokazałem, że rozmowa ze mną jest czymś więcej niż standardową gadką. Natomiast moje odejście na końcu sprawiło, że teraz to ona chce mnie bliżej poznać i nie pozwala mi tak po prostu odejść. Działa tutaj prosta reakcja -dziewczyna czuje, że zabierasz jej cukierka. Widzisz jakie to proste?

Gdy ona jest z przyjaciółmi, czyli jak wyłowić ją z grupy.

Inaczej natomiast wygląda sprawa, kiedy spodoba Ci się dziewczyna, która jest w towarzystwie znajomych, którzy odstępują jej na krok. Czasem tak się *zdarza*, że chociaż klub jest pełen pięknych kobiet to zauważasz tę jedną. Spada wtedy na Ciebie coś jak grom z jasnego nieba i wiesz, że nie spoczniesz do momentu, aż ją poznasz. Ma na sobie cienką sukienkę po kolana, jej usta są starannie podkreślone idealną ilością szminki, tak aby zaakcentować jej niewielką pełność warg. Anielska twarz z diabelskim uśmieszkiem. Ładne, krągłe, jędrne piersi, napięta pupa i nogi, które krzyczą, aby rozprorowadzić na nich masło Twoim gorącym nożem przyjemności. Klap!

Chcesz do niej podejść, ale ona siedzi z przyjaciółmi. Nie martw się tym. Takie kobiety potrzebują uwagi. Przypadkowo, ale grzecznie podchodzę wtedy do niej, przeważnie od tyłu (lubię szeptać do jej ucha), leciutko dotykam jej ramienia i

mówię „Czy mogę porozmawiać z tobą przez chwilę?” Następnie odsuwam się. To jest bardzo przebiegłe. Zasiewasz w niej ciekawość i odchodzisz kilka kroków. Teraz nie sprawiasz wrażenia narzucającego się faceta i to ona będzie chciała podejść do Ciebie. Jej wyobraźnia zacznie snuć domysły co takiego chcesz jej powiedzieć. Nawet jeśli nie podejdzie od razu (ja daję im około dwóch minut), to na pewno zobaczy Cię później i będzie musiała coś do Ciebie powiedzieć. Dobrze więc jest przemieścić się do będących obok swoich znajomych i być w pobliżu. Taktyka ta działa niezwykle w barach i na imprezach. Ale można ją stosować także w innych miejscach: w parkach, na ślubach, na seminariach, w kościołach i w pracy. Kiedy ona do Ciebie podejdzie rozpocznij normalną rozmowę. Powiedz na przykład:

Ty: Widzę, że bawisz się ze znajomymi więc nie zabiorę ci wiele czasu. Też jestem ze znajomymi i wiem co to znaczy- Ale jak tylko cię zobaczyłem poczułem pewną intuicję na twój temat...

Ona: Jaką masz intuicję?

Ty: Wyglądasz mi na osobę, która lubi naprawdę dobrą zabawę.

Ona: Tak i świetnie się bawię.

Ty: Powiedziałem naprawdę dobrą. Siedzisz sobie tam z nimi i udajesz dobry nastrój. Wiem... dawno się pewnie nie widzieliście. Sam rozumiem, że czasem trzeba spotkać się ze znajomymi. Ale po twojej minie śmiem przypuszczać, że nie jest to apogeum przyjemności, jaką chciałabyś czerpać z czaru tej nocy.

Ona: Do czego zmierzasz?

Ty: Miałas kiedyś ochotę zrobić coś szalonego? Nie znam cię.

Ty też nie wiesz jaką jestem osobą, ale mam świetny pomysł na

105

uratowanie tego wieczoru. Pytanie tylko czy jesteś na tyle odważną kobietą, aby się na to zgodzić? Ona: Co proponujesz?

Ty: To niespodzianka, ale zaufaj mi, a nie pożałujesz. Pożegnajmy się ze znajomymi i żeby zachować resztki przyzwoitości wyjdźmy oddzielnie. Czekam na ciebie za piętnaście minut na zewnątrz.

Jeśli powie: „O nie. Musze wiedzieć gdzie pójdziemy” Odpowiedz:

„Do klubu moje mieszkanie, pokochasz to miejsce” Jeśli ona wyskoczy z tekstem: „Nie mogę tak po prostu zostawić przyjaciół”, wtedy musisz podtrzymywać rozwój sytuacji tak, by nie zabrnąć w ślepą uliczkę. Ponieważ jeśli do tego dopuścisz, powrót na drogę prowadzącą do twojej sypialni może okazać się bardzo trudny.

Dlatego w odpowiedzi na: „Co z moimi przyjaciółmi?” powiedz coś w stylu: „Nie martw się o nich. Nie widzieliśmy ich mnóstwo czasu, tak więc wygląda to, jakby oni właściwie się o ciebie nie martwili. Poza tym, o tej porze każdy i tak się troszczy sam o siebie. Daj spokój, chodźmy”. Teraz weź ją za rękę, wyprowadź na zewnątrz i wskakuj do taksówki.

Jest to oczywiście przykład rozmowy ukierunkowanej na szybką konsumpcję, ale w podobny sposób możesz ją oderwać na chwilę, żeby po krótkiej rozmowie wziąć od niej numer telefonu, czy też zabrać na parkiet taneczny. Powyższa rozmowa, a w szczególności jej koniec może wydawać Ci się nieco przejawskawiony. Jednakże dziewczyn polujących w klubach na facetów do przygodnego seksu jest znacznie więcej niż Ci się wydaje. Nie przekona się o tym tylko ten, kto nie spróbował.

12. PODRYWANIE W INTERNECIE

Chociaż osobiście nie jestem zwolennikiem tej drogi nawiązywania znajomości, to „leniwym łowcom” kobiet mogę ją polecić. Ważną zaletą Internetu jest fakt, że każdy największy nawet uwodziciel traci w sieci swoje najważniejsze cechy -język ciała, ton głosu i staje tylko profilem ze zdjęciem i opisem (więc wasze szansę teoretycznie wyrównują się). Jednak używanie Internetu do podrywania jest przede wszystkim wygodne. Można wybrać w wyszukiwarce większość walorów, jakie preferujesz w kobiecie, następnie wystarczy tylko wcisnąć Enter i otrzymujesz setki profili ze zdjęciami kobiet spełniających wybrane przez Ciebie kryteria. Potem tylko krótka wymiana wiadomości e-mailowych i idziesz na spotkanie. Szybko, lekko i przyjemnie. Więc do dzieła!

Profil, czyli Twoja wizytówka

Profil jest to strona internetowa z Twoim nickiem (czyli pseudonimem), Twoimi zdjęciami i opisem Twojej osoby. Można go założyć bezpłatnie na jednym z istniejących portali randkowych (np. na www.sympatia.pl). Pierwszym krokiem jest stworzenie tam własnego wizerunku. Na początek zrób sobie kilka fajnych fotek. Jest to jeden z najważniejszych elementów decydujących o tym, czy kobieta odpowie na email, który do niej wyślesz. Ze zdjęciem można dzisiaj zdziałać cuda, więc dopracuj je tak, aby wywoływało pozytywne wrażenie. Może

być zrobione w profesjonalnym studio lub w plenerze. Zdjęcia z wesela, studniówki i przede wszystkim na tle domowej firanki odpadają. Następnie poproś koleżankę, aby kobiecym okiem oceniła, na której z tych fotek wyglądasz najbardziej atrakcyjnie. Kolejnym etapem jest stworzenie ciekawego opisu. Na tej płaszczyźnie postaraj się sprawić wrażenie kogoś tajemniczego, a zarazem intrygującego. Większość profili zawiera nagłówek „*Jestem jaki jestem*” lub „*Napisz, a się dowiesz*”. Kobiety zaś nie szukają faceta takiego jak wszyscy - one szukają kogoś jedyngo w swoim rodzaju i właśnie taki wizerunek ma kreować Twój opis. Może na to składać się specyficzne hobby, albo ciekawy wiersz. Jeśli masz jakiegoś zwierzątko, napisz o nim. Możesz również umieścić jego zdjęcie na Twoim profilu. Jeśli zwiedziłeś ciekawe zakątki świata, opowiedz o tym. Nie pisz o szkole, ani o pracy. Nie chwal się ile zarabiasz, ani czym jeździsz. Nie sprawiaj wrażenia Macho, ani rutynowego imprezowicza. Masz sprawiać wrażenie mężczyzny, który ma nakreślone cele i żyje według własnych reguł. Mężczyzny, który może kobiecie wiele zaoferować, ale też żąda czegoś w zamian. Ciekawy opis nie jest może najważniejszy, ale na pewno wiele daje. Przede wszystkim ma on pobudzać kobiecą wyobraźnię, kreując osobę, którą chciałaby bliżej poznać.

Korespondencja

Kiedy założyłam swój profil na serwisie randkowym byłem bardzo ciekawy, co w e-mailach do kobiet piszą inni mężczyźni. Poprosiłem więc mój ą koleżankę, która ma bardzo ładne zdjęcia na swoim profilu, żeby mi pokazała e-maile, jakie ona dostaje. Kiedy otworzyliśmy jej skrzynkę pocztową i zaczęliśmy czytać,

moją pierwszą reakcją był śmiech, drugą reakcją była decyzja o napisaniu tej książki. W skrzynce było kilkadziesiąt e-maili o podobnej treści: „Cześć. Jesteś śliczna. Może się spotkamy?” Do tego załączone kwiatki, serduszka, całuski, prywatny e-mail, telefon stacjonarny i komórkowy. Brakowało tylko numeru buta i obwodu bicepsa. Osobną kategorię stanowiły listy rozpoczynające się od słów: „Przepraszam, że do Ciebie piszę” i te z wierszykami w stylu: „Na górze róże...”. Zacząłem się zastanawiać, na co oni liczą? Czy naprawdę uważają, że w ten sposób uda im się zainteresować sobą kobiety? Oni chyba naprawdę w to wierzą, o czym świadczą kolejne e-maile, w których ze zdziwieniem pytają moją koleżankę: „Dlaczego nie odpisujesz?”

Jaki z tego wniosek? Kiedy piszesz do kobiety, nie popełniaj powyższych błędów. Zadaj sobie najpierw pytanie: „Jeśli byłbym kobietą, co skłoniłoby mnie do odpisania?” Mężczyźni wysyłają zwykle ten sam tekst do wielu kobiet, nie czytając uprzednio ich opisów. Kobiety natomiast robią to rozważnie i bardziej selektywnie. Jeśli nie odpycha ich postać na zdjęciu, to czytają uważnie, co mężczyzna o sobie napisał. Często w swoich opiniach mają żal o to, że mężczyźni tego nie robią. Musisz wiedzieć, że jeśli kobieta jest na przyzwoitym poziomie, to nie umówi się z facetem na podstawie jednego wysłanego e-maila. Nie proponuj więc od razu spotkania. Natomiast przeczytaj dokładnie jej opis i znajdź w nim jakiś szczegół, którego nie widać na pierwszy rzut oka. Możesz ustosunkować się do niego komentarzem. I nie chodzi tu wcale o to, żebyś jej słodził, lecz zaprezentował się jako interesujący mężczyzna. Na końcu zadaj pytanie, które nie wymaga

skomplikowanej odpowiedzi. Takie, na które odpowie od razu po przeczytaniu e-maila. Ma ono prowokować ją do wyrażenia własnego sądu na określony temat. Jeśli odpowiedź wymagałaby głębszych przemyśleń, to istnieje ryzyko, że zaczniesz przeglądać inne e-maile zostawiając sobie Twojego na koniec. Może to skutkować tym, że po przeczytaniu całej poczty, zapomni o Twojej wiadomości w natłoku innych. Jak dokładnie taka korespondencja powinna wyglądać? Poniżej przedstawiam przykłady moich autentycznych korespondencji e-mailowych. Treść jest niezmienną. Dodałem tylko polskie znaki i interpunkcję, aby się łatwiej czytało.

Korespondencja nr 1

Kobieta ma opis: Poszukiwany facet! Najlepiej przystojny, z samochodem, niezłym tyłkiem, fantastyczny w łóżku... jak jakiegось zauważysz to skieruj go na mojąstronkę ;)

Ja: wymarzony partner... wszystko pasuje oprócz tego samochodu... nie martw się, powiem o Tobie mojemu szoferowi. W sumie to dobrze, że stawiasz wymagania mężczyźnie, bo męczą mnie te kobiety, co rzucają się na każdego faceta...

Chciałbym jednak wiedzieć co oferujesz w zamian?

Ona: Ja również witam...cieszę się, że normalnie odebrałeś ten opis... bo niektórzy są okropni... piszą jakieś beznadziejne wiadomości...

hmmm... jak możesz to napisz mi czego tak naprawdę oczekujesz...

Ja: Czego tak naprawdę oczekuje? Dwugodzinnego masażu, dobrego obiadku, takiego, jak robi moja babcia, buzi w czołko... i to niekoniecznie w tej kolejności;-)

Ona: to zależy co ta Twoja babcia potrafi... co do masażu... hmmm... nie wiem, ale wydaje mi się, że z moich rącek jest nieziemski (wcale się nie chwale) :-)

Korespondencja nr 2

Ona: Hej. Ślicznego bobaska trzymasz na rękach. To Twoje dziecko?

Ja: Witaj Księżniczko! Dziękuję za kwiatki. Chciałbym wiedzieć co sprawiło, że mam zaszczyt *znaleźć* się w elicie tych, którzy je od Ciebie dostali? Jeśli tylko ten bobas to szkoda, bo wyglądasz mi na kobietę o bogatej osobowości... i jestem ciekawy czy intuicja mnie nie myli. Z tym dzieckiem to dziwna historia. Kiedyś byłem zawodowym kidnaperem i porwałem je. Rodzice nie chcieli zapłacić okupu...więc zostało u mnie:-) A Ty czym się zajmujesz na co dzień ?

Ona: Jeśli mi powiesz tak na serio co to za sprawa z dzieckiem to będziemy nadal rozmawiać. Tak ogólnie to studiuję prawo i pracuję w biurze nieruchomości i... szukam szczęścia.

Ja: Oj...Powiało szantażem. Szczerze mówiąc to spodziewałem się podobnej odpowiedzi, chociaż miałem nadzieję, że masz poczucie humoru. Jednak z uwagi na fakt, że temat jest trochę kontrowersyjny pozwolę Ci się jeszcze zrehabilitować. Mam pytanie - czysto hipotetyczne. Gdybym Ci powiedział, że to dziecko jest moje, i że sam je wychowuję, to czy wtedy zgodziłabyś się ze mną dalej rozmawiać?

Ona: To tylko dobrze świadczy o Tobie. Przepraszam, jeśli to zbyt osobiste pytanie, ale czy sytuacja z matką dziecka jest ostatecznie rozwiązana?

Ja: Matka jest moja dobrą koleżanką... Z ojcem też się przyjaźnię. Tworzą oni szczęśliwą rodzinę, a ja jestem tylko dobrym wujkiem. A co Ty rozumiesz pod pojęciem szczęścia? **Ona:** Zminimalizowałam moje oczekiwania do osobistego szczęścia. Dla mnie to bycie z osobą, na której mi zależy coraz bardziej każdego dnia i budzenie się obok niej z uśmiechem na ustach. Szczęście to osoba, która odwzajemnia moje uczucie. A czym jest dla Ciebie?

Ja: To mile co piszesz, zwłaszcza, że nie krępujesz się do tego przyznać. Wiele osób zapiera się, że jest im bardzo dobrze będąc singlem i że nie chcą tego zmieniać. Prawda jest jednak zupełnie inna. Jak to ujął Stuhr w Seksmisji: „Natury nie oszukasz moje drogie dziecko”. Wszyscy chcemy kochać i być kochani. Czasem może nie pamiętamy już, jakie to uczucie, lub nigdy go nie zazналиśmy. Jednak gdzieś wewnątrz siebie słyszymy ten głos, który nam mówi, że pragniemy poznać naszą drugą połówkę. Zanim to nastąpi próbujemy zastąpić to sobie substytutami prawdziwego szczęścia. W tym „międzyczasie” spotykamy się z kimś, czasem nawet stajemy na ślubnym kobiercu. Oj... zagalopowałam się trochę. Gadam o ślubie, a nawet się nie poznaliśmy. Miałabyś w przyszłym tygodniu czas i trochę chęci na kawę w miłym towarzystwie? **Ona:** Po takim opisie postaram się znaleźć chwilę... a wracając do rozmowy... nigdy nie byłam z nikim tak do końca szczęśliwa, może dlatego chciałabym w końcu to szczęście mieć. **Ja:** Cieszę się, że się poznamy. Jak będę wiedział, kiedy znajdę chwilę to dam znać. Na wszelki wypadek weź wtedy kilka kropel na serce. W końcu nigdy nie wiadomo kiedy nadejdzie ta wielka miłość i z jakim impetem:-)

Korespondencja nr 3

Ja: Witaj! Czytając Twój opis wyczuwam dużą rezerwę i sceptycyzm wobec mężczyzn. Co takiego sprawiło w Tobie taki stan rzeczy?

Ona: Po prostu... od pewnego czasu nie ufam facetom. Nie wierzę w księcia z bajki, ani w dozgonną miłość. Bawię się teraz nimi, ale nie mam ochoty na żadne związki. Takie życie jest o wiele mniej bolesne.

Ja: Chociaż próbujesz przejawiać powierzchowny optymizm to mnie nie oszukałaś. Próbujesz żyć z podniesioną głową, lecz wewnątrz siebie czujesz pustkę. Praca, studia, hobby, znajomi i tak w kółko. Próbujesz zapęłnić zajęciami cały swój czas, żeby tylko nie myśleć. Jednak co rano budzisz się, patrzysz w okno i rozmyślasz... czekasz, aż coś się wydarzy... i wiesz, że zasługujesz na lepsze życie. Wydaje się na pozór, że wszystko jest OK, ale Ty nie czujesz się szczęśliwa. Ile tak jeszcze wytrzymasz?

Ona: Zaskoczyła mnie Twoja wypowiedź. Nikt mi jeszcze czegoś takiego nie powiedział. Masz rację, że nie jest to najlepsze, ale nie chcę znów być zraniona. Nie zniosę tego piekła po raz kolejny. A bez miłości da się jakoś żyć... **Ja:** Pewnie, że się da, ale co to za życie. Swoją drogą to przykre, że odmienny światopogląd paru dupków wywołuje w kobietach wstręt przed nowymi znajomościami. Ten fakt nakazuje Ci dawać kosza każdemu facetowi. A przecież powinnaś kierować się intuicją, tym wewnętrznym głosem, który Ci mówi: „Chciałabym go poznać”. Reagujesz jak delfin, który boi się wszystkich ludzi, gdyż skrzywdził go jeden kłusownik. Gdybyś

miała sobie wyobrazić ciepły i pełen miłości dom, który godnie prowadzisz wraz z kochającym mężem, a Ty czujesz się najszcześniejszą osobą na ziemi. To czy wtedy nie zastanawiałabyś się, co by było gdybyś wtedy nie zaryzykowała i nie zaufała losowi? Mówi się, że co nas nie zniszczy to nas wzmocni.

Jeśli nie masz nic przeciwko to możemy o tym porozmawiać przy kawie. Znalazłabyś czas i trochę chęci na pogawędkę?

Korespondencja nr 4

Ja: Gratuluję! Twój licznik odwiedzin przekroczył właśnie piętnaście tysięcy. Robisz się sławna. Nagród za to wprawdzie nie przewidują, ale mogłabyś np. kandydować do rady miasta -o ile jeszcze Cię tam nie ma.

Wiesz... czasem tak się *zdarza*, że patrzysz na jakąś osobę i od razu masz wrażenie jakbyście się znali od dawna. Czy Ty przypadkiem nie mieszkasz na warszawskim Ursynowie?

Gdy nie odpisuje to po kilku dniach możesz się przypomnieć.

Ja: Witaj ponownie! Mówi się wprawdzie, że milczenie zdoła kobietę, ale ileż można milczeć? Mnie zawsze uczyli, że kwestią dobrego wychowania jest odpowiadać na pytania, ale od takiej sławy pewnie i mnie by się w głowie przewróciło :-)

Ona: Przepraszam Cię najmocniej. Po tym mailu przejrzałam skrzynkę i właśnie znalazłam wcześniejszy. Nie wiem jak to się stało, ale jakoś go przeoczyłam i nie przeczytałam.

Na Ursynowie nie mieszkam, ale jeśli chodzi o to, co napisałeś, to masz rację. Czasem tak się dzieje. Mnie też się wydaje, jakbym Cię już gdzieś widziała.

Ja: Pewnie w telewizji:-) Wiele można powiedzieć o człowieku na podstawie rysów twarzy. Jednak na stronie niewiele można o Tobie przeczytać. Napisz coś o sobie np. co porabiasz na co dzień, jakie masz plany i marzenia.. W ramach rewanżu napisze parę słówek o mnie.

Po kilku takich wymianach e-maili może paść propozycja przeniesienia rozmowy na czat lub komunikator internetowy. Jeśli nie lubisz takiej formy rozmowy, to napisz: „*Wiesz... możemy tak sobie pisać, aż nas opuszki zabolą od klikania, a i tak nie zmieni to faktu, że komputer nie ma oczu. Gdybym zaproponował Ci pogawędkę przy kawie to zgodziłabyś się umówić od razu? Czy dopiero wtedy, gdy znajdziesz własne powody, aby to zrobić?*” Zazwyczaj nie mają już wtedy nic przeciwko spotkaniu. W końcu przecież nie zamieszczają swojego profilu w internecie dla samej zabawy.

Pamiętaj, oczywiście, o używaniu w korespondencji sposobów rozśmieszania kobiet, o których wcześniej pisałem. Śmiech jest kluczową sprawą. Przed spotkaniem umów się z nią na rozmowę przez telefon, aby ustalić czas i miejsce (oczywiście Ty wybierasz, kiedy i gdzie). Niektóre kobiety są nieufne wobec mężczyzn poznanych przez internet. Lubię sobie wtedy z tego żartować. Mówię coś w stylu: „*Cóż, dałbym Ci mój numer telefonu, żebyś zadzwoniła, ale boję się, że jesteś jedną z tych zdesperowanych dziewczyn, albo facetem podszywającym się pod kobietę...*” Najlepiej zdobądź od niej też więcej niż jedno zdjęcie. Zapytaj czy wciąż wygląda tak samo jak na fotkach. Przeszedłem kilka przerażających historii, których nie chcesz nawet słyszeć. Przyjmij moją radę i pytaj o szczegóły!

Tak właśnie pokrótce wygląda flirtowanie w sieci. Wbrew pozorom nie jest ono tak banalne, jakby się mogło wydawać, gdyż obycie w świecie randek on-line zajmuje trochę czasu.

13. FAZY UWODZENIA I MOMENTY KRYTYCZNE

Na początek pozwól mi wyjaśnić, co rozumiem przez „moment krytyczny”. Podczas umawiania się z kobietami zapewne zauważyłeś, że są pewne kłopotliwe momenty, z którymi musisz sobie poradzić.

Prawie wszyscy mężczyźni mają z tym ten sam problem. To są te chwile, kiedy musisz coś zrobić, by móc przejść do następnego etapu znajomości, czyli następnej fazy uwodzenia. Na przykład: jesteś z kobietą i świetnie wam się rozmawia. Czujesz, że między wami coś „iskrzy”. Masz więc ochotę przenieść wasz kontakt na bardziej fizyczny poziom. Chciałbyś ją przytulić i pocałować. Jednak większość facetów, których znam, nie wie kiedy i jak przejść do tej fazy. Kolejny przykład: powiedzmy, że widzisz kobietę, z którą chciałbyś się umówić. Musisz więc zdecydować, czy podejść do niej i powiedzieć „Cześć”. To jest właśnie „moment krytyczny”, ten moment, w którym musisz zdecydować o przejściu do kolejnej fazy uwodzenia. Jeśli tego nie zrobisz, prawdopodobnie nie dostaniesz kolejnej szansy, aby to zrobić.

Znam pewnego mężczyznę, który spotyka się z wieloma kobietami. Podczas pierwszego spotkania one naprawdę wydają się go lubić. Bez problemu się z nimi umawia, zaprasza do swojego domu, ale za każdym razem, kiedy próbuje fizycznie zbliżyć się do kobiety, ona niespodziewanie stwierdza, że musi już iść. Inny zaś z moich znajomych zaczyna kobiety wszędzie, gdziekolwiek byśmy nie poszli. One po prostu go uwielbiają.

Śmieją się z nim i żartują. Jednak on nigdy nie prosi żadnej z nich o numer telefonu. Z żadną z nich nie umawia się na randki.

Problemem, jaki stwarzają „momenty krytyczne” jest to, że prawie zawsze wymagają one przejęcia przez mężczyznę inicjatywy i zrobienia czegoś, co może zostać odrzucone przez kobietę, np.: przejście obok niej i powiedzenie „Cześć”, zaproszenie jej na randkę, pierwszy pocałunek itp. W każdej z tych sytuacji mężczyzna musi stawić czoło możliwości odrzucenia. Ta wizja zniechęca wielu z nich nawet do spróbowania. Wydaje mi się, że większość mężczyzn ma jeden, dwa lub więcej takich momentów w czasie uwodzenia, w których nie czuje się zbyt pewnie.

Jeśli więc brak Ci pewności siebie, wtedy zaczynasz się wahać. Nie za bardzo wiesz, co i jak powinieneś zrobić, dlatego prawdopodobnie popełnisz jakiś błąd. Powiesz coś nie tak, co spowoduje, że kobieta odrzuci Cię w jednym z tych „momentów krytycznych”. Zawsze istnieje takie niebezpieczeństwo, że jeśli mężczyzna popełni błąd urażając kobietę w jednym z tych kluczowych momentów, to ona może po prostu wstać i wyjść. Uwodzenie jest jak budowanie wieży z kart. Możesz ją długo i uważnie układać, ale jeden Twój błąd może ją zniszczyć zupełnie.

Oto lista momentów krytycznych:

1. Zapoznanie (podejście i przywitanie się)
2. Wzbudzenie zainteresowania (otrzymanie od niej numeru telefonu, adresu e-mail)

3. Propozycja spotkania (właściwie możesz to zrobić zaraz po podejściu)
4. Spotkanie (faktyczny czas spędzony z kobietą)
5. Trzymanie się za ręce (pierwszy podtrzymywany kontakt cielesny)
6. Pocałunek (pierwszy kontakt „intymny”)
7. Sam na sam (zaufanie)
8. Pieszczoty (pobudzenie seksualne)
9. Ubrania na bok (intensywne pobudzenie seksualne)
10. Seks (już wiesz kto rano robi Ci śniadanie)

Jeżeli o mnie chodzi, to uważam, że jeżeli ktoś chce coś ulepszyć w swoim życiu, to musi się nauczyć nowej umiejętności. Wielu ludzi popełnia błąd, nie wierząc w siebie. Wmawiają sobie, że jest z nimi coś nie tak i nie da się tego zmienić. Dlatego też tacy ludzie nigdy nie wygrywają. Zapamiętaj! Żeby pokonać jakąś przeszkodę w swoim życiu, musisz jedynie osiąść nową umiejętność. Przed każdym „momentem krytycznym” dzieją się pewne określone rzeczy. To one zazwyczaj tworzą „moment krytyczny”, który ma nastąpić. Na przykład, kiedy rozmawiasz z kobietą przez telefon i chcesz ją zaprosić na kawę. To, czy ona się z Tobą umówi, zależy w dużej mierze od tego, jak przebiega rozmowa telefoniczna. Kiedy jesteś na randce i chciałbyś ją pocałować, jej dobre samopoczucie i fascynacja Tobą zdeterminują fakt, czy odwzajemni Twój pocałunek. Dlatego też jeśli właściwie wyczujesz „moment krytyczny”, jest bardziej prawdopodobne, że Ci się uda przejść do następnej fazy uwodzenia.

14. SPOTKANIA I ROZMOWY

„Mówcy powinni mieć na uwadze nie tylko to, by wyczerpać temat, ale także by nie wyczerpać słuchaczy”.

Winston Churchill

Dlaczego faceci psują spotkania?

Kluczową różnicą między mężczyznami, a kobietami jest sposób zachowania, kiedy spotykają „potencjalnego partnera”. Kobiety zazwyczaj postępują w sposób, który można opisać: *„Interesujesz mnie. Chciałabym poznać Cię lepiej, potem zobaczymy jak nasza znajomość się dalej potoczy”*. Natomiast mężczyźni zazwyczaj reagują w sposób: *„Tok mi się podobaś, że aż się denerwuję. Już myślę o tobie jak o potencjalnej dziewczynie albo żonie... albo przynajmniej o romansie na jedną noc. Tak mnie rozpira na twój widok, że nie mogę normalnie myśleć”*. Innymi słowy, kobiety podczas pierwszego spotkania są wyluzowane i zachowują się swobodnie. Natomiast mężczyźni zwykli się wtedy zachowywać, jakby owa kobieta była potencjalną żoną. Pewnie możesz sobie wyobrazić, jak dużo napięcia i stresu dla faceta to powoduje. Kobieta czuje się wtedy niewygodnie, ponieważ swoim postępowaniem wprowadza on nerwową atmosferę. Jak sobie z tym radzić? Nigdy nie idealizuj kobiety, którą spotkałeś. Na świecie nie ma ideałów. Jeżeli zaczynasz zachowywać się nerwowo, gdy mówisz do niej,

prawdopodobnie utracisz swoją szansę, zanim się ona pojawi. Nie powinienes jej traktować, jakby ona była miłością Twojego życia. Moim ulubionym podejściem jest założenie, że każda z nich ma coś, co mi przeszkadza, nudzi mnie, albo powoduje, że nie ma u mnie szans. Głównym powodem dlaczego tak robię, jest to, że jest w tym sporo prawdy. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że jest to kobieta dla Ciebie. Jednak kiedy zaczynacie się spotykać przez dłuższy czas, to z reguły okazuje się, że ma ona cechy, które Ci ewidentnie przeszkadzają. Nie oceniaj więc kobiety „na wyrost”. Zamiast tego dowiedz się w jakim stopniu Twoje pierwsze wrażenie pokrywa się z rzeczywistością. Tymczasem zachowuj się, jakbyś rozmawiał z koleżanką. Nie pozwól na to, żeby na spotkaniu dominowała nad Tobą z powodu jej wyglądu zewnętrznego. Daj jej odczuć, że te krągłe kształty nie robią na Tobie wrażenia. Taka postawa pozwoli Ci zachowywać się na luzie.

Przyjmijmy, że poznałeś ją przedwczoraj, wziąłeś od niej numer i teraz idziecie na kawę. W drzwiach do kawiarni, ona potyka się o próg. Wtedy możesz popatrzeć na nią, potrząsnąć głową w stylu „jestem rozczarowany” i powiedzieć: „*Jak widzę nasza znajomość się potyka*”. Powiedzmy, że piętnaście minut później ona rozlewa swoją kawę. Znów potrząsając głową powiedz: „*Co ci mówiłem o takim zachowaniu?*”. Innymi słowy, wysyłasz komunikat przeciwny do „*Traktuję cię jako potencjalną żonę*”. Mówisz w ten sposób: „*Czuję się tak swobodnie przy tobie, że mogę się nawet śmiać się z ciebie, nie przejmując się tym, co o mnie myślisz*”. Brzmi to trochę niedorzecznie? Tak, wiem, ale zaufaj mi.

Jeżeli będziesz rozmawiać z kobietą będąc **delikatnie** aroganckim, dobrze się przy tym bawiąc i jednocześnie nie próbując zaimponować jej na siłę, to uda Ci się osiągnąć znacznie więcej, niż działając nerwowo i niepewnie. Bądź spokojny i pewny siebie. Zażartuj sobie z niej. Powiedz jej, że jest fajną przyjaciółką. Przyjmij, że ona ma jakieś wady, które mogą Cię irytować i „uderz w nie” (oczywiście w zabawny sposób).

Cel

Standardowa rozmowa z dziewczyną przebiega zazwyczaj bez żadnego planu. Poruszacie rozmaite tematy i gadka się toczy. Jednak nigdy wtedy nie wiesz, dokąd te tematy was doprowadzą. Dlatego musisz prowadzić rozmowę w myśl zasady: „wiem co mówię”, a nie „mówię co wiem”. Zależć to będzie od celów, jakie zamierzasz osiągnąć. Jeśli chcesz, by kobieta, z którą rozmawiasz była dla Ciebie tylko seksualną zabawką, to nie możesz stwarzać wrażenia kandydata na jej narzeczonego. W takiej sytuacji powinienes mówić, że jest Ci dobrze bez partnerki i nie chcesz się z nikim wiązać. Kobieta musi podświadomie wiedzieć, że jedyne, co możesz jej obecnie zaoferować w kwestii uczuć, to tylko niezapomniane doznania. Natomiast jeśli widzisz w kobiecie kandydatkę na stałą partnerkę to nie powinienes blokować jej wyobraźni w sferach uczuć. Pokazuj cechy odpowiedzialnego i szczerego faceta, który wie czego chce. Nie możesz jednak dawać przy tym do zrozumienia, że chciałbyś być jej chłopakiem, a już na pewno nie na pierwszym spotkaniu. To ona musi poczuć, że chce być Twoją dziewczyną, nie mając pewności, czy Ty ją zechcesz. Z

tą myślą ma wrócić do domu i rozwodzić się nad nią przez najbliższe dni.

Cały proces wywoływania u niej uczuć, poczynając od zaciekawienia i zainteresowania poprzez zaufanie, pożądanie, aż do zakochania powinien być przez Ciebie, podczas rozmowy kontrolowany. Na pozór śmiejesz się z nią, dobrze bawisz i prowadzisz (w jej mniemaniu) normalną rozmowę. Jednak podświadomie musisz umieć nadawać jej kierunek i tempo rozwoju. To, w jakim stopniu dana kobieta jest podatna na wywoływanie w niej uczuć jest bardzo zróżnicowane. Dlatego Twoje wyczucie powinno Ci podpowiadać, kiedy jest czas na to, by przejść do kolejnego stadium. Nie jest to oczywiście takie proste. Nikt nie powiedział, że będzie łatwo, ale grunt to umieć uczyć się na błędach. Wtedy sukces będzie już tylko kwestią czasu (przy ciągłej praktyce oczywiście).

O czym rozmawiać?

Kiedy spotykasz się z dziewczyną, musisz pamiętać o podstawowej kwestii - to nie jest wywiad, który z nią przeprowadzasz. Nie prowadzisz też rozmowy o pracę, więc nie możesz się zachowywać jak w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej. To bywa naprawdę śmieszne, słyszeć w jaki sposób faceci rozmawiają z kobietami na randkach. Często, gdy jestem w restauracji rykoszetem dochodzą do mnie urywki rozmów typu: „*Gdzie chodziłaś do szkoły?*” „*Czy masz rodzeństwo?*” „*Co robisz w wolnym czasie?*” „*W jaki sposób się bawisz?*”

W ten sposób rozmawia większość ludzi na randkach. Wiedz, że nie jest to właściwy sposób prowadzenia rozmowy, ponieważ nie tworzy on ciekawej interakcji. Kobiety nudzi opowiadanie znów o tym samym kolejnemu amantowi. Dlatego też kobiety w rozmowach między sobą ciągle narzekają, jak trudno im znaleźć interesującego partnera.

Większość mężczyzn idzie na pierwszą randkę z założeniem: „*Nie chcę popsuć tej okazji*”. Innymi słowy próbują grać bezpiecznie. Dlatego nie robią i nie mówią rzeczy, których dziewczyna mogłaby nie lubić. Próbuje zaprezentować się jako „mili faceci”, którzy kochają mamę, mają dobrą pracę, i są ustabilizowani. W ich przekonaniu króluje idea, że zachowując się miło, mają większą szansę na to, by zdobyć kobietę (albo przynajmniej dostać buziaka i drugą okazję na kolejną randkę). Nie wiem, skąd się to wzięło, ale wiem, że nie przynosi to zbyt dobrych efektów.

Kolejnym częstym błędem jest zachowywanie się jak omnibus, który wszystko wie lepiej i ma swoje racje, których za wszelką cenę próbuje dowieść. Taka rozmowa również wywołuje niepotrzebne napięcie, którego skutkiem będzie jej antypatia względem Ciebie. Jeśli nawet nie zgadzasz się z nią w jakiejś kwestii, nie możesz wprost jej mówić, że się myli i nie ma racji. Jeszcze innym błędem jest chęć zaimponowania. Nie prowadź rozmowy tak, aby ona jak najszybciej dowiedziała się o tym co posiadasz, kogo znasz, co potrafisz itd. To, ile poświęcenia kosztowało Cię wspinanie się po szczeblach kariery, jest godne uznania, lecz nie szukaj go u niej. Może kiedyś przyjdzie na to czas, ale jeszcze nie teraz. Pod żadnym

pozorem nie wolno chwalić się otwarcie „jaki to ja jestem doskonały”. Ona sama musi dojść do tego. Również rzeczami materialnymi nie przekonasz jej do siebie. Kobiety nie cierpią facetów, którzy się chwalą. Spotykają ich na co dzień. Jeśli dziewczyna jest świadoma swej atrakcyjności to wierz mi, nie takich bogatych jak Ty już spotykała. Tym, co masz, nie zrobisz na niej wrażenia, kiedy o tym mówisz. Możesz za to wiele zdziałać pokazując skromność. O ile chwalenie się działa odpychająco, o tyle skromność powala je na kolana. Jeśli masz fajny samochód, mów, że jeździsz maluchem. Wychwalaj zabawnie jego atuty. Wymyślaj na ten temat śmieszne anegdotki. Przecież jak ją będziesz odwoził to i tak zauważy, czym naprawdę jeździsz. Tymczasem daj się polubić za to, jaki jesteś. Albo jak już idziecie do samochodu podejdź do najgorszego, jaki stoi na parkingu i udawaj, że centralny zamek się zaciął. Tego typu zachowaniem zyskasz wiele więcej.

Wiesz już, jakich tematów nie poruszać, ale co jeżeli ona zaczynie zadawać te „normalne” pytania o szkołę, pracę, rodzinę itp.? Otóż najlepiej jest to obrócić przeciwko niej. Masz wtedy doskonałą okazję by jej delikatnie pokazać, że to ona *zaczyna* być nudna.

Mówisz: „*Czy nie moglibyśmy porozmawiać o czymś bardziej interesującym? Proszę, oszczędźmy sobie tę tradycyjną rozmowę o szkole, pracy, rodzinie. Poczekajmy z nią do momentu, kiedy będziemy wybierać imiona dla naszych dzieci.*” Dasz jej tym do zrozumienia, że aby zmienić w Tobie to wyobrażenie, musi się postarać. A teraz pomyśl, która kobieta zostawiłaby Cię z taką świadomością? To dla niej sprawa ambicjonalna.

Najprawdopodobniej zaczniesz Ci udowadniać, że

nie masz racji, a stąd już tylko krok do tego, by to ona Ciebie zaczęła zdobywać.

Kobiet nie pociągają te same stare, nudne i przewidywalne rozmowy. Pociągają je za to rozmowy energiczne, tajemnicze, pikantne, prowadzone z humorem. Więc jeżeli nie chcesz stwarzać nudnej atmosfery musisz zacząć mówić w inny sposób. Musisz nauczyć się jak rozmawiać o czymś innym, niż rzeczy nudne. Dopiero wtedy rozmowy z Tobą staną się dla kobiet interesujące.

Interesujące tematy do rozmów

Tematów uchodzących wśród kobiet za interesujące jest wiele, ale najważniejszym jest ona sama. Jak myślisz, dlaczego z każdym rokiem coraz więcej kobiet korzysta z wizyt u psychoanalityków? Dzieje się tak głównie dlatego, że mężczyźni nie potrafią ich słuchać. One mają potrzebę mówienia i chcą, żeby ktoś potrafił je wysłuchać. Naucz się więc słuchać kobiety, a sam zobaczysz jak będą Ci za to wdzięczne. Pozwól jej się wygadać, niech mówi jak najwięcej. Niesie to za sobą kolejny atut, a mianowicie dodatkowe informacje dla Ciebie o niej. Pytaj o to, czego szuka w mężczyznach, a czego nie lubi, jakie ma marzenia i fantazje (również te najskrytsze). Musisz jednak pamiętać, by nie rozmawiać za dużo o faktach z jej życia (szkoła, rodzina, praca, eks - związki), tylko o jej uczuciach i odczuciach.

W celu osiągnięcia pozytywnego efektu powinieneś prowadzić rozmowy, które wywołują w niej emocje. Musisz jednak pamiętać, że nie wszystkie kobiety są na nie tak samo podatne. Jedne są romantyczkami, które lubią fantazjować na

temat miłości rodem z romansu, a na inne działają odczucia czysto zmysłowe. Wyczuź więc w pierwszych minutach rozmowy, co bardziej na nią oddziałuje, a następnie rozpoczynaj odpowiednie dla niej tematy. Jeśli jest otwarta na emocje, to możesz wprowadzać nastrój magii, przeznaczenia czy romantyzmu. Jeśli zaś mówi, że nie wierzy w takie rzeczy, działaj na nią poprzez plastyczne opisywanie doznań wywołanych przez zmysły. Rozmawiaj wtedy o jedzeniu, zrób słowną wizualizację pobytu na wakacjach (plaża, szum wody, mewy). Ożywiaj i ubarwiaj opisy uwzględniając nawet drobne szczegóły. Niech sobie wyobraża te uczucia i tworzy w umyśle przyjemne obrazy. Idąc tą drogą, można wymyślać najprzeróżniejsze tematy i idące za nimi wyobrażenia.

Jeśli chcesz wzbudzić zaufanie podejmij temat np. jak to się dzieje, że jednym ludziom potrafimy zaufać, a innym nie. Zapytaj, co ona wtedy czuje i co ją kieruje. Rozważaj dlaczego kobiety jednych traktują jak przyjaciół, a innych jak kochanków. Albo pytaj po czym poznaje, że jedni faceci mają w sobie to „coś” a inni nie. Jak ona mogłaby to opisać? Co sprawia, że zaczyna czuć ten wewnętrzny głos, który jej podpowiada, że jest to ktoś dla niej?

Poruszaj tematy związane z seksem. Wbrew pozorom jest to temat, na który one lubią rozmawiać. Staraj się jednak nie mówić o własnych przeżyciach. Najlepiej zacząć podpierając się oglądanym ostatnio programem w telewizji lub opinią koleżanki, z którą rzekomo ostatnio o tym rozmawiałaś. Poza tym szukaj w rozmowach podtekstów seksualnych i aluzji.

Opowiadaj śmieszne anegdotki z życia i ciekawe przygody. Założę się, że jak dobrze się zastanowisz, to znajdziesz ich

innym ludziom, również tym sławnym. One lubią być rozśmieszane. Te tematy sprawiają, że rozmowa staje się lekka, bo nie dotyczy nikogo z was.

Jeśli masz psa, albo innego pupilka, opowiadaj o nim. Wzbudź w niej ciekawość, żeby chciała go zobaczyć. Być może stanie się to znacznie szybciej, niż jej się wydaje.

Mam nadzieję, że powoli zaczniesz rozumieć istotę rozmów z kobietami. Kiedy ona zaczyna mówić, masz wtedy czas na to, by podczas słuchania pomyśleć o kolejnym temacie do rozmowy i mieć go w zanadrzu. Pamiętaj również, w jakim celu prowadzisz rozmowę. Kiedy poruszasz dany temat, to powinieneś mieć na uwadze, co pożytecznego może on przynieść. Jeśli więc chcesz na przykład wzbudzić jej zaufanie, to kieruj tory rozmowy tak, żeby to osiągnąć. Jeśli chcesz wzbudzić w niej pożądanie, to rozmawiaj na tematy związane z kontaktem fizycznym. Pamiętaj jednak przy tym, że na wszystko jest odpowiedni czas i miejsce. Jeśli bowiem zaczniesz po kilku minutach rozmawiać o seksie, to nie miej pretensji do losu, że znów Ci nie wyszło. Jeśli chcesz się zabawić, to nie poruszaj tematów związanych z wielką romantyczną miłością. Jeżeli chcesz wywołać u niej zainteresowanie, musisz być interesujący. A zachowywanie się tak, jakby się było na rozmowie o pracę, nie spowoduje tego.

Osoba interesująca powinna mieć coś do powiedzenia na każdą poruszaną kwestię. Owszem, czasem można zmienić temat, gdy nie chcemy o nim dyskutować. Ale jeśli będziesz to robić za każdym razem to rozmowa *zacznie* wyglądać nieelegancko. Ona *zacznie* mieć obawy, co do Twojej

rutynowe przeglądanie codziennej prasy, tygodników, magazynów oraz śledzenie innych mass mediów. Nie możesz zamykać się szczelnie w swoim hermetycznym małym światku. Interesuj się tym, co dzieje się na świecie i wokół Ciebie.

Ważne jest również dostosowanie tematów rozmów pod kątem merytorycznym. Jeśli rozmawiasz ze studentką czwartego roku prawa to nie na miejscu będzie opowiadanie o funkcjonalności Twojego nowego zestawu hantli. I na odwrót -jeśli dziewczyna z którą się spotkałeś sprawia wrażenie różowej blondynki to nie poruszaj z nią problemu krajów trzeciego świata. Nawet jeśli wydaje Ci się, że dublujesz kobietę pod względem swojego IQ, to nie dawaj jej dobitnie odczuwać tego, że jesteś dla niej za mądry. W ten sposób jej nie zaimponujesz, a takim zachowaniem możesz ją tylko speszzyć. Bądź elastyczny.

To tyle w kwestii rozmów. Nie wiem, jak bardzo mój plan działania odbiega od Twojego dotychczasowego sposobu rozmawiania z kobietami i w jakim stopniu się ze mną zgadzasz. Ja wyznaję zasadę, że warto próbować nowości. Ten sposób zachowania działa, ale nie u wszystkich facetów przychodzi naturalnie. Dlatego możliwe, że będziesz musiał nad tym trochę popracować. Tym bardziej, jeśli ostatnie lata spędziłeś na zachowywaniu się w niewłaściwy sposób. Jak mówi stare chińskie przysłowie „Nie ważne, jak długo jechałeś złą drogą, zawsze możesz zawrócić”.

Zapamiętaj fakt, że to nie od niej zależy, jakie wyobrażenie o Tobie odniesie. Bycie atrakcyjnym dla kobiety jest Twoim wyborem. Dlatego jeżeli chcesz wytwarzać tą magiczną

15. JAK POCAŁOWAĆ KOBIETĘ

„Co jest szczęściem? - Uczucie, że moc rośnie, że przewyższa się

opór". Fryderyk Nietzsche

O ile, dla nas mężczyzn, całowanie nie jest niczym nadzwyczajnym, o tyle dla kobiet to bardzo intymne przeżycie. Ona musi być na to gotowa, inaczej próba pocałunku może popsuć cały nastrój. Pierwszy pocałunek jest momentem, po którym kobieta będzie wiedziała, czy chce się posunąć dalej. Dlatego zanim przejdziesz do pocałunku, powinieneś się dowiedzieć, czy już jest na niego gotowa. Jeśli rozmawiasz z dziewczyną i chcesz się przekonać, czy tak jest, obejmij ją i zacznij dotykać jej włosów, prawiąc komplementy na ich temat. Powiedz: „*Twoje włosy są takie miękkie*” (dotykając jednocześnie ich koniuszków). Kiedy ona się uśmiechnie i wygląda, jakby podobało jej się to, co słyszy, wtedy rozmawiając z nią, znów ją obejmij i zacznij głaskać jej włosy. Jeśli jej się to podoba, wiesz, że nie powinna się również opierać pocałunkowi. Następnie dotykając jej włosów, złap ją delikatnie za kark i wtedy pocałuj. Złapanie kobiety za kark wyzwala niesamowitą reakcję, sprawiając, że oddaje Ci kontrolę nad sobą.

Innym sposobem, który również stosuję, jest zakład o pocałunek. Kiedy kobieta pyta mnie o zainteresowania, mówię,

że interesuje się magią i na jednym kursie magii nauczyłem się bezdotykowych pocałunków. Mówię, że potrafię pocałować bez dotknięcia ust i języka. Następnie: „*Mógłbym ci pokazać jak się to*

robi, ale na pewno nie jesteś na tyle odważną kobietą..." Jeśli nie wierzy, mówię, że możemy założyć się o drinka, że ją pocałuje bezdotykowo. Kiedy się zgodzi, zamykam na chwilę oczy i udaję, że zbieram w sobie energię. Następnie biorę jej rękę i mówię: *„Teraz zbliż swoje usta na odległość dwóch centymetrów od moich i zamknij na chwilę oczy. Powinnaś w tym czasie poczuć lekką iskierkę"*. Kiedy to robi odczekuję w tej pozycji dwie sekundy, po czym kładę na jej usta najdelikatniejszy jak potrafię posmak muśnięcia warg. Kiedy otwiera oczy mówię: *„O kurczę, dobrze całujesz, zdaje się, że przegrałem, ale ten był wart najwyżej pół drinka. Wisisz mi jeszcze jeden"*.

Nauczyłem się, że kobieta lubi mieć poczucie kontrolowania sytuacji. Jakikolwiek gwałtowne kroki mogą u niej spowodować bezwarunkowy odruch odrzucenia pocałunku. Dlatego przed tym właściwym pocałunkiem należy zrobić stosowną otoczkę.

Uważam, że to dobry pomysł, by przed pocałunkiem ująć rękę kobiety i potrzymać przez chwilę. Informuje ją to, że jesteś osoba ciepłą i przyjacielską, kimś, komu może ufać. Kiedy już trzymacie się za ręce, o wiele łatwiej przejść do całowania. Mówię wtedy, że potrafię czytać z dłoni. Jak tylko napomknę o tej „umiejętności", każda przykłada rękę, prosząc, żebym powiedział, co widzę w niej widzę. Kiedy tak robi, patrzę na jej dłoń, potem głęboko w oczy. Dotykam linii i zgieć. Następnie, masując te miejsca, zaczynam mówić do niej w stylu:

„Jesteś bardzo intrygującą kobietą. Przeżyłaś wiele pięknych chwil. Potrafisz cieszyć się życiem, ale... hmm co za osobowość (zdziwienie). Kto by pomyślał?(przerwa). Na pozór jesteś miłą i

ułożoną dziewczynką. Jednak gdzieś głęboko w środku drzemie w tobie ta... dzikość, potrafiąca wywołać pierwotne kobiece instynkty. Kiedy zbudzi się tą dzikość, to najpierw zacznie się kłębić... o tutaj (dotykam jej splotu słonecznego) po czym wybije niczym fala uderzająca o brzeg. Będiesz próbowała się przed nią bronić, ale to będzie zbyt przyjemne uczucie...". W ten sposób możesz mówić o różnych cechach i zjawiskach, jakie rzekomo u niej „zauważasz”. Najważniejsze jest jednak to, jak będziesz do niej mówił. Kobiety mają skłonność do wyobrażania sobie tego, co słyszą. Pobudź więc jej wszystkie zmysły. Mów wolno, głębokim i lekko ponętym głosem. Patrz w oczy, zachowując poważny ton głosu. Minę miej również poważną, z leciutkim, przyjacielskim uśmiechem. Używaj plastycznych opisów i porównań odwołujących się do przyrody. To je rozczula. Stworzysz w ten sposób magiczny moment, który ona zapragnie przypieczętować pocałunkiem. Będąc subtelnym, nie dasz jej powodów do opierania się. Pocałunek jest istotnym „momentem krytycznym”. To faza kulminacyjna, dlatego trzeba być czujnym, by nie popełnić błędu. Jednakże ta czujność nie może przerodzić się w jawną i przewidywalną ostrożność. Dlatego podstawową rzeczą jest wyczucie chwili i umiejętność zachowania zimnej krwi.

16. JAK ZABRAĆ KOBIETĘ DO DOMU

Jeśli zakładam, że po spotkaniu chcę zaprosić kobietę do siebie, to mam to na uwadze już przy telefonicznym ustalaniu miejsca, do

którego pójdziemy. Podczas rozmowy telefonicznej proponuję, abyśmy się spotkali w pewnej kawiarni. Kiedy się godzi, mówię, że mieszkam blisko niej, więc, gdy będzie na miejscu, to niech zadzwoni po mnie domofonem. Tłumaczę wtedy, że nawet jeśli się spóźni to nie będę musiał na nią czekać. Gdy się zjawia, mówię, że właśnie dzwoni telefon i proszę, by weszła na chwilę.

Jeśli mieszkasz w miejscu, gdzie powyższy plan nie jest zbyt możliwy do realizacji, to proponuję użyć fortelu. Potrzebny do niego będzie telefon z budzikiem lub życzliwy kolega. Wygląda on następująco: Nagle podczas spotkania otrzymujesz telefon z pracy z pretensją, że nie doszedł pilny e-mail z materiałami, którego wysłałeś do firmy przed wyjściem z domu (może być to też coś bardzo ważnego dla znajomego). Sprawa jest pilna i nie cierpiąca zwłoki. Musisz natychmiast podjechać do domu i wysłać go ponownie. Jak to rozegrasz technicznie? Myślę, że nie będziesz miał z tym problemu. Ważne jest, by osiągnąć cel, a ten jest murowany. W końcu sytuacja została wymuszona „siłą wyższą”. Gdy już będziecie na miejscu, posadź ją na kanapie, a po wysłaniu rzekomego e-maila zatelefonuj do odbiorcy z zapytaniem czy wiadomość została

dostarczona. Następnie powiedz, że w pobliżu jest fajna knajpka i zapraszasz ją na kawę (gdybyś mógł sobie wyobrazić jej minę, kiedy będziecie wychodzić. Pomyśl... masz laskę w swoim mieszkaniu... i nagle zamiast herbaty czy koniaku proponujesz jej

wyście).

Wychodząc pomyśl, co zrobić, żebyście na pewno wrócili do Ciebie. Możesz np. zostawić w mieszkaniu kluczyki do samochodu, a potem powiedzieć, że jeśli z Tobą pójdzie to ją odwieziesz. Również podczas wspólnego picia kawy możesz powiedzieć, że chcesz jej pokazać coś ciekawego w mieszkaniu.

Wtedy naturalnym jest, że chcesz, by weszła i to zobaczyła.

Kiedy wracacie z kawiarni i jesteście pod Twoim domem, spójrz na zegarek i powiedz: „*Nnnnnoooo, muszę jutro rano wcześniej wstać... ale... OK, możesz wejść na kilka minut.*” To jest to!

Mówisz do niej tak, jakby starała się przekonać Ciebie, abyś ją wpuścił. A przecież ona nawet nic nie powiedziała! Potem po prostu wejdź i pozwól jej za Tobą podążać.

Wszystko sprowadza się do zaufania. Jeśli pokażesz, że nie jesteś napalony i może czuć się przy Tobie bezpiecznie, wtedy zgodzi się przebywać z Tobą sam na sam. Widzisz, jak wszystkie kolejne fazy uwodzenia pasują do siebie? Wszystko musi się odbyć w odpowiedniej kolejności. Postępuj więc według wskazówek i nie wyprzedzaj orkiestry. Bądź nieprzewidywalny, ale we właściwym tego słowa znaczeniu. Pamiętaj, że kluczem jest tu zaufanie. Pokazuj więc, że jesteś jego godny.

17. KONTAKT FIZYCZNY

„*Jaki dzień w moim życiu był najpiękniejszy? To nie był dzień. To była noc.*” Brigitte Bardot

Wyszliście razem na randkę. Miło spędziliście czas i właśnie

pocałowałeś ją po raz pierwszy. Wiesz, że jej się podobało. Masz ogromną ochotę zrobić coś więcej, ale boisz się, że wszystko zepsujesz. Nie chcesz, aby pomyślała, że działasz za szybko, albo gorzej, że jesteś nachalnym zboczeńcem. Tak daleko zaszedłeś. Nie chciałbyś teraz dostać kopa. Decydujesz się poprzestać na tym, licząc, że wasze stosunki się jeszcze ogrzeją. Znamy to wszyscy. Jeśli na serio się nad tym zastanowisz, okaże się, że Twoje problemy w takich sytuacjach wynikają z tego, że:

1. Nie za bardzo wiesz, co kręci kobiety.
 2. Boisz się odrzucenia.
 3. Nie masz pojęcia, co ona sobie myśli, więc się wahasz.
- Szczerze wierzę, że to mężczyźni sami sobie stwarzają problemy w momencie, kiedy ma dojść do kontaktu fizycznego. Dobrze przeczytałeś. To mężczyźni robią problemy, nie kobiety!!! Dzieje się tak dlatego, że nie rozumieją sytuacji, nie wiedzą, co jest grane i co robić dalej. Kobiety wtedy dobrze wiedzą, co Ci chodzi po głowie. Jeśli chciałbyś ją pocałować, ale się denerwujesz - ona to wie. Jeśli boisz się odrzucenia -

ona to czuje. Przecież kobiety o wiele lepiej znają się na mowie ciała i łatwiej odkrywają co myślimy, zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzi towarzyszące zdenerwowanie (choć w sumie nie trudno się domyśleć o co może chodzić mężczyźnie). Wszystko się jednak zmieni, kiedy zrozumiesz dynamikę i czynniki pobudzające

seksualnie kobiety.

Prawie 50% badanych kobiet przyznaje się, że odrzuciło propozycję zbliżenia seksualnego, pomimo tego, że tak na prawdę miały na nie ochotę. Nazywają to „symbolicznym nie”. Ale Uwaga!!! To wcale nie znaczy, że kobieta chce, żeby mężczyzna to na niej wymusił. Nigdy nie wymuszaj na kobiecie zrobienia czegokolwiek, ani groźbą ani prośbą. Pamiętaj, że głodnego się nie karmi. Jeśli więc chcesz zebrać owoce tego żniwa, to na początku musisz zachowywać się tak, jakby w ogóle nie zależało Ci na seksie. Dlatego najlepiej jest przyjąć postawę: *„Jak się prześpimy to dobrze, jak nie to też nic się nie stanie”*. W przeciwnym razie ona może poczuć się wykorzystywana, kiedy zauważy napór z Twojej strony. Dziewczyna jeśli decyduje się na seks, robi to z własnej i nieprzymuszonej woli.

Pamiętaj, że dla kobiet sytuacja nie może być do końca przewidywalna. One lubią się niecierpliwić, gdyż to je pobudza seksualnie. Przez swój pryzmat oceniają nasze potrzeby. Mówią, że nie chcą się kochać, chociaż tak naprawdę, tego chcą. Oczekują wtedy ze strony mężczyzny więcej niewerbalnych impulsów. Można je wywołać drocząc się z nimi oraz tworząc wyjątkową, magiczną atmosferę, która dostroi w nich ten specyficzny kobiecy regulator. Faceci tego nie rozumieją i zaczynają się wtedy denerwować, psując wszystko. Zachowują

się tak, jakby chcieli, żeby kobieta rozebrała się i powiedziała: *„Zróbmy to”*. Kobiety zaś zachowują się tak, jakby chciały, żeby facet uganiał się za nimi przez cały wieczór, a potem... może „to” robią. Może... Dlatego jeśli chcesz ją „podkreślić” i zmniejszyć jej oporność, niech się trochę poniecierpliwi.

Kobieta przebywająca z Tobą sam na sam musi poczuć, że nie jest

w pokoju ze zwykłym facetem. Twoja osoba musi wyzwolić w niej pożądanie oraz chęć dalszego się w nie zagłębiania. Kobieta musi poczuć magię tej chwili, musi sobie wyobrazić i uzmysłowić, iż zaraz może stać się coś, o czym tylko śniła. Dlatego nie możesz zepsuć jej wyobrażeń, łapiąc ją za pośladki bądź piersi. Ona nie może mieć do końca pewności, co się za chwilę wydarzy. Wysyłaj za to pośrednie impulsy. Musisz dać jej poczuć swój dotyk, zapach, oddech. Pobudzający jest również odpowiedni ton głosu. Mów niskim tonem, powoli, wyraźnie, jednocześnie lekko szepcząc. Twój głos musi być zmysłowy, ale lekko szorstki. Dla niej ma to się kojarzyć z seksem, jednak powinna ona mniemać, że Ty tak tego nie odbierasz. Owszem, mówiąc możesz mieć w głowie seksualne wizje, ale nie możesz ich wyrażać za pomocą słów. To ma być zawarte w tonie Twojego głosu, w delikatnym zmysłowym dotyku jej dłoni, szyi...

Gdy masz ochotę ją dotknąć (a masz na pewno), nie łap jej od razu za piersi i nie miętoś jak ciasto! Jeśli nie masz do czynienia z taką, która nigdy nie odmawia, to wszelkiego rodzaju gwałtowne ruchy są zabronione. Kobieta, którą zdobywasz, chce mieć świadomość, że także ona może kontrolować rozwój sytuacji.

138

Podsycaj jej pożądanie przerywaniem. Rób to jak w tańcu -dwa kroki do przodu, jeden do tyłu. Jeśli kobieta stoi tyłem do Ciebie, powiedzmy przy oknie, możesz podejść do niej, odgarnąć jej włosy i lekko podmuchać w szyję, bądź po prostu delikatnie dotknąć opuszkami palców, wodzić lekko poniżej linii ucha oraz po szyi. Po chwili przerwij i odejdź w drugi koniec pokoju. Nie całuj jej od razu! Musisz flirtować z jej zmysłami. Nie dawaj do zrozumienia, że masz

ochotę przerobić z nią w ciągu nocy całą Kamasutrę. To ona ma poczuć, że chce Ciebie i musi to zrobić dzisiaj, bo jest to najwspanialsza *rzecz*, jaka może się jej przydarzyć. Kiedy siedzicie, zacznij dotykać koniuszków jej włosów. Pochwal, że są bardzo lśniące i miłe w dotyku. Powiedz, że pięknie pachnie i masz zamiar napawać się zapachem jej perfum. Wąchaj ją przez kilka minut. Żadnego wtedy całowania ani dotykania. Kiedy przestaniesz odsuń się od niej na chwilę, zabierz ciepło i zostaw ją samą ze swoimi zmysłami.

Możesz rozbudzić jej fantazję również gestami i spojrzeniem. Ale wciąż pilnuj się, by nie stracić wstrzemięźliwości. Jeśli akurat pijecie wino i uрониło jej się kilka kropli, nie klękaj od razu z językiem na jej brodzie, ale elegancko otrzyj jej skórę chusteczką. Potem dotknij tego miejsca dłonią i uśmiechnij się.

Bądź powściągliwy w okazywaniu, jak bardzo jej pragniesz.

Owszem, możesz mówić komplementy, ale jeszcze nie na temat jej ciała. Powiedz, że ma mistyczną osobowość, że przyciąga ludzi, wyzwala pozytywną energię itp. Niech będą to komplementy, które sprawią, że poczuje się wyjątkowo. Możesz ją gładzić i dotykać, ale postaraj się nie skupiać tylko na tym.

Prowadź z nią rozmowę, a w międzyczasie dotykaj „niby” mimochodem. Jeśli zamilknie na chwilę i skupi się na tym co robisz - masz pole do popisu. Nie daj poznać, że robisz coś specjalnie, albo że dotykanie sprawia Ci, aż taką przyjemność. Musisz powoli rozbudzić w niej wszystkie zmysły tak, aby nie tylko jej ciało, lecz przede wszystkim umysł domagał się czegoś więcej.

Jeśli czujesz, że bliskość między wami narasta, nie zaczynaj jej wtedy

od razu rozbierać. Zamiast tego delikatnie zsuń ramiączko stanika i baw się nim. Dotykaj skórę, muśnij po piersiach, ale nie miętoś i nie ciesz się jak dziesięciolatek, który właśnie znalazł „świerszczyki” tatusia. Fakt, że za chwilę będziesz uprawiał seks, zostaw dla siebie. To ona ma poczuć, że chce tego bardziej niż Ty. Jeśli zacznie Cię dotykać i całować to znak, że jest Twoja, ale spokojnie. Poczekaј jeszcze chwilę i rozpal ją bardziej. Masz być dla niej facetem, który nie podnieca się na widok każdej kobiety, ale potrafi docenić prawdziwe piękno. Masz sprawiać wrażenie konesera piękna. Nie rajcuje Cię byle co. Stać Cię na wiele i to ona musi zrozumieć, że jest tą wyjątkową kobietą, która za chwilę może się *znaleźć* w Twoich ramionach. Właśnie - może. Nie prosisz jej na kolanach, a dajesz do zrozumienia, że może wam być razem dobrze. Wcale nie dążysz do seksu! Takich facetów jest mało i musi zrozumieć, że ma szczęście trafiając właśnie na Ciebie. Myśli sobie wtedy: „*Wiem, że powinnam mu powiedzieć, że nie spędzimy tej nocy razem. Ale on jest taki boski...*”. Jeśli powie w pewnym momencie „stop” to pod żadnym pozorem nie nalegaj. Natychmiast przerwij. Następnie spójrz jej w oczy i powiedz z przyjazną miną i miłym głosem: „*Masz rację, nie powinniśmy*”

teraz tego robić”. Możesz wtedy powiedzieć kilka czułych słów. Po chwili znów zacznij ją przytulać i głaskać. Tym razem podnieć ją jeszcze mocniej. Jeśli nie będziesz natarcywy, w końcu się podda.

Jak skutecznie oddziaływać na zmysły?

1. Dotykaj ją bardzo, bardzo delikatnie i powoli. Rób to opuszkami palców. Przebiegnij nimi po jej rękach, szyi, ramionach, ustach, dłoniach, nogach, stopach... wszędzie. Jeżeli

będziesz unikał jej piersi, krocza i pośladków, podniecisz ją jeszcze bardziej. (Pamiętasz proces przewidywania?) To doprowadzi ją do szaleństwa.

2. Całuj ją zmysłowo. Wycałuj szyję i ramiona. Wessij się delikatnie w jej usta. Muskaj delikatnie uszy. Są bardzo wrażliwe, więc rób to subtelnie. Następnie stonuj nieco. Tak, jakbyś kosztował jej za każdym razem po troszeczku.

3. Karm ją kawałeczkami tego, co jest sexy. Spróbuj truskawek, czekolady, szampana.

4. Mów do niej seksowne rzeczy. Faceci lubią słyszeć: „*Twój Duży Chłopiec jest taki twardy...*”. Kobiety wołają: „*Twoje usta są takie miękkie i seksowne. Uwielbiam to, jak twoja dolna warga reaguje na moje pocałunki...Mógłbym całować cię godzinami... to takie przyjemne uczucie*”. Opowiadaj jej co będziecie robić. Kobiety uwielbiają słuchać o szczegółach, pamiętasz? Jeżeli ją to podnieca, przez kilka minut szepcz jej do uszka, co masz zamiar z nią robić i jednocześnie to rób. „*Wiesz, co chcę zrobić za chwilę? Na początek powolutku i delikatnie pocałuje cię w ramiona... później przesunę się w kierunku twojej szyi... będę napawał się zapachem twoich seksownych*

perfum...mmm... tak pięknie pachniesz... później mam zamiar namiętnie cię pocałować...”. Powiedz jej też w najdrobniejszych szczegółach, co Tobie sprawia przyjemność. Użyj miękkiego i głębokiego tonu głosu. Mów powoli.

5. Utrzymuj kontakt wzrokowy. To zbliża. Stwórz oświetleniem nastrojową atmosferę. Kobiety miewają kompleksy na punkcie swojego ciała więc pamiętaj, żeby nie było zbyt jasno. Szepnij, że ma piękne ciało. Daj jej pozytywne odczucia i dodaj pewności siebie.

18. CO ROBIĆ, GDY KOBIETA, KTÓREJ PRAGNIESZ WIDZI W TOBIE TYLKO PRZYJACIELA?

„Me będzie przyjacielem kobiety, kto może być jej kochankiem”.

Honore de Balzac

Zapewne widziałeś wiele komedii romantycznych, których koncepcja opierała się na podobnej formule: on jest jej przyjacielem, a ona ma

faceta, z którym sypia... i w kulminacyjnym momencie filmu ona stwierdza, że wcale nie kocha swojego faceta, tylko swojego przyjaciela. Śmieszne, żalosne i nieprawdziwe. Pewnie dlatego te filmy nazywane są komediami. Mają one tyle wspólnego z relacjami międzyludzkimi, co film „Rambo” z prawdziwą wojną. Jeśli chcesz uwieść kobietę zaczynając od przyjaźni (na wzór tego jak to dzieje się w tych filmach), to powiem Ci, że ten sposób daleko Cię nie zaprowadzi. Dlaczego? Ponieważ kobiety nie lubią zrywać relacji przyjacielskich z mężczyzną. Strach przed tym, że straci przyjaciela przeważa nad możliwością odnalezienia w nim partnera i kochanka. One dobrze wiedzą, że jeśli pójdą z Tobą do łóżka, to wtedy ta nić przyjaźni zostanie zerwana. Zapamiętaj sobie, że kobieta nigdy nie będzie mieć takiego odczucia, że straciła okazję na seks. Dlatego też przyjaźń nie jest dobrym punktem wyjścia do uwiedzenia

kobiety. Jeśli zatem zostałeś przez nią zaszufladkowany jako przyjaciel, a chcesz od niej czegoś więcej, to masz problem. Zapewne miałeś lub masz dobrą koleżankę, w której byłeś zakochany. Spędzaliście ze sobą dużo czasu, prowadząc interesujące rozmowy, dobrze się przy tym bawiąc. Zawsze byłeś do jej dyspozycji. Kiedy tylko miała jakiś problem, dzwoniła do Ciebie. To Tobie zwierzała się ze swoich problemów. Mówiła, jaki to jej facet jest zły, jak ją źle traktuje itd. Traktowała Cię jak przyjaciółkę - z tą

jedyną różnicą, że od Ciebie nie mogła pożyczyć tamponu. Za to Ty sam czułeś się jak tampon, gdy musiałeś w siebie wchłaniać wszystkie emocjonalne brudy, jakie ten facet w niej zasiał. Po takich zwierzeniach mówiła, że musi już iść, gdyż się z nim umówiła. Szła się z nim spotkać, uprawiać seks, a Ty zostawałeś jedynie z poczuciem, że jesteś tym dobrym. Tylko dlaczego to on ją miał, a nie Ty? Przecież to Ty ją kochałeś i dobrze traktowałeś, a nie on...

Jak to zmienić? Pierwszą rzeczą, którą musisz zrobić to **zacząć się umawiać z innymi kobietami!!!** Jeśli chcesz uwieść tą jedną, jedyną kobietę, nie możesz wyglądać i zachowywać się tak, jakby tylko ona dla Ciebie istniała. Co dalej?

1. Przestań robić z nią rzeczy typowo przyjacielskie, a zacznij takie, które wywołają u niej przyływ adrenaliny (paintball, bungee jumping, kolejki górskie, lekcje salsy, kasyno itp.). Podobno nic tak nie zbliża ludzi, jak wspólne mocne przeżycia. Jeśli nie będziesz potrafił sprawić, by przy Tobie czuła ten dreszczyk emocji, nigdy Ci się nie uda jej zainteresować sobą jako partnerem. Możesz także użyć innego sposobu - zagraj z

nią w cokolwiek. Może to być bilard, cymbergaj lub nawet karty. Po rozpoczęciu gry powiedz, że przegrana osoba robi drugiej masaż. Nie musi się podczas niego nic wydarzyć (choć kto wie), będzie to jednak chwila, w której jej wyobraźnia zacznie kreować taką możliwość.

2. Przestań do niej dzwonić i zachowywać się jak jej męska przyjaciółka. Inaczej ona nie przestanie myśleć o Tobie jak o przyjaciółce. Zostaw ją na tydzień lub dłużej. Daj jej szansę, żeby

mogła zacząć za Tobą tęsknić. To ma być wewnętrzna przemiana jej sposobu myślenia o Tobie, którą ona musi przejść. Daj jej na to czas. Pozwól, żeby mogła odczuć samotność bez Ciebie. Jej umysł załatwi resztę. Wyjedź na czas przynajmniej dwa razy dłuższy niż ten, po jakim czujesz się źle bez niej. Jeśli widywaliście się co dwa dni, spotykaj się z nią od teraz co cztery. Zmusz się i zrób to - samodyscyplina.

3. Kiedy z nią rozmawiasz po wyjeździe lub po tych dłuższych przerwach w spotkaniach, upewnij się, że ona wie o tych wszystkich kobietach, które „poznałeś”. Opowiadaj o nich barwnie. Niech jej umysł przepełni się Twoimi opowieściami, o tym jak ekscytujące jest bycie wolnym. Tylko bez żadnych szczegółów dotyczących seksu, wystarczy jego ilość i dostatecznie duża doza tajemniczości, a ona zacznie się zastanawiać: „*Co on takiego w sobie ma, czego wcześniej nie dostrzegalam? Ja też chcę to dostać. Musze go mieć*”. Żartuj sobie z niej mówiąc, że ona pewnie też chce być jednym z Twoich kociaków. Następnie przerwij temat w taki sposób, aby wiedziała, że jesteś przekonany o tym, że ona nie chce zmieniać

przyjaźni na coś więcej. Przez cały czas bądź dla niej wyzwaniem.

4. Twoja przyjaciółka z pewnością opowiadała Ci jak wyobraża sobie idealnego faceta. *Zacznij* używać tej wiedzy na swoją korzyść. Zapomnij jednak przy tym, jak mówiła Ci kiedyś ze łzami w oczach: „*Szkoda, że mój chłopak nie jest taki dobry jak Ty*”. Żadnego zwierzania się z Twoich problemów i wysłuchiwania jej rozterek.

5. Musisz zacząć wywoływać w niej silne uczucia. Podnieś jej

poziom adrenaliny, prowadząc z nią ekscytującą rozmowę używając tupetu i humoru. Musisz jej pokazać swoją zabawno -arogancką stronę (ale nie przesadzaj z arogancją, żebyś nie stał się męczący).

6. Pomyśl o pięciu wątpliwościach, jakie może mieć w związku z umawianiem się z Tobą i miej przygotowane odpowiedzi. Jeśli powie: „*Mamy takie dobre relacje przyjacielskie, nie chce tego niszczyć*”, odpowiesz: „*To jest właśnie powód, dlaczego powinniśmy wykorzystać tę szansę. Najlepsze związki buduje się na trwałej przyjaźni, prawda? Więc my to zmarnujemy, jeśli nie zdobędziemy się na odwagę, aby sprawdzić, jak to się dalej rozwinie*”.

1. W międzyczasie, korzystaj z życia i przede wszystkim umawiaj się z innymi kobietami. W żaden sposób nie możesz utrzymywać równowagi w tym, co robisz i traktować tego jak tajemnicę. Musisz zaszcześcić sobie w mózgu postawę: „Nie

jestem potrzebujący” i w ten sposób się zachowywać. Taki sposób myślenia czyni cuda. Na pewno widziałeś mężczyzn, którzy mają jednocześnie kilka kobiet do dyspozycji i nie przywiązują się do żadnej z nich. Inne kobiety to wyczuwały i garnęły do takich facetów. Wniosek z tego, że jeśli będziesz ją za bardzo osaczać to ona wyślizgnie Ci się z rąk, podobnie jak zbyt mocno ściskane jajko wypływa między palcami. Wykonywanie samych gestów nie jest również dobrą drogą. Więc nie dawaj od razu wszystkiego tylko

pokazuj jej „próbki” swojej osoby.

Pamiętaj! Jeśli nie wytrzymasz i np. rozplaczesz się przy niej, wyznając jednocześnie swoje prawdziwe uczucia, to przegrasz. To będzie definitywny koniec. Ta chwila Twojej słabości zaprzepaści wszelkie nadzieje na zmianę relacji między wami.

Ostateczną możliwością jest po prostu usiąść z nią i powiedzieć wprost, że Ty wiesz, że tym, co teraz powiesz możesz coś zniszczyć, ale nie możesz dłużej być z nią tylko jako przyjaciółką. Dlatego uważasz, że powinniście spróbować wspólnego romansu. (I nie wąż się wtedy użyć, choćby nutki błagalnego tonu w głosie. Bądź mocno przekonujący, pewny siebie i jednocześnie wzbudzający zaufanie). Powiedz jej, że podejmujesz ryzyko tego, że się więcej nie zobaczycie, ale Ty masz swoje cele życiowe i przeznaczenie, które realizujesz. Więc jeśli nie dostrzega tego, że byłbyś dla niej najlepszą rzeczą jaka przytrafiła się jej w życiu od czasu kiedy zobaczyła pierwszą telenowelę, to nie pozostaje Ci nic innego jak wyjść i

zacząć szukać sobie partnerki. Następnie wstań, pocałuj ją w czoło i wyjdź. Ona wkrótce do Ciebie zadzwoni.

Trudno jest jednocześnie zachowywać się jak przyjaciel i ten wymarzony partner. Kobieta szuka u nich zupełnie różnych cech, które niestety ciężko pogodzić w jednej osobie. Wybieraj więc: czy to Ty się z nią będziesz kochał, czy nadal będziesz od niej wysłuchiwał jak robią to inni?

19. JAK SPRAWIĆ, ŻEBY TWOJA BYŁA KOBIETA WRÓCIŁA DO CIEBIE?

*„Kobiety z reguły starają się sprawić, by mężczyzna się zmienił;
Przerobiony zaś przestaje im się podobać”.*

Marlena Dietrich

Byliście ze sobą rok, dwa lata i w pewnym momencie w Waszym związku zaczęło się dziać coś dziwnego. Niedługo po tym

usłyszałeś od niej, że odchodzi. Jeśli wcześniej tego nie podejrzewałeś, to dopiero po chwili zacząłeś sobie zdawać sprawę z tego, że właśnie zostawiła Cię dziewczyna. Niektórzy mężczyźni przyjmują to z ulgą. Inni reagują płaczem. Jednak Ty czujesz, że coś w Tobie zostało urażone. Tak - męska duma. To nie Ty ją zostawiłeś, ale ona Ciebie. Utraciłeś kontrolę nad tym związkiem i to ona zdecydowała, a nie Ty. Zastanawiasz się jak ją odzyskać? Powiem Ci, że w tym momencie największą przeszkodą na drodze do tego jesteś Ty sam. Wiele razy mówiłem moim kolegom, co mają zrobić, aby odzyskać dziewczynę i w większości przypadków kończyło się to w podobny sposób. Kiedy rozmawialiśmy, słuchali moich rad, ale gdy tylko dostawali ataku melancholii to zapominali o jakichkolwiek zasadach i np. dzwonili do niej mówiąc jak bardzo ją kochają, i że zrobią wszystko, żeby tylko do nich wróciła. Potem znów do

mnie przychodzili, żeby się wyżalić. Często wtedy słyszałem słowa: *„Wiem, że to co zrobiłem było złe, ale ja nie mogę bez niej wytrzymać. Kiedy siedzę w domu, to wciąż o niej myślę. Nie potrafię tak usiedzieć. Tak bardzo ją kocham...”* Prawda jednak jest taka, że ich były kobiety w takich momentach otrzymywały potwierdzenie słuszności swojej decyzji - *„Mogę go mieć zawsze kiedy tylko chcę”*. Czy mężczyzna, o którym tak myśli kobieta jest dla niej atrakcyjny? Przeczytałem kiedyś artykuł o tym, co zrobić, jeśli zostawiła Cię

kobieta. Główną poradą było: zabierz ją do drogiej restauracji, kup jej ogromny bukiet róż, powiedz jak bardzo Ci na niej zależy, i że masz nadzieję, że Ci wybaczy, cokolwiek złego zrobiłeś. Brzmi trochę niedorzecznie. Możliwe, że to by zadziałało w sytuacji, kiedy zostawiła Cię w ramach odwetu np. za to, że ją uprzednio obraziłeś lub zdradziłeś i to jeszcze przy założeniu, że to Ty byłeś osobą przeważającą w związku.

Zapamiętaj: jeśli przestałeś być atrakcyjny dla kobiety, to różami i drogą kolacją mało zyskasz. Dlatego nigdy nie sprawisz, że ona znów poczuje zainteresowanie Tobą, jeśli będziesz na jej zawołanie, będziesz jej przyjacielem (patrz rozdział o przyjaźni) lub będziesz próbował ją odzyskać za wszelką cenę. Byłoby miło, gdyby to tak działało, niestety tak nie jest.

Po rozstaniu mężczyźni z reguły myślą: „*To nie w porządku z jej strony*” lub „*Przecież ją dobrze traktowałem*” i czują się tym usprawiedliwieni, bo przecież w ich mniemaniu byli dobrymi partnerami. Niestety zapominają o jednej *rzeczy* -**nie osiągnęli zamierzonego rezultatu**. Czy więc naprawdę robili wszystko dobrze? Zastanów się.

150

Musisz zapamiętać, że to, czy jesteś atrakcyjny dla kobiety, nie zależy od tego jak bardzo dobry i miły dla niej jesteś. To przykre, ale prawdziwe. Fakt, że kobieta Cię zostawiła, nie musiał wcale oznaczać, że chciała Ciebie zranić. Powód jest prosty - przestałeś się jej podobać. Straciłeś te cechy, które miałeś na początku, kiedy się w Tobie zakochała.

Kobiety nie wybaczą, jeśli ich mężczyzna zmieni się w „Cipka”. Nie wiń ich za to. Taka jest już ich natura. Po prostu przestajesz być dla nich

atrakcyjny i tym samym nie dajesz im odczuć, których one potrzebują. Problem w byciu „cipkiem” jest taki, że słabość u mężczyzny nie jest dla kobiety pociągająca. Dlatego też nigdy nie będą czuć pociągu do takowych. Kobieta może pobrać się z takim delikwentem, kiedy jest najlepszym facetem jakiego udało jej się zdobyć - jest bogaty, zaleca się do niej od dawna - więc z braku lepszego wyboru wybiera jego. Jednak jeśli on się nie zmieni, to nigdy nie będzie on dla niej atrakcyjny. Kobiety nie wybierają, kto im się podoba i nie wybierają emocji, które czują. U nich to się dzieje tak po prostu. Klap!

Większość facetów ma taki problem, że kiedy zaczyna związek z kobietą cechuje go atrakcyjna osobowość, lecz potem z dnia na dzień zaczyna się przemieniać w „cipka”. Często się to dzieje pod wpływem kobiety. Wtedy jego atrakcyjność w jej oczach zaczyna spadać. Ona zaczyna mówić swoim koleżankom: *„Nie wiem co się dzieje, ale ostatnio z jakichś dziwnych powodów jego obecność mnie drażni.”* Potem to już tylko kwestia czasu. Klótnie, fochy i wiele innych przykrości.

Kiedy po rozstaniu siedzisz i zastanawiasz się, co zrobiłeś źle, powinieneś dopuścić do siebie pewien fakt. Musisz

151

zrozumieć, że swoim zachowaniem zabiłeś swoją atrakcyjność w jej oczach. Zmienileś się w frajera i teraz za to płacisz, gdyż nie ma innej osoby, która mogłaby ponieść odpowiedzialność za Twoje zachowanie.

Plan działania, czyli przestań zachowywać się jak przegrany

„Powinniśmy się rozstać” - po usłyszeniu tych trzech słów większość mężczyzn milknie. Minie kilka sekund zanim mózg zacznie znów

normalnie pracować i wtedy zaczynasz zdawać sobie sprawę, że te wspólne momenty, które przeżyliście odchodzą na zawsze. Po kilku następnych sekundach jedyne, co jesteś w stanie powiedzieć to *zaprzeczyć całej* sytuacji: „*Nie możesz mnie zostawić*”, „*Nie mogę bez Ciebie żyć*”. Szybko stwierdzasz, że to nie działa więc przechodzisz do błagania: „*Jestem pewien, że to się jeszcze da naprawić*”, „*Daj mi drugą szansę*”...

Pierwsza i najważniejsza rzecz na początek (może jeszcze nie zdążyłeś tego zrobić). Nie dzwoń do niej!!! Nie przepraszaj!!! Pamiętaj, że kobiecych uczuć nie zmienisz racjonalną argumentacją. Możesz je natomiast zmienić swoim zachowaniem. Powtórzę to jeszcze raz: nie dzwoń do niej!!! Nie przepraszaj!!! Nie kupuj jej kwiatów!!! Za każdym razem, kiedy sięgasz po telefon, żeby zadzwonić, usłyszeć jej głos i zapytać co u niej słychać, powiedz sobie: „*Jeśli chcę ją odzyskać, to nie mogę tego robić. Zrobię to dla siebie i nie zadzwonię*”. Nie osaczaj jej telefonami i spotkaniami z Tobą, pozwól jej zatęsknić... To jedyny skuteczny sposób. Co dalej?

152

Skupianie się tylko na odzyskaniu kobiety nie tylko pomniejszy Twoje szanse na jej odzyskanie, ale również opóźni Twój powrót do normalnego życia. Zaczynaj więc zachowywać się tak jakby nic się nie stało. Najdziwniejsze jest to, że najlepszym sposobem na odzyskanie kobiety to **nie próbować jej odzyskać**. Czyli zaczynaj się umawiać z innymi kobietami i pojawiaj się jak najrzadziej w jej życiu. *Zaczynaj* zachowywać się tak, jakbyś był dla niej niedostępny. Nie chodzi o to, żebyś się na nią obrażał. Nie miej do

niej pretensji, bądź dla niej w miarę przyjazny (z rezerwą), ale jednocześnie niedostępny. Traktuj ją jak normalną koleżankę, której zawsze możesz odmówić. Nie miej dla niej czasu, kiedy to ona zadzwoni żeby porozmawiać lub się spotkać. Kończ rozmowę w miarę szybko (patrz rozdział o rozmowie przez telefon), a spotkanie przełoż. Pokaż jej, że masz własne ciekawe życie, w którym jej już nie ma. To ona ma poczuć, że Ciebie straciła.

Natychmiast zacznij się umawiać z inną kobietą. Nie za kilka dni, nie w przyszłym tygodniu, ale teraz!!! Pozwól swojej byłej, żeby Cię z nią zobaczyła, tak „przypadkiem”. Nie rób tego w ten sposób, że na siłę chcesz się pokazać. Kobieta to wyczuje. Kiedy idziesz w towarzystwie innej dziewczyny, nie bój się minąć na ulicy ze swoją „byłą”. Ona nie robi Ci nic złego, nie rzuci się na Ciebie z pięściami. Wie, że robi z siebie wtedy wariatkę. *Zacznie* jednak myśleć o Tobie w inny sposób i poczuje, że Ciebie straciła. Przestań odpowiadać na jej sms'y i e-maile zaraz po otrzymaniu. Poczekał z tym dzień lub dwa. Przestań być jej przyjacielem. Często kobiety mówią „*zostańmy przyjaciółmi*”.

153

Nie daj się wciągnąć w tę grę. Zachowuj się jak zwykły kolega. Następnym razem, kiedy zadzwoni powiedz jej, że nie możesz rozmawiać, bo właśnie wychodzisz spotkać się ze znajomą. Przestań być dla niej dostępny. Zaczynaj korzystać z życia. Zajmij się umawianiem z innymi kobietami. Jeśli zaczniesz o niej myśleć lub poczujesz, że chcesz usłyszeć jej głos - daj sobie po łapach. Jeśli poczujesz, że słabniesz, spotkaj się ze znajomymi. Staraj się cały czas przebywać z przyjaznymi ludźmi. Staraj się jak najmniej o niej myśleć.

Tak naprawdę dopiero gdy przestaniesz rozpaczać po rozstaniu, wrócisz do normalnego życia oraz zaczniesz się umawiać się z innymi kobietami, będziesz mógł dokonać świadomego wyboru, czy faktycznie chcesz wrócić do swojej „byłej”, czy może obecne życie bardziej Ci odpowiada.

Kiedy już całkowicie zmienisz swoje podejście do rozstania to przy następnej rozmowie telefonicznej zapytaj ją: *„Czy dzwonisz żeby kontynuować terapię? Niestety nie mogą Ci dzisiaj pomóc. Właśnie wychodzę pograć w tenisa z moją nową trenerką (albo na lekcje Salsy z nową instruktorką) ”*.

Jeśli nie kontaktowaliście się od czasu rozstania i robiłeś to wszystko, co napisałem powyżej, możesz jej wysłać sms'a z życzeniami z okazji jakiegoś jej święta. Jest tego trochę - jej urodziny, imieniny, dzień kobiet. Niech to nie będzie sms nastawiony na przywrócenie kontaktu tylko „zwykły” sms, jakiego się wysyła znajomym z takich okazji, który pokazuje, że się o nich pamięta. Z reguły możesz się spodziewać odpowiedzi lub telefonu od niej, który doprowadzi was do spotkania. Jak się

154

zachowywać w tej sytuacji? Przeczytaj jeszcze raz rozdziały o umawianiu się z kobietami i będziesz wiedział, co robić.

Kiedy już się spotkacie zachowuj się swobodnie. *Zacznij* do niej mówić w sposób uszczypliwy i zabawny. Jeśli spotkaliście się na drinka zażartuj sobie z niej: *„Mam nadzieję, że nie zamierzasz mnie teraz upić, a potem wykorzystać. Nie jestem taki łatwy”* i zobacz jak zareaguje. Jeśli wyda się zainteresowana to jesteś na dobrej drodze.

Jak z nią rozmawiać, jeśli ma aktualnie innego

partnera

Posłuchaj jak o nim mówi. Jeśli cały czas o nim wspomina i wygląda na zafascynowaną, rozważyłbym pozostawienie jej z tym światem fantazji. Rzeczywistość nigdy nie potoczy się tak jak jej fantazje.

Natomiast wykorzystaj szansę i przywołaj kilka waszych wspólnych przyjemnych wspomnień: „*Założę się, że on nie potrafi ... tak jak ja to robiłem* ” albo „*Pamiętasz kiedy byliśmy razem i wtedy ja...*”.

Zobacz jak ona zareaguje. Jeśli uda Ci się przywołać wasze wspólne przeżycia i ona nie będzie ich odrzucać, to masz szansę, że stwierdzi, że jej odejście było głupim błędem i zostawi obecnego partnera.

Tylko nie rób tego błędu, co wielu mężczyzn i nie czynj jej przedmiotem jakiś targów z jej obecnym partnerem. Nie bij się z nim, ani nie próbuj z nim rozmawiać po waszym spotkaniu. Musisz się go pozbyć bazując na swoich zaletach - inaczej ryzykujesz to, że ona się od Ciebie odwróci. Nie uda Ci się sprawić, że znów będzie uważać Cię za atrakcyjnego po tym, jak zaczniesz wyrażać się źle o jej obecnym partnerze. Co więcej może to spowodować, że jeszcze bardziej będzie jej na nim zależeć. Jeśli

więc znów zaczyna o nim mówić, utnij temat: „*Wiesz, może mógłbym czasami o nim posłuchać, ale jestem o wiele bardziej zainteresowany tym, co u Ciebie. Co porabiałaś od czasu kiedy razem spędziłyśmy tę niesamowitą noc... ?*”

Zacznij od tego co masz, sprawdź co ona czuje, co ona myśli.

Następnie zacznij jej przypominać przyjemne chwile spędzone razem. Przypomnij jej o pasjach i radości, które razem dzieliliście. Pozwól jej wczuć się w ten stan, opisując go zmysłowymi słowami.

Używaj dużo przymiotników przy opisywaniu tych emocji. Bądź dla niej wyzwaniem. Nie licz na to, że ona od razu go rzuci i wróci w Twoje ramiona. To, co powinieneś u niej wywołać, to uczucie nadziei mieszające się z uczuciem wątpliwości, mniej więcej w równych proporcjach. Niech wciąż jej dokucza istniejąca możliwość powrotu do Ciebie. Tylko jej nie mów, że może Ciebie mieć, jeśli tylko zechce wrócić. Kobiety nie chcą tego, co mogą łatwo dostać.

**NIGDY NIE MÓW, ŻE ZAWSZE MOŻE DO CIEBIE WRÓCIĆ!!!
NAWET NA SAM KONIEC REALIZACJI TEGO PLANU. TO
ONA MUSI ZACZĄĆ NA TYLE O CIEBIE ZABIEGAĆ ŻEBYŚ TY
SIĘ ZGODZIŁ DO NIEJ WRÓCIĆ.**

Ucz się na cudzych błędach, żeby samemu ich nie popełniać

Jakiś czas temu mój kolega został opuszczony przez kobietę. Przyszedł do mnie załamany zaistniałą sytuacją i prosił o radę: co powinien zrobić, aby ją odzyskać. Opowiedział mi pokrótce swój dotychczasowy stosunek do niej i sposób zachowania.

Nigdy wcześniej nie postrzegałem go jako nieatrakcyjnego i miękkiego faceta, ale w tym przypadku trafiła kosa na kamień. Od czasu kiedy ją poznał nie widzieliśmy się ani razu. Zerwał kontakt ze znajomymi i w pełni poświęcił się tej jednej kobiecie. Z każdym dniem zależało mu na niej coraz bardziej. Stawał się przez to coraz słabszy psychicznie i coraz bardziej podatny na manipulacje z jej strony. Przestał być dla niej tym silnym i emocjonalnie mężczyzną z czasów kiedy go poznała. Nie czuła, już w nim pewnego siebie

faceta, o którego musi zabiegać, więc odeszła. Trochę czasu zajęło mi przekonanie go, że jeśli zasady, jakimi się kierował nie utrzymały jej przy nim, to tym bardziej nie sprawią, że ona do niego wróci. W końcu zaczął mnie słuchać i realizować plan jaki mu proponowałem. Doprowadziliśmy do tego, że jego „była” zaprosiła go na kawę. Zacząłem więc go przygotowywać do spotkania z nią. Przećwiczyliśmy, co ma mówić oraz jak się zachowywać. Kiedy już rozmawiali zachowywał się jak mężczyzna, który jest szczęśliwy i zadowolony z nowego stylu życia. Rozmowę kierował na lekkie i przyjemne tematy. Obserwował swoją „byłą” i widział jak z każdą minutą odzyskuje kontrolę, nad jej emocjami. Ona w pewnym momencie nie wytrzymała. Rzuciła mu się na szyję. Zaczęła płakać i mówić jak to jest jej źle i jaka to ona się czuje samotna. Wtedy mój kolega nieświadomie popełnił kardynalny błąd - powiedział: *„Przecież zawsze możesz do mnie wrócić...”* Przegrał na finiszu. Dziewczyna otarła łzy, wyszła z kawiarni, wsiadła do samochodu i odjechała. Dlaczego tak się stało? Otóż przez moment poczuła, że naprawdę go straciła i teraz musi się o niego starać. Jednak to jedno zdanie przekonało ją, że on wcale nie był sobą, kiedy emanował

szczęściem. Tym jednym zdaniem odebrał jej całą magię, jaką chwilę wcześniej wykreował w jej umyśle. Kobieta ta osiągnęła to, co chciała - upewniła się, że dobrze zrobiła zostawiając swojego kolegę i najzwyczajniej odjechała.

Dzisiaj kolega ten, jest raczej zadowolony z faktu, że wtedy popełnił błąd. Obecnie ma nową kobietę, z którą stanowią dużo bardziej dobraną parę. Wyciągnął wnioski z całej tej historii i teraz w nowym związku zachowuje się już inaczej. Możemy się tylko

domyślać jak bez tej wiedzy o kobietach, którą zdobył, potoczyłyby się losy jego nowego związku.

Kobiety chcą zdobywać i być zdobywane nie tylko na początku, ale również w trakcie trwania związku. Jest to częścią ich natury. Dlatego też nie powinienes zachowywać się w sposób, który zmniejsza atrakcyjność Twojej osobowości, nawet wtedy, gdy czujesz, że kobieta jest Ci oddana. Jej oddanie bowiem, tak jak pod wpływem emocji powstało, tak z ich braku może wyparować. Pamiętaj więc, iż na tym świecie fakt, że powiesz sobie: „*Byłem dobrym chłopcem, robiłem wszystko jak chciała i spełniałem jej wszystkie zachcianki*” nie rozwiąże Twojego problemu. Teraz już wiesz, że to, czy się podobasz kobiecie opiera się na zupełnie innych zasadach niż Ci się wydawało do tej pory. Dlatego też zapamiętaj te zasady i *zaczynij* korzystać z tej wiedzy. Kiedy mężczyzna jest wciąż atrakcyjny kobieta zrobi wszystko żeby z nim zostać i go nie stracić. Kiedy przestaje to

odczuwać Twoje szansę na to, że ona wciąż będzie chciała być z Tobą gwałtownie maleją. Jak na ironię dużo łatwiej utrzymywać swoją atrakcyjność dla kobiety niż zacząć się zachowywać jak „cipek”, który się jej podlizuje i kupuje prezenty. Dlatego jeśli będziesz w stałym związku z atrakcyjną kobietą, nie zmieniaj się w frajera, gdyż ona może Ci tego nie wybaczyć i zostawić...

ZAKOŃCZENIE

Uwodzenie jest sztuką. Nie można więc opanować jej do końca. Wiedzę o uwodzeniu da się pogłębiać w nieskończoność. W tym celu uruchomiliśmy dla naszych czytelników specjalne forum na stronie internetowej www.tajemniceuwodzenia.pl. Można tam podzielić się między sobą doświadczeniami oraz prowadzić dyskusje na czacie. Jednakże chociaż technika jest ważna, pamiętaj, że to trening czyni mistrza. Dlatego zacznij ćwiczyć od razu. Wstań i idź na spacer. Jeśli

nadal będziesz czuł opór przed dostaniem kosza, nie zaczynaj od razu od podrywu. Jedną zapytaj o godzinę, inną o drogę, a jeszcze inną np. jak dojść do bankomatu. Dopraw jakimś gustownym komplementem i obserwuj w tym czasie ich reakcje. Sam się przekonaj, że zaczepiane kobiety nie gryzą, a rozmowa z nimi niesie obustronną przyjemność. Potem sukcesywnie podnoś poprzeczkę w swych zamierzeniach. Nie czekaj na jakiś lepszy czas, bo każdy czas jest dobry. Młodość jest piękna i nie trwa wiecznie. Wykorzystaj ją więc jak najlepiej.

Partnerska rozkosz jest jak trunek - liczy się zarówno umiejętność smakowania, jak i naczynie, z którego będziesz ją kosztował. Od Ciebie zależy, czy ma to być kryształ czy jednorazówka. Wszystko jest dla ludzi, pod warunkiem, że nikt

160

z tego tytułu nie będzie cierpiał. Postępuj w myśl zasady Don Juana de Marco: *„Nigdy nie krzywdzę kobiet... sprawiam im rozkosz. Największą rozkosz jakiej kiedykolwiek doświadcza”*.

t

POWODZENIA!

. **